



ZIEMIA DRAWIEŃSKA

CZASOPISMO SAMORZĄDOWE

Nr 88

Grudzień 2011

CENA 1,50 PLN

ISSN 1507-7055

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzymy wszystkim mieszkańcom Gminy Drawno oraz przybyłym gościom
wielu głębokich i radosnych przeżyć oraz wewnętrznego spokoju.*

*Niech rok 2012 będzie rokiem spełnionych nadziei i oczekiwań,
a życie osobiste i zawodowe będzie pełne sukcesów,
które każdemu z nas przyniesie radość i satysfakcję.*

Burmistrz Drawna,

Przewodniczący i radni Rady Miejskiej w Drawnie

oraz zespół redakcyjny



GMINNE SPRAWY

str. 2

KRONIKA POLICYJNA

str. 9

BIBLIOTEKA PUBLICZNA

str. 10

Z KALENDARZA „DOK”

str. 14

SZKOŁA PODSTAWOWA

str. 19

GIMNAZJUM

str. 22



GMINNE SPRAWY

ZAKOŃCZONO PRZEBUDOWĘ CHODNIKA W BARNIMIU

W dniu 5 grudnia br. zakończono przebudowę chodnika w Barnimiu współfinansowaną ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach PROW na lata 2007-2013 (koszt 59 999,40 zł brutto). Jest to druga część zadania pn „Budowa placów zabaw w miejscowościach Gminy Drawno oraz przebudowa chodnika w Barnimiu.” Pierwsza część została zrealizowana w 2010 r.

PODWYŻKA CEN WODY I ŚCIEKÓW.

Rada Miejska w Drawnie na wniosek KZUH Sp. zo.o. w dniu 2 grudnia br. podjęła uchwałę w sprawie zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków z gminnych urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych. Za pobór 1 m³ wody zapłacimy 2,28 zł + VAT, natomiast za odprowadzenie 1 m³ ścieków komunalnych zapłacimy 5,84 zł +VAT. Miesięczne opłaty abonamentowe pozostają bez zmian tj. 1,87 zł + VAT .

ZAKOŃCZONO PRZEBUDOWĘ ULIC W DRAWNIE.

W listopadzie br. zakończono inwestycję pn. „Przebudowa ulic w Drawnie-etap IV”. Przedmiotem tego zadania była przebudowa 4 ulic w Drawnie tj. ul Kwiatowa, ul. Łąkowa, ul. Żeromskiego i ul. Tylina. Inwestycja współfinansowana była ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w Ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2007-2013.

PROJEKT PN. „INDYWIDUALIZACJA PROCESU NAUCZANIA I WYCHOWANIA UCZNIÓW KL. I-III SZKOŁY PODSTAWOWEJ W DRAWNIE”

W dniu 10 listopada br. została podpisana umowa z Województwem Zachodniopomorskim- Wojewódzkim Urzędem Pracy w Szczecinie o dofinansowanie projektu systemowego indywidualizacji nauczania w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki pn. „Po sukces przez naukę i zabawę”. W ramach niniejszego projektu będą odbywały się dodatkowe zajęcia m.in. z zakresu matematyki, przyrody i sportu zarówno dla uczniów, którym nauka sprawia trudności jak i dla uczniów uzdolnionych. Ponadto przyznane środki pozwolą na zakup pomocy dydaktycznych oraz sprzętu komputerowego.

STYPENDIUM SZKOLNE.

Od listopada 2011 r. została zwiększona kwota stypendium szkolnego z 72,80 zł do 100 zł. W Gminie Drawno w roku szkolnym 2011/2012 z pomocy materialnej o charakterze socjalnym będzie korzystało 156 uczniów. Podstawowym kryterium decydującym o przyznaniu pomocy jest dochód na osobę w rodzinie, który nie może przekroczyć 351 zł.

„WDRAŻANIE LOKALNEJ STRATEGII ROZWOJU”

W ramach Lokalnej Strategii Rozwoju dla działania 413 „Wdrażanie LSR” dla małych projektów dofinansowanie otrzymali:

1. Drawieński Ośrodek Kultury na „Organizację IV- go Festiwalu Krasnali w Drawnie- imprezy kulturalnej kultywującej tradycje miejscowego dziedzictwa kultury,
2. Lokalna Organizacja Turystyczna WOKÓŁ DRAWY na „Oznakowanie obiektów turystyki wiejskiej” oraz na „Przygotowanie i wydanie mapy atrakcji turystycznych Wokół Drawy”,
3. Gmina Drawno na „Doposażenie świetlicy wiejskiej w Kiełpinie”.

ZMIANA SIEDZIBY ŚRODOWISKOWEGO DOMU SAMOPOMOCY W DRAWNIE

W związku z przeprowadzoną kontrolą w Środowiskowym Domu Samopomocy w Drawnie wydana została decyzja na znalezienie innego pomieszczenia na działalność, ponieważ dotychczasowe warunki funkcjonowania nie spełniają podstawowych standardów określonych w Rozporządzeniu MPiPS. W związku z tym przystąpiliśmy do przygotowania dokumentacji na przystosowanie na ten cel pomieszczenia po „Studio”.

Wartość zadania wynosi około 670 000,00 zł. i będzie w całości sfinansowana z budżetu Wojewody. W chwili obecnej została już sporządzona dokumentacja techniczna i projekt budowlany. Zakończenie inwestycji planowane jest na koniec 2012 roku.

XIII SESJA RADY MIEJSKIEJ W DRAWNIE

Obrady XIII sesji Rady Miejskiej w Drawnie odbyły się 28 września 2011 roku. W obradach uczestniczyło 14 radnych, co stanowiło quorum pozwalające na podjęcie prawomocnych uchwał i decyzji. Po ustaleniu porządku obrad jednogłośnie przyjęto protokół z poprzedniej sesji. W sprawozdaniu z działalności Burmistrza między sesjami radni i zaproszeni goście zostali poinformowani m.in. o: przystąpieniu Gminy Drawno wraz z grupą zakupową w składzie gminy: Bierzwik, Recz, Krzęcin, Brojce, Karnice, Powiat Gryficki, Miasto i Gmina Płoty, Zarząd Dróg Gminnych i Gospodarki Komunalnej w Trzebiatowie do przetargu nieograniczonego na zakup energii elektrycznej. W wyniku przetargu koszt zakupu energii elektrycznej został obniżony o ok. 50 000 zł rocznie w skali gminy. Burmistrz poinformował również o uczestnictwie w posiedzeniu Zarządu Lokalnej Grupy Rybackiej, do której należy nasza gmina. Obecnie są czynione prace, które umożliwią składanie wniosków na finansowanie działań. Są to duże środki w skali całej grupy, bo wynoszące ponad 13.000.000,00 złotych. Następnie dyrektorzy placówek oświatowych złożyli sprawozdania i udzielili informacji na temat przygotowań do rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

Dyrektor Przedszkola Pani Zofia Radziwoń poinformowała, że do przedszkola od miesiąca września 2011 r., uczęszcza 112 dzieci. Wszystkie dzieci, których rodzice złożyli podania zostały przyjęte. W przedszkolu funkcjonuje

pięć oddziałów, po jednej grupie trzylatków i czterolatków, dwie grupy pięciolatków i jedna grupa sześciolatków. W trakcie wakacji, ze względu na małe środki finansowe, zostały wykonane tylko niezbędne prace remontowe.

Dyrektor Szkoły Podstawowej Pani Jolanta Fatalska stwierdziła, że praca szkoły przebiega zgodnie z założeniami, które były wypracowywane w minionym roku szkolnym. Rok szkolny 2011/2012 został rozpoczęty zgodnie z planem i założeniami. Dyrektor Gimnazjum Publicznego Pan Jan Urbanowski przekazał informację, że w gimnazjum funkcjonuje osiem oddziałów, w których jest łącznie 156 gimnazjalistów. Remonty były wykonywane w ramach własnych środków przez szkolnego konserwatora.

W punkcie 5 porządku obrad Skarbnik Gminy poinformowała o wykonaniu budżetu za I półrocze 2011 roku oraz odczytała pozytywną opinię składu orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Szczecinie w sprawie wydania opinii o przedłożonej przez Burmistrza informacji o przebiegu wykonania budżetu za I półrocze 2011 r. W dalszej części obrad Przewodniczący Rady zdał sprawozdanie z I półrocza pracy Rady.

W trakcie obrad radni przyjęli jednogłośnie uchwały w następujących sprawach:

- 1) zmian budżetu gminy Drawno na 2011 rok,
- 2) uchwalenia programu współpracy Gminy Drawno z organizacjami pozarządowymi na 2012 rok,
- 3) przyznania stypendiów sportowych, nagród i wyróżnień biorąc uwagę osiągnięty wynik sportowy,
- 4) ustanowienia pomników przyrody,
- 5) pozbawienia drogi gminnej nr 655016Z dotychczasowej kategorii drogi gminnej,
- 6) ustalenia na terenie miasta i gminy Drawno liczby punktów sprzedaży napojów zawierających powyżej 4/5 % alkoholu (z wyjątkiem piwa) przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży jak i w miejscu sprzedaży,
- 7) wyboru ławników do Sądu Rejonowego w Choszcznie,
- 8) powołania komisji doraźnej,
- 9) zmiany uchwały Nr XII/69/2011 Rady Miejskiej w Drawnie z dnia 9 września 2011 r. w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie hipoteką nieruchomości stanowiącej własność Gminy.

W wolnych wnioskach i zapytaniach radni oraz sołtysi skierowali do burmistrza zapytania w sprawach dotyczących m.in.: utworzenia w centrum Drawna strefy dostępu do bezpłatnego dostępu do Internetu; postawienia zadaszenia na placu zabaw przy jeziorze Adamowo; w sprawie programu estetyzacji gminy Drawno; udzielenie informacji dot. wycięcia drzew w miejscowości Podegrodzie; budowy ogrodzenia na cmentarzu w Zatomiu; interwencję w sprawie przewozów autobusowych; remont hydroforni w Barnimiu i powołanie grupy remontowo-budowlanej przy zakładzie komunalnym w Drawnie.

W odpowiedzi na skierowane pytania, burmistrz poinformował, iż w sprawie bezpłatnego dostępu do Internetu odbyło się spotkanie z firmą z Choszczna, która weszła w program umożliwiający dostęp do Internetu i będzie on realizowany na terenie gminy; w sprawie estetyzacji gminy zostaną podjęte działania zmierzające do poprawy wizerunku gminy; w sprawie przewozów autobusowych został złożony wniosek do PKS o wydłużenie linii autobusowej ze Złocieńca do Choszczna o Podegrodzie, Barnimie, Dominikowo

i Chomętowo. Prezes PKS obiecał wprowadzenie dodatkowej linii na okres próbny pół roku. Jeżeli linia okaże się nieekonomiczna to zostanie usunięta. Wobec wyczerpania porządku obrad Przewodniczący Rady Czesław Paszkiewicz zamknął obrady XIII sesji.

Alicja Łukasik

XIV SESJA RADY MIEJSKIEJ W DRAWNIE

23 listopada 2011 roku odbyło się czternaste posiedzenie Rady Miejskiej w Drawnie. W obradach uczestniczyło 12 radnych, co wobec ustawowego składu Rady wynoszącego 15 radnych stanowi quorum pozwalające na podejmowanie prawomocnych uchwał i decyzji.

Po ustaleniu porządku obrad jednogłośnie przyjęto protokół z poprzedniej sesji oraz wysłuchano sprawozdania Burmistrza z działalności między sesjami, w którym poinformował radnych i zaproszonych gości m.in.: o uczestnictwie w spotkaniu burmistrzów z Lokalną Grupą Rybacką w Choszcznie, uroczystym otwarciu sieci kanalizacyjnej Drawno-Osiedle, uroczystej inauguracji I-go roku Akademickiego Drawieńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku i obchodach uroczystości Narodowego Święta Niepodległości zorganizowanego wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Drawieńskiej.

Na pytanie Radnego B. Buchajczyka w sprawie finansowania remontu obiektu "Studio" na cele Środowiskowego Domu Samopomocy Burmistrz wyjaśnił, że gmina otrzymała decyzję, iż obiekt nie nadaje się na ten cel, z powodu braku okien. Obiekt należy przystosować do wymogów obowiązujących w takich placówkach. Koszt remontu będzie w 100% finansowany z budżetu państwa.

W dalszej części obrad komisje Rady przyjęły sprawozdanie z realizacji zadań oświatowych gminy Drawno.

W trakcie obrad Radni przyjęli uchwały w następujących kwestiach:

- 1) zmian budżetu gminy Drawno na 2011 rok,
- 2) określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości i opłaty od posiadania psów oraz opłaty miejscowej na 2012 rok,
- 3) określenia wysokości i zasad poboru podatku od środków transportowych na 2012 rok,
- 4) zmieniająca uchwałę w sprawie zarządzania poboru podatków i opłat w drodze inkasa, wyznaczenia inkasentów oraz wysokości wynagrodzenia za inkaso,
- 5) zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków z gminnych urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych.
W związku z brakiem wypracowania jednoznacznych opinii Komisji i zajęciem stanowiska w sprawie zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków z gminnych urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych, Radni wniesli o ponowne rozpatrzenie wniosku Komunalnego Zakładu Handlowo-Usługowego. Projekt uchwały został wycofany z porządku obrad przez Burmistrza.
- 6) wprowadzenia Programu zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Drawno,

- 7) obniżenia ceny skupu żyta do celów wymiaru podatku rolnego na 2012 rok,
- 8) wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zbadanie zgodności przepisu art. 128 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i Europejską Kartą Samorządu Lokalnego,
- 9) wystąpienia do trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zbadanie zgodności niektórych przepisów ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wpisaniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i Europejską Kartą Samorządu Lokalnego,
- 10) nieodpłatnego nabycia nieruchomości położonych w obrębie Kiełpino gm. Drawno od Agencji Nieruchomości Rolnych.

W wolnych wnioskach i zapytaniach Przewodniczący Rady przedstawił analizę oświadczeń majątkowych Burmistrza Drawna, Przewodniczącego Rady oraz Radnych Rady Miejskiej w Drawnie.

Radny B. Buchalczyk skierował pytanie do Burmistrza gdzie została wykorzystana kostka brukowa zdjęta z ulicy Żeromskiego, Radna J. Łojko wniosła o negocjacje z panią Majchrzak o uruchomienie dodatkowej linii autobusowej, a Radny A. Kowalski zapytał, na jakim etapie jest przejęcie od Agencji Nieruchomości Rolnych terenu w Chomętowie z przeznaczeniem na boisko sportowe.

Burmistrz poinformował, że polbruk został policzony i złożony. Jest wiele wniosków o możliwość wykorzystania tej kostki brukowej. W sprawie przejęcia terenu od ANR w Chomętowie został złożony wniosek o przejęcie tego terenu, a w sprawie uruchomienia linii autobusowej są czynione kroki w sprawie uruchomienia dodatkowej linii.

Wobec wyczerpania porządku obrad Przewodniczący Rady Czesław Paszkiewicz zamknął obrady XIII sesji Rady Miejskiej.

Alicja Łukasik

XV SESJA RADY MIEJSKIEJ W DRAWNIE ZWOŁANA W TRYBIE NADZWYCZAJNYM

W dniu 29 listopada 2011 roku Przewodniczący rady Miejskiej w Drawnie Czesław Paszkiewicz na wniosek Burmistrza zwołał XV sesję Rady Miejskiej w trybie nadzwyczajnym. Po stwierdzeniu quorum nastąpiło otwarcie sesji, a następnie przyjęto protokół z poprzedniej sesji. XV sesja Rady Miejskiej została zwołana w związku z zatwierdzeniem nowych taryf na 2012 rok za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków z gminnych urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych. Po długich dyskusjach i naradach uchwała została podjęta.

Wobec wyczerpania porządku obrad Przewodniczący Rady Czesław Paszkiewicz zamknął obrady XV sesji Rady Miejskiej w Drawnie.

Wszystkie uchwały są do wglądu w pokoju nr 13 w Urzędzie Miejskim w Drawnie w godzinach pracy urzędu oraz na stronie www.bip.drawno.pl.

Alicja Łukasik

SIEĆ KANALIZACYJNA DRAWNO-OSIEDLE JUŻ W UŻYTKU

W czwartek 29 września 2011 roku, oddana została do użytkowania sieć kanalizacyjna Drawno-Osiedle (4,7 km) obejmująca ulice: Choszczeńską, Energetyków, Piaskową, Potokową, Saperów i Zdrojową.

Uroczystego otwarcia nowego odcinka sieci dokonał Burmistrz Drawna Andrzej Chmielewski. W uroczystości udział wzięli zaproszeni goście wśród których byli m.in. Jacek Chrzanowski Prezes Zarządu WFOŚiGW w Szczecinie, Jarosław Łojko Dyrektor ARiMR w Szczecinie, Czesław Paszkiewicz Przewodniczący Rady Miejskiej w Drawnie, radni oraz przedstawiciele procesu inwestycyjnego, a wśród nich m.in. Józef Cieślak Prezes „EKO – BET „ sp. z o. o. w Złocieńcu, Mirosław Bednarczyk Inspektor Nadzoru Inwestorskiego z Zakładu Usług Technicznych „Prosbet” s. c. w Trzciance, Tomasz Litwin Kierownik Budowy.



Inwestycja została współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach działania „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej” Program Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 oraz przez gminę Drawno. Celem realizacji zadania była poprawa warunków życia mieszkańców miejscowości Drawno poprzez podłączenie ich do sieci kanalizacji sanitarnej oraz zmniejszenie negatywnego oddziaływania na środowisko na skutek przedostania się substancji biogennej do wód i gleby. Inwestorem przedsięwzięcia był Komunalny Zakład Usługowo-Handlowy Sp. z o. o. w Drawnie. Wartość zadania wyniosła 1 500 000 PLN, a wartość dofinansowania 835 000 PLN. Okres realizacji zadania rozpoczął się 7 maja 2010 r., a zakończenie prac nastąpiło 25 września 2011 roku.

Alicja Łukasik

INFORMACJA O VI OTWARTYCH MISTRZOSTWACH W GRZYBOBRANIU

Przy pięknej słonecznej i ciepłej pogodzie odbyły się w dniu 24 września 2011r. VI Otwarte Mistrzostwa Drawna w Grzybobraniu. Mistrzostwa tradycyjnie przeprowadzone zostały w lasach Nadleśnictwa Drawna i Nadleśnictwa Głusko a pole biwakowe Sówka w leśnictwie Jażwiny było terenem, na którym dokonano podsumowania. W mistrzostwach wzięło udział około 140 osób z czego 120 osób uczestniczyło w przewidzianych konkurencjach. Uczestnikami byli m.in.

pracownicy Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie, przedstawiciele NSZZ Policjantów przy KW Policji w Szczecinie, mieszkańcy gminy Drawno, powiatu choszczeńskiego, województwa lubuskiego. W mistrzostwach brała udział przebywająca w Polsce obywatelka Francji oraz obywatel Niemiec. Gościem imprezy był wicestarosta choszczeński Pan Tadeusz Puczyński oraz Burmistrz Drawna Pan Andrzej Chmielewski. Dyrektora Wydziału Rolnictwa i Rybactwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego reprezentowała Pani Agnieszka Kołodziej, Nadleśniczego Nadleśnictwa Drawna reprezentował Pan Adam Wasieczko, a Nadleśniczego Nadleśnictwa Głusko Pan Stanisław Klima. W mistrzostwach brał udział Król Kurkowy Pan Krzysztof Dzierbun. Współorganizatorami mistrzostw był Wydział Rolnictwa i Rybactwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, Zarząd Powiatu Choszczno, Burmistrz Drawna i Burmistrz Kalisza Pomorskiego. W organizację mistrzostw włączyło się Nadleśnictwo Drawno, Nadleśnictwo Głusko oraz Państwo Małgorzata i Leonard Bonczkowie.



W konkursie na najwięcej zebranych grzybów „Króla Grzybobrań” zwyciężył Pan Mariusz Pomorski z Gorzowa Wlkp., który zebrał 11,87 kg podgrzybków, borowików, kozaków i kurek. Drugie miejsce zdobył Mikołaj Dementiew z Drawna, który zebrał 11,84 kg, a trzeci był Rafał Dura z Drawna z wynikiem 11,32 kg grzybów. W konkursie na najdorodniejszego grzyba zwyciężył **borowik** Pana Rafała Dury. W konkursie literackim opiewającym przyrodę i ziemię drawieńską udział wzięło 7 osób w tym Pani Żaklin Fricz z Francji. Zwyciężyła Natalia Glinka ze Szczecina, druga była Bogumiła Ciechanowicz z Drawna, a trzecia Kamila Kołodziej ze Szczecina. A oto zwycięski wiersz:

Grzybobrań
 Nie do wiary. Co ja widzę?
 To są przecież piękne rydze
 A tam dalej to kozaki
 Słynne w lesie przystojniaki
 Borowiki, gąski, kanie
 Wyszły tłumnie na spotkanie
 Spore stadko żółtych kurek
 Też wyległo na pagórek
 Pełno grzybów dookoła

Kto to wszystko zebrać zdoła
 Chodźcie do mnie grzybki chodźcie
 Tylko proszę was nie psocicie
 Zejdźcie z drogi muchomorzy
 Nie zamierzam znów być chory
 Uciekajcie złe szatany
 Znam na wylot wasze plany
 Żaden grzyb mnie nie oszuka
 Bo nie poszła w las nauka
 Bu się ustrzec przed chorobą
 Atlas grzybów noszę z sobą.

Natalia Glinka- Szczecin

W konkursie wiedzy o grzybach z kompletem punktów 20, zwyciężył Pan Grzegorz Bielecki z Drawna. Drugie miejsce zdobył Pan Andrzej Konopelski z Barnimia, a trzecie wspólnie Panie Krystyna Pietrzekiewicz i Małgorzata Bonczek. W konkursie kulinarnym na potrawę z grzybów zgłoszono 12 potraw. Zwyciężył salceson z grzybów Pani Barbary Kuc z Drawna. Drugie miejsce zdobył Adam Wasieczko z Drawna za grzyby po francusku. Racuchy grzybowe Barbary Kuc zajęły trzecie miejsce. Rydze w occie Pani Franciszki Żejmo z Łaska zdobyły czwarte miejsce, a zalewajka z grzybów Pani Krystyny Pietrzekiewicz z Drawna zajęła piąte miejsce. W konkursie wyróżnienia zdobyły: kasza z grzybami, pierogi z kurkami, potrawa z grzybami, pieczone kurki, prawdziwki w occie, krokiety z kurkami oraz krokiety z pieczarkami.

Organizatorzy przygotowali dla wszystkich uczestników smaczną grochówkę, kielbaski pieczone na ognisku, kaszanek z rusztu oraz wszystkie potrawy przygotowane do konkursu kulinarnego.



Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Drawieńskiej serdecznie dziękuje współorganizatorom: Wydziałowi Rolnictwa i Rybactwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, Zarządowi Powiatu Choszczno, Burmistrzowi Drawna, Burmistrzowi Kalisza Pomorskiego, Nadleśniczemu Nadleśnictwa Drawno, Nadleśniczemu Nadleśnictwa Głusko, Państwu Małgorzacie i Leonardowi Bonczkom. Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom, członkom komisji konkursowych i wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie i przeprowadzenie mistrzostw.

Cele jakie Zarząd TPZD zamierzał zrealizować w trakcie imprezy zostały osiągnięte. Do celów tych należała m.in. promocja piękna terenów Nadleśnictwa Drawna i Głuska, walorów przyrodniczych i turystycznych województwa zachodniopomorskiego, ukazywanie możliwości wydłużenia sezonu turystycznego na terenie gmin Drawno, Kalisz Pomorski i Dobiegniew, upowszechnienie wiedzy o grzybach – o bezpiecznym zbieraniu grzybów i przyrządzaniu z nich potraw, o grzybach trujących i chronionych, o bezpiecznych i ekologicznych zasadach zachowania się w lesie. Do zobaczenia 22 września 2012 r.

TPZD

III EDYCJA OTWARTYCH ZAWODÓW SPINNINGOWYCH O PUCHAR BURMISTRZA DRAWNA

W dniu 2 października 2011r. odbyła się już III edycja „Otwartych Zawodów Spinningowych o Puchar Burmistrza Drawna”. Zawody zostały przeprowadzone na jeziorze Dubie-Adamowo. Organizatorem zawodów było Koło PZW nr 1 w Drawnie przy udziale Urzędu Miasta w Drawnie oraz WOPR w Drawnie. Poranek przywitał nas lekkim chłodem i mgłą, no ale cóż...jesień. O godz.7³⁰ rozpoczęły się zapisy zawodników na stancyi WOPR przy stadionie miejskim w Drawnie. O godz.8⁰⁰ została wciągnięta flaga Koła PZW na maszt i tym samym Zawody zostały otwarte. Następnie głos zabrał Prezes Koła Kol. Marian Parada, który powitał zawodników, przypomniał regulamin amatorskiego połowu ryb oraz zasady organizacji sportu wędkarskiego. Następnie pada komenda zezwalająca na połów ryb. Poranny chłód tylko wzmocnił bojowe nastroje zawodników, którzy dość szybko rozplynie się nie tylko po akwenu, ale również we mgle, która całkowicie spowiła jezioro. Zawody były zabezpieczane przez komisję sędziowską oraz przez drawieński oddział WOPR, który nadzorował Komendant Jerzy Lechnia. Około godz. 10, przez mgłę przebiły się pierwsze promyki słońca i po chwili mieliśmy już piękną, złotą polską jesień, z babim latem i temperaturą rosnącą niczym w lecie. Piękna jesienna pogoda jeszcze bardziej uwydatniła wspaniałe walory turystyczno- przyrodnicze jeziora Adamowo, oraz samego Drawna. O godz. 12⁰⁰ rozległ się po jeziorze huk wyrzesała, informujący o zakończeniu zawodów. Po chwili pierwsi zawodnicy, po spłynięciu z akwenu meldowali się przy komisji wagowej. Emocje jak zwykle duże. Następnie posiedzenie i narada komisji sędziowskiej i wyniki są już gotowe:

- 1 miejsce kol. Marek Hynek- Drawno**
- 2 miejsce kol. Krzysztof Burger- Drawno**
- 3 miejsce kol. Waldemar Demczuk- Stargard**

Prezes Koła Kol. Marian Parada zarządził zbiórkę wszystkich zawodników, w celu podsumowania zawodów. Na początku zbiórki powitanie zaproszonych gości w osobach: Burmistrz Drawna p. Andrzej Chmielewski oraz Komendant WOPR p. Jerzy Lechnia. Krótkie przemówienie Prezesa Koła oraz podsumowanie zawodów i już przystępujemy do nagród. Nagrody za pierwsze trzy miejsca ufundował Burmistrz Miasta Drawna p. Andrzej Chmielewski, który wraz z Prezesem Koła kol. Marianem Paradą wręczył zawodnikom wraz z dyplomami i pamiątkowymi medalami, które ufundowało Koło P.Z.W w Drawnie. Nagrodę za największą

rybę ufundował i wręczył Komendant WOPR p. Jerzy Lechnia. Następnie głos zabrał **Burmistrz Miasta Drawna p. Andrzej Chmielewski**, który podziękował wszystkim przybyłym zawodnikom za udział w zawodach, za sportową i zaciętą walkę w duchu Fair Play oraz zaprosił wszystkich za rok, na następną edycję pucharu. Po tak miłym akcencie zawodów, wszyscy zebrani udali się na poczęstunek kulinarny, w czasie którego rozmawiano nie tylko o samych zawodach, ale przede wszystkim o pięknie Naszych jezior oraz niespotykanych walorach samego Drawna. W imieniu Zarządu Koła P.Z.W. w Drawnie składam podziękowania wszystkim, którzy byli zaangażowani w organizację zawodów i do zobaczenia za rok. Z wędkarskim pozdrowieniem Aleksander Dementiew.



A tuż po zawodach, pięknym wyczynem popisał się nasz kol. Adam Zarecki, który złapał wspaniałego suma, potwierdzając tym samym, iż Nasze jeziora obfitują w wiele dużych okazów ryb.

Aleksander Dementiew

II TURNIEJ PIŁKI NÓŻNEJ DRUŻYN STRAŻACKICH Z TERENU POWIATU CHOSZCZEŃSKIEGO DRAWNO „ORLIK 2011”

W dniu 15.10.2011r. w Drawnie odbył się II Turniej Piłki Nożnej Drużyn Strażackich z terenu powiatu choszczeńskiego – Drawno „Orlik 2012”- jak sama nazwa wskazuje zawody zostały przeprowadzone na kompleksie boisk „Orlik”. Organizatorem turnieju był Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP RP w Drawnie i Komenda Powiatowa Państwowej Straży w Choszczynie. Około godz.10 oficjalnego otwarcia zawodów dokonał Burmistrz Drawna Andrzej Chmielewski. Przed rozpoczęciem turnieju Burmistrz Drawna wręczył dyplom i upominek oraz pogratulował i wyraził podziękowanie dh Bogumile Ciechanowicz za długoletnie i bezinteresowne prowadzenie kroniki OSP Drawno, która zajęła II miejsce w VII Wojewódzkim Konkursie Kronik ZOSP RP w Gryficach oraz brała udział w XVIII Ogólnopolskim Konkursie Kronik w Częstochowie. Uczestnikami zawodów były reprezentacje ochotników z gmin : Choszczno, Krzęcin, Recz, Pełczyce, Drawno I, Drawno II i drużyna Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Choszczynie.

Wyniki turnieju:

- I. reprezentacja gminy Choszczno

- II. reprezentacja gminy Pełczyce
- III. reprezentacja gminy Drawno I
- IV. KP PSP w Choszczynie
- V. reprezentacje ochotników gmin : Krzęcin, Recz, Drawno



Zwycięzcy zostali uhonorowani pięknymi pucharami oraz dyplomami. Nagrody zostały też przewidziane dla najlepszego zawodnika i najskuteczniejszego bramkarza. To drugie wyróżnienie wywalczył Grzegorz Matysz, bramkarz drużyny z gminy Pełczyce natomiast najlepszym zawodnikiem turnieju został zawodnik z nr.16 – Jarosław Płotek reprezentant gminy Choszczno.



Fundatorami nagród byli :

- puchary za 3 pierwsze miejsca : Burmistrz Drawna Andrzej Chmielewski, Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Choszczynie bryg. Marek Garbicz
- nagroda dla najlepszego zawodnika turnieju : Prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Drawnie
- nagroda dla najlepszego bramkarza turnieju : Komendant Gminny ZOSP RP w Drawnie
- dyplomy i poczęstunek dla każdej z drużyn : strażacy ochotnicy z gminy Drawno

Gratulujemy ! Zapraszamy za rok.

tekst: Justyna Ochmańska

foto: Marek Brycki, Justyna Ochmańska

WYSTAWA W „SPICHLERZU” – „KOLORY W ŚWIECIE BAJEK”

W związku z obchodami XI Zamkowego Dnia Osób Niepełnosprawnych - Niemieńsko 2011 pod hasłem „W świecie bajek”, odbyła się impreza integracyjna o charakterze regionalnym. W spotkaniu wzięły udział zaprzyjaźnione od lat Ośrodki Szkolno -Wychowawcze, Przedszkole, Szkoły Podstawowe i Warsztaty Terapii Zajęciowej.

Z tej okazji uczniowie Ośrodka: ze Szkoły Podstawowej, Gimnazjum i Szkoły Przystosobającej do Pracy wykonali prace plastyczne, które stanowiły część dekoracji „Kolory w świecie bajek”.



Dzięki aktywności plastycznej każdy uczeń miał szansę wyrażania własnych emocji i przeżyć. Jest to niekiedy jedyna możliwość wypowiedzi, dostępna dzieciom niepełnosprawnym umysłowo. Dlatego stwarza się uczniom możliwość poznawania i przeżywania różnych zjawisk i przedmiotów w trakcie wycieczek, kontaktów z naturą i sztuką, a także poprzez uczestnictwo w wystawach. Dobór zaprezentowanych technik uwzględnia możliwości psychofizyczne dzieci oraz nabyte już umiejętności.

W ramach podsumowania XI Zamkowego Dnia Osób Niepełnosprawnych Centrum Informacji Turystycznej w „Spichlerzu” wraz ze Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym w Niemieńsku zorganizowało wystawę prezentującą prace plastyczne uczniów. Udział wychowanków w wystawie wzmacnia ich wiarę we własne siły, daje im radość i satysfakcję z zaprezentowania swoich umiejętności plastycznych oraz inwencji twórczych.



Uroczystego otwarcia wystawy 30 września dokonał Burmistrz Drawna Andrzej Chmielewski. Wspólnie z autorami prac i zaproszonymi gośćmi z dużym zainteresowaniem obejrzał prace. Burmistrz pogratulował i podziękował młodym artystom.

W otwarciu wystawy uczestniczyli również zaproszeni goście, a wśród nich m.in. Sekretarz Urzędu Mariola Kowalewska, Dyrektor SOSzW w Niemieńsku Mariusz Bazan, Panie: Teresa Hołownia, Jolanta Pogorzalczyk i Zofia Paszkiewicz.

Wszystkim autorom prac oraz ich opiekunom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów na niwie artystycznej.

Teresa Hołownia
Alicja Łukasik

UROCZYSTE OTWARCIE WYSTAWY W „SPICHLERZU”

W bieżącym roku szkolnym działania przyrodniczo – ekologiczne uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Niemieńsku rozpoczęli w połowie września. Podobnie jak w latach ubiegłych, Placówka przyłączyła się do kampanii **"Sprzątanie Świata – Polska 2011"**. Podjęte inicjatywy i zadania, miały na celu wdrażanie dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie do prac na rzecz ochrony środowiska. Akcja została podjęta we współpracy z Nadleśnictwem Drawno.

Wspólnie zostały posprzątane leśne drogi, obrzeża lasów, droga do Niemieńska oraz teren wokół Ośrodka. Porządkując tereny, wszyscy byli zgodni co do tego, że śmieci było znacznie mniej niż w latach ubiegłych.



Natomiast z okazji „Święta Drzewa” – uczniowie spotkali się z pracownikiem Nadleśnictwa Drawno - p. Adamem Wasieczko. Obejrżeli prezentację multimedialną – „Leśne drzewa” i wysłuchali pogadanki o lesie. W ramach prowadzonej akcji uczniowie sadzili krzewy i drzewka ozdobne przy szkole. Obserwowali zmiany zachodzące w przyrodzie. Podziwiali kolory złotej jesieni i piękno otaczających lasów. Rozpoznawali gatunki drzew i krzewów, zbierali „dary jesieni”

Podejmowane działania były inspiracją do udziału wychowanków w konkursach plastycznych „Lasy to życie - chrońmy je” i „Jesienne Drzewo”.

Uczniowie biorący udział w konkursach wykazali się pomysłowością i znajomością różnych technik plastycznych.

Najciekawsze prace zostały wyróżnione, a ich autorzy nagrodzeni. Fundatorem nagród było Nadleśnictwo Drawno.

W ramach podsumowania tych zajęć, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, Centrum Informacji Turystycznej w „Spichlerzu” we współpracy z Nadleśnictwem Drawno, Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym w Niemieńsku oraz Szkołą Podstawową w Drawnie zorganizowało wystawę prezentującą prace na temat: „Lasy to życie – chrońmy je” oraz prace plastyczne „Jesienne Drzewo”.



Uroczystego otwarcia wystawy 15 listopada 2011 roku dokonał Burmistrz Drawna Andrzej Chmielewski, który w swym wystąpieniu pogratulował i podziękował młodym artystom za ich piękne i pomysłowe prace, wykonane każdą inną techniką. Z dużym zainteresowaniem wspólnie z młodymi artystami i zaproszonymi gośćmi obejrzał prace. W otwarciu wystawy wśród zaproszonych gości byli m.in. Dyrektor SOSzW w Niemieńsku Mariusz Bazan, Pan Adam Wasieczko reprezentujący Nadleśnictwo Drawno, Panie: Jolanta Grzyś, Teresa Hołownia i Elżbieta Bazan.

Wszystkim autorom prac oraz ich opiekunom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów na niwie artystycznej.

Teresa Hołownia
Jolanta Pogorzalczyk,
Alicja Łukasik

ZEBRANIE WALNE 25 LISTOPADA 2011 ROK

W piątek 25 listopada odbyło się Walne Zebranie Lokalnej Organizacji Turystycznej Wokół Drawy. Podstawowym celem zebrania była prezentacja przyjętych przez organizację zamierzeń oraz rozszerzona dyskusja nad warunkami ich realizacji w 2012 r. W związku z tym zaproszono do udziału w dyskusji szerokie grono osób i podmiotów zainteresowanych działalnością LOT. Należy odnotować merytoryczność i powszechną zyczliwość wystąpień zaproszonych gości. W szczególności pośła na Sejm RP Pana Pawła Suskiego, który jako jeden z pierwszych wskazał na inicjatywę utworzenia i funkcjonowania LOT Wokół Drawy, jako znakomity przykład właściwego podejścia do rozwoju lokalnych społeczności.



Nasza organizacja, jego zdaniem, zmierza we właściwym kierunku skupiając się na tworzeniu coraz lepszej oferty usług turystycznych w regionie, jednocześnie wykazując dbałość o rozwój stowarzyszonych przedsiębiorstw, zachowanie status quo otoczenia przyrodniczego oraz aktywizację lokalnej społeczności. Zwrócił też uwagę na niezbędność wspólnych działań służących właściwemu wykorzystaniu obszarów Natura 2000 – ich walory nie powinny być przeszkodą do rozwoju. Trzeba podejmować działania, które zapewnią zachowanie dziedzictwa przyrodniczego, a jednocześnie będą sprzyjać mieszkańcom gmin objętych specjalnymi regulacjami ochrony przyrody. W podsumowaniu życzył organizacji sukcesów i zapału w bieżącej działalności.

W podobnym duchu wypowiedzieli się pozostali goście: Pan Lesław Ślizewski – Starosta Powiatu Choszczeńskiego, Pani Magdalena Bulikowska – Kierownik Biura Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, Pan Leszek Stefan Waloch – Burmistrz Dobiegniewa, Pan Andrzej Chmielewski – Burmistrz Drawna, Pan Tomasz Kołtun – Zastępca Burmistrza Kalisza Pomorskiego, Pan Krzysztof Zacharzewski – Prezes Zarządu Lokalnej Grupy Działania Partnerstwo Drawy, Pan Leopold Ochalik – Dyrektor Biura Lokalnej Grupy Rybackiej Partnerstwo Jezior, Pan Paweł Bilski – Dyrektor Drawieńskiego Parku Narodowego, nadleśniczowie: Pan Karol Kaczmarek z Nadleśnictwa Głusko i Pan Włodzimierz Roślowski z Nadleśnictwa Drawno, Pan Dariusz Trzeciński – Prezes Zarządu Kolei Bałtyckiej S.A., Pan Marian Kuc – Prezes Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Drawieńskiej.

Wystąpił także Pan Marek Migdał – Prezes Zarządu Forum Turystyki Regionów prezentując dokument pn.: Strategia Grupy Partnerskiej Lokalna Organizacja Turystyczna Wokół Drawy jako efektywne narzędzie rozwoju sektora turystyki. Występując w roli animatora inicjatyw tworzenia lokalnych organizacji turystycznych pogratulował członkom naszej organizacji tempa i skuteczności działań. Z grona członków LOT Wokół Drawy w tej części zebrania głos zabrał Pan Lucjan Nowak, apelując o poprawę warunków biwakowania nad Korytnicą i Drawą.



Podsumowując dyskusję, prezes zarządu Pan Andrzej Górski ponownie wskazał, iż najważniejszym naszym zadaniem będzie rozwój oferty turystycznej w regionie, przyciąganie coraz większej ilości turystów. Oświadczył także, że organizacja będzie się rozwijać poprzez przyjmowanie kolejnych członków oraz uruchamianie inicjatyw sprzyjających poprawie infrastruktury niezbędnej do zapewnienia wysokiej jakości usług turystycznych.

tekst: Zbigniew Cielecki
foto: Alicja Łukasik

KRONIKA POLICYJNA

WRZESIEŃ 2011 ROK



1. W nocy z 2 na 3 września 2011 r. w Drawnie na alejce spacerowej nieletni sprawca spowodował obrażenia ciała u osoby dorosłej w postaci złamanego nosa. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 157 § 1 k.k.
2. W dniu 8 września 2011 r. doszło do spowodowani obrażeń ciała małoletniego. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 157 § 1 k.k.
3. W dniu 13 września 2011 r. na terenie Gimnazjum Publicznego w Drawnie doszło do pobicia małoletniego. Sprawcami okazali się nieletni jak również osoba dorosła. Sprawę przekazano do Sądu Rodzinnego i Nieletnich w Choszczynie oraz do Sądu Rejonowego II Wydziału Karnego w Choszczynie. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 158 § 1 k.k.
4. W nocy z 15 na 16 września 2011 r. w Podlesiu dokonano kradzieży z otwartego garażu, paliwa w ilości 180 litrów, spawarki, szlifierki oraz innych rzeczy o łącznej wartości 605 zł. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 278 § 1 k.k.
5. W miesiącu wrześniu zatrzymano dwóch kierujących rowerami w stanie nietrzeźwości. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 178a § 2 k.k.
6. Przeprowadzono postępowanie w sprawie znęcania się psychicznego i fizycznego nad żoną i dziećmi przez mieszkańca Drawna. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 207 § 1 k.k.

PAŹDZIERNIK 2011 ROK

1. W dniu 4 października 2011 roku w wyniku podpalenia został częściowo uszkodzony sklep w miejscowości Dominikowo. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 288 § 1 k.k.
2. Przeprowadzono postępowanie w sprawie gróźb karalnych na terenie gminy Drawno. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 190 § 1 k.k.
3. W dniu 6.10.2011 r. ponownie doszło do podpalenia sklepu w miejscowości Dominikowo w wyniku czego sklep uległ całkowitemu spaleni. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 288 § 1 k.k.
4. W dniu 14.10.2011 r. na odcinku drogi Drawno - Kiełpino doszło do wypadku drogowego w wyniku którego, kierujący rowerem doznał obrażeń ciała w wyniku potrącenia przez samochód osobowy. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 177 § 1 k.k.
5. Z otwartej piwnicy w Drawnie skradziono słoiki z przetworami, wędki oraz inne rzeczy. W wyniku podjętych czynności ustalono i zatrzymano sprawcę. Ponadto w wyniku dalszych czynności ustalono iż, ten sam sprawca dokonał innych przestępstw na terenie Drawna m.in. dokonał kradzieży z włamaniem do Przedszkola Miejskiego w Drawnie, Szkoły Podstawowej, altany ogrodowej oraz dokonał kradzieży na kilku polach namiotowych. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 278 § 1 k.k. i 279 § 1 k.k.
6. Zatrzymano jednego kierującego rowerem w stanie nietrzeźwości. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 178a § 2 k.k.
7. Przeprowadzono postępowanie w sprawie kradzieży przyczepy samochodowej w miejscowości Żółwino. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 278 § 1 k.k.
8. W dniu 23.10.2011 r. w Barnimiu w wyniku włamania do mieszkania skradziono telefon i wkrętarce o wartości 330 zł. Sprawcę zatrzymano, a mienie odzyskano. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 279 § 1 k.k.
9. W nocy z 24 na 25 października 2011 roku w miejscowości Prostynia ze zbiornika samochodu ciężarowego, po uprzednim wyłamaniu zamka, skradziono około 400 litrów paliwa wartości ok. 2000 zł. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 279 § 1 k.k.
10. W nocy z 25-26 października 2011 roku w miejscowości Borowiec z pozostawionych różnego rodzaju maszyn budowlanych, z ich zbiorników skradziono około 220 litrów paliwa wartości ok. 1200 zł. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 279 § 1 k.k.
11. Na terenie pola biwakowego „Binduga” w okolicach miejscowości Barnimie nieustalony sprawca(y) dokonali spalania dwóch tablic informacyjnych o wartości 807 zł. na szkodę DPN. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 288 § 1 k.k.
12. W dniu 31 października 2011 r. na stacji paliw w Drawnie dokonano zatrzymania osoby, która nie uiściła opłaty za zatankowanie paliwa i zakupione

przedmioty. W wyniku podjętych czynności ustalono, iż ta sama osoba podobnych czynności dokonała w miejscowości Bierzwnik i Krzęcin. Wobec sprawcy Sąd Rejonowy w Choszcznie zastosował tymczasowy areszt. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 286 § 1 k.k.

LISTOPAD 2011 ROK

1. W miesiącu listopadzie zatrzymano jednego kierującego rowerem w stanie nietrzeźwości oraz jednego kierującego samochodem, również w stanie nietrzeźwości. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 178a § 2 k.k. i art. 178 § 1 k.k.
2. W nocy z 13-14 listopada 2011 r. w Chomętowie dokonano włamania do budynku chlewni klimatycznej, skąd skradziono olej opałowy, paszę oraz zestaw monitorujący na szkodę firmy Poldanor. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 279 § 1 k.k.
3. W dniu 23 listopada 2011 r. na stacji paliw „Bliska” w Drawnie dokonano kradzieży paliwa o wartości 347 zł. Sprawca po zatankowaniu pojazdu nie uiszczając opłaty odjechał z miejsca zdarzenia. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 278 § 1 k.k.
4. W dniu 26 listopada w Świeciechowie podczas odbywającej się zabawy tanecznej dokonano kradzieży torebki damskiej z zawartością telefonów komórkowych, dokumentów i pieniędzy. Osoby podejrzane zostały zatrzymane. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 278 § 1 k.k. i inne.
5. W dniu 27 listopada w Drawnie dokonano włamania do jednego z mieszkań skąd skradziono monitor komputerowy o wartości 200 zł. W sprawie przeprowadzono postępowanie o czyn z art. 279 § 1 k.k.

**DRAWIEŃSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA –
PRZYJAZNA MIESZKAŃCOM**

W dobie społeczeństwa informacyjnego posiadanie, przetwarzanie, zarządzanie informacją oraz jej odpowiednie wykorzystanie to m.in. podstawa istnienia naszej biblioteki. Dziś jednym z głównych zadań jest zapewnić przez nas, użytkownikom z różnych środowisk szybkiego dostępu do informacji i wiedzy. W społeczeństwie uczącym się, gdzie wiedza staje się wiodącą wartością, biblioteka przystąpiła do ogólnopolskiego przedsięwzięcia tj. Programu Rozwoju Bibliotek. Celem programu jest wzmocnienie potencjału bibliotek publicznych w sprzęt komputerowy przy wsparciu Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Placówka nasza uczestnicząca w programie jako biblioteka partnerska otrzymała w listopadzie jeden zestaw komputerowy wraz z oprogramowaniem, jedno urządzenie wielofunkcyjne, drukarkę A₃ oraz aparat fotograficzny, natomiast filia w Barnimiu wzbogaciła się o jeden zestaw komputerowy z oprogramowaniem, jedno urządzenie wielofunkcyjne i aparat fotograficzny. Od dwóch lat nasza placówka udostępnia darmowy Internet dla wszystkich chętnych, dzięki środkom pozyskiwanym w ramach uczestnictwa w programie „Akademia Orange dla Bibliotek”.

Biblioteka Publiczna w Drawnie serdecznie zachęca wszystkich mieszkańców gminy Drawno do korzystania z Internetu, zarówno w drawieńskiej placówce od

poniedziałku do piątku w godz. 11⁰⁰ – 17³⁰, w sobotę od 10³⁰ - 13³⁰ oraz w filii w Barnimiu w dni powszednie od godz. 14⁰⁰ do 18⁰⁰.

PRZEDSZKOLAKI W BIBLIOTECE

Obecnie dużo mówi się o wczesnej edukacji dzieci, zmienia się również świadomość rodziców, którzy starają się zapewnić swoim pociechom wszechstronny rozwój.

Biblioteka jest doskonałym miejscem stymulującym rozwój dzieci w wieku przedszkolnym. Biblioteka Publiczna często współpracuje z nauczycielami z Przedszkola Miejskiego w Drawnie, wprowadzając dzieci w świat książek i świat wirtualny. Jednym z takich działań jest przybliżanie zasad bezpiecznego korzystania z Internetu.



Dnia 18 listopada 2011 r. placówkę odwiedziły przedszkolaki z grupy Pani Elżbiety Witkowskiej. Tematem zajęć było bezpieczeństwo w Sieci. Wprowadzeniem była rozmowa bibliotekarza z dziećmi na temat niebezpieczeństw jakie mogą młodych internautów spotkać w Sieci. Głównym elementem zajęć była kreskówka pt. „Sieciaki”, którą biblioteka otrzymała w ramach uczestnictwa w programie „Akademia Orange dla Bibliotek”. Po utrwaleniu najważniejszych zasad korzystania z Internetu, dzieci bawiły w „kąciku zabaw”. Dziękujemy młodym uczestnikom zajęć za odwiedzenie naszej biblioteki i skorzystanie z naszej oferty.

KOMPUTEROWY KURS JĘZYKA ANGIELSKIEGO DLA DZIECI W WIEKU 6 – 12 LAT

Biblioteka Publiczna w Drawnie i filia w Barnimiu od miesiąca grudnia zaprasza dzieci w wieku 6-12 lat na bezpłatny komputerowy kurs języka angielskiego FunEnglish.pl. Łączy on zabawę i naukę z używaniem z komputera. Każde dziecko może korzystać z kursu samodzielnie. Dokładnie tak, jak na co dzień korzysta z gier komputerowych. Wystarczy, aby uczyło się w bibliotece dwa razy w tygodniu przez niecałą godzinę, aby w ciągu kilku miesięcy można było zobaczyć pierwsze efekty nauki.

Kurs polega na połączeniu najnowszych technologii z tradycyjnym nauczaniem. Składa się z ponad 60 gier

edukacyjnych, setek filmów, piosenek, „foto-lekcji” i ćwiczeń opracowanych przez ekspertów. Dzieci w świetle FunEnglish.pl przeżywają przygody wraz z bohaterami gier i filmów i uczą się bezpośrednio od *native speakerów*.

Kurs jest oparty o metodę *immersion*, polegającą na zanurzeniu w języku angielskim. FunEnglish.pl tworzy sytuacje komunikacyjne i sprawia, że dzieci mówią i myślą w języku angielskim. Dzięki temu postępy w nauce są znacznie szybsze niż w tradycyjnych metodach nauczania.

Kurs składa się z sześciu bloków podzielonych na 11 podrozdziałów. W skład każdego podrozdziału wchodzi gra edukacyjna, krótki film, piosenka karaoke i „foto-lekcja” oraz ponad 20 ćwiczeń. Po przejściu przez wszystkie bloki dziecko zapozna się z prawie tysiącem zwrotów przydatnych w 90% sytuacji komunikacyjnych. Cały kurs zajmuje około dziewięć miesięcy. Przez cały czas trwania kursu dzieci będą mogły liczyć na pomoc pracowników biblioteki. A po jego zakończeniu każde dziecko otrzyma specjalny certyfikat.

Biblioteka otrzymała dostęp do kursu bezpłatnie, dzięki udziałowi w projekcie „FunEnglish w bibliotece”. Zarówno biblioteka, jak i dzieci uczestniczące w kursie, będą mogły także uczestniczyć w specjalnych konkursach organizowanych przez FunEnglish.pl i Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, która prowadzi Program Rozwoju Bibliotek.

Informacji na temat komputerowego kursu FunEnglish.pl udzielają pracownicy bibliotek.

Barbara Zajączkowska

BIBLIOTEKA W BARNIMIU „ŚWIATOWY DZIEŃ PLUSZOWEGO MISIA”

Historia Pluszowego Misia jest bardzo odległa sięga bowiem ponad stu lat. Dziś trudno sobie wyobrazić świat bez tej maskotki. To ona towarzyszy dziecku gdy kładzie się spać i czuwa gdy dziecko się bawi. Mis jest zawsze pogodny i uśmiechnięty i dlatego jest tak ważny dla dziecka. stał się bohaterem wielu utworów literackich dla dzieci oraz filmów animowanych i piosenek. Do najbardziej znanych należy Kubuś Puchatek. I właśnie dlatego z okazji *Światowego Dnia Pluszowego Misia* Biblioteka w Barnimiu we współpracy ze Świetlicą zorganizowały spotkanie dla dzieci pn. *Misiowe szaleństwo*. Podczas spotkania rozmawiano o bezpieczeństwie i ciepłe jakie daje przytulanie misia przed snem. Dzieci odgadywały zagadki typu; Jakie misie lubią sok z gumijagód?

Wraz z rodzicami uczestnicy spotkania (dzieci 3-10 lat) przygotowywały elementy do tekstu wymyślonego przez Panią bibliotekarkę, a następnie dzieci starsze (5-10 lat) wystawiły teatrzyk dla swoich rodziców i młodszych koleżanek i kolegów. Nie obyło się bez koncertu na cześć Pluszowego Misia. Po zajęciach dydaktycznych nadszedł czas na tańce.



Przy melodii " Pokochaj Pluszowego Misia" i innych utworach o misiach, dzieci szalały na parkiecie. Gdy już opadły trochę z sił przeszliśmy do zajęć spokojniejszych, a mianowicie do kolorowania obrazków, z których została stworzona wystawa. Spotkanie przebiegło w wesołej atmosferze i zostało zakończone słodkimi upominkami sponsorowanymi przez Panię Dorotę Konopelską - bibliotekarkę oraz Agnieszkę Biegniewską - wychowawcę w świetlicy. Zapraszamy do odwiedzania naszych placówek.

Dorota Konopelska.



CARITAS W DZIAŁANIU

Pozostało już niewiele dni roku 2011 więc można pokusić się o małe podsumowanie działalności Parafialnego Zespołu Caritas w Barnimiu. Na pewno można stwierdzić iż rok 2011 rozpoczął

się rewelacyjnie ze względu na wypracowany dochód w kwocie 36 tys. zł podczas XII Balu Charytatywnego na którym bawiło się 76 osób. Serca uczestników były naprawdę wielkie! Nie sposób jest wyrazić słowa uznania i podziękowania. Dla nas to wielka radość i zaszczyt gościć tak wspaniałych ludzi, którzy rozumieją potrzebę pomocy drugiemu człowiekowi. Siłą działania naszego Caritasu jest zespół który obecnie liczy 13 osób. Wśród nich mamy nowych członków P.Z. Caritas, Państwo Jolanta i Jan Kucharscy z Zatomia i Pani Jolanta Mikina z Niemieńska. Zespół realizuje zadania statutowe i plan pracy i imprez jaki sam sobie zaplanował na dany rok. I tak jak już wcześniej wspomniałem pierwszą naszą imprezą był XII Bal Charytatywny, dochód uzyskany z tego balu pozwolił nam skutecznie realizować swoje zamierzenia i służyć pomocą ludziom, którzy tej pomocy od nas potrzebują. Kolejnym naszym zadaniem była organizacja Dnia Dziecka dla naszych milusińskich. Padł kolejny rekord frekwencji dzieci obecnych na festynie, doliczyliśmy się, że było ich 410. Dzieci miały zapewnione wyżywienie, paczki ze słodyczami, ubezpieczenie, występy klaunów, bezpłatne całonocne szaleństwo na dmuchanych zamkach i na koniec dnia lot balonem. Nie byłoby tej wspaniałej imprezy gdyby nie wsparcie Starostwa Powiatowego w Choszczynie, Urzędu

Miejskiego w Drawnie, Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Nadleśnictwa Drawno i wielu innych sponsorów indywidualnych. Tradycją stało się już to, że od 6 lat w miesiącu wrześniu szczepimy przeciw grypie dzieci w wieku od 6 lat do 12 . W tym roku zaszczepiliśmy 41 osób z terenu naszej parafii. Z okazji Tygodnia Miłosierdzia Parafialny Zespół Caritas w Barnimiu zorganizował pielgrzymkę dla emerytów i rencistów do Sanktuarium Maryjnego w Rokitnie, Seminarium Duchownego w Paradyżu i Świebodzina pod pomnik Chrystusa Króla. W pielgrzymce uczestniczyło 47 osób. Od kilku lat uczestniczymy w programie PEAD czyli pomoc w żywności unijnej dla ludzi słabszej sytuowanych. W roku bieżącym do chwili obecnej wydaliśmy 17.108 kg. żywności dla 103 rodzin tj. dla 342 osób. W tym roku w szerokim asortymencie produktów unijnych, których było 19 niestety nie było cukru, który we wcześniejszych latach występował. Jako Caritas cieszymy się niezmiernie z faktu otwarcia naszego biura i magazynu. Dnia 14 października 2011 r. w obecności Ks. Macieja Szmuca – Dyrektora Caritas Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej, Wicestarosty Choszczeńskiego Tadeusza Puczyńskiego, Burmistrza Drawna Andrzeja Chmielewskiego i wolontariuszy Caritas, uroczystego poświęcenia biura dokonał ks. Wojciech Kozub – proboszcz parafii Barnimie. Inwestycję zrealizowano przy wsparciu finansowym Caritas Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej. **Serdeczne Bóg Zapłać.**



Już w nowym biurze Caritas szykowaliśmy 110 paczek z okazji Mikołaja które zostały rozwiezione przez Mikołaja i asystentki po wszystkich kościołach naszej parafii. Przed nami pozostała już tylko organizacja wigilijnej dla osób samotnych , schorowanych i ludzi starszych. Nasza praca to nie tylko organizacja imprez czy wydawanie żywności unijnej. To co miesięczne spotkania, dyżury, wyjazdy do Szczecina na rekolekcje ,spotkania opłatkowe i spotkania dekanalne . W ciągu całego roku rozpatrujemy różnego rodzaju podania o pomoc. Wspomagamy ludzi najbardziej potrzebujących i oczekujących naszego wsparcia finansowego, poprzez opłatę za energię elektryczną, za wodę, wykup leków, wspieramy wyjazd do lekarzy specjalistów do Szczecina i wiele innych. Dla działalności naszego Caritasu myślę, że to był bardzo dobry rok, chociażby ze względu na to że po 14 latach

działalności mamy własne biuro i 5 kwietnia 2012 r. będziemy świętować XV -lecie istnienia.

Przełożony P.Z.Caritas
w Barnimiu

PROEKOLOGICZNE DZIAŁANIA W ZATOMIU

Świadomość ekologiczna mieszkańców Zatomia jest doprawdy imponująca. Z przyjemnością obserwować można ich troskę o ładny wygląd własnego podwórka, ale także dbałość o to, co za płotem. Większość mieszkańców segreguje odpady, umieszczając szkło i plastik w przeznaczonych do tego kontenerach. Samokontrola społeczna wpłynęła na zupełne wyrugowanie dzikich wysypisk. Świadczy to o ogromnej dojrzałości naszej wiejskiej społeczności.

Przejawem nowego stylu życia jest akcentowanie przynależności do zatomskiego zielonego mikroświata w DPN, poprzez czynne obchody Dnia Ziemi, Sprzątania świata czy Dnia drzewa. Słowa Dezyderaty: „jesteś dzieckiem wszechświata: nie mniej niż gwiazdy i drzewa, masz prawo być tutaj i czy to jest dla ciebie jasne czy nie, nie wątp, że wszechświat jest taki jaki być powinien” w Zatomiu nabierają prawdziwego znaczenia....

Tegoroczne obchody Dnia Ziemi (10.04.) uczczono posadzeniem 120 drzew i krzewów w różnych miejscach wsi. Spośród wolontariuszy wyróżnić należy rodzinę państwa Zajączkowskich, która stawiała się w komplecie. Motorem akcji i darczyńcą pysznego ciasta była sołtys Janina Witkowska, a napoje dla uczestników zakupił Waldemar Lejbik.

Akcja **SPRZĄTANIA ŚWIATA** ma stałe miejsce w kalendarzu sołectwa - 17 września 2011 r. **po raz piątnasty** zebrano się, by gruntownie oczyścić z odpadów najchętniej uczęszczane przez turystów szlaki. Leżący w Drawieńskim Parku Narodowym Zatom przyciąga rzesze miłośników wypoczynku na łonie natury i nie wszyscy dbają o to, by pozostawić eksplorowane miejsca w należytej czystości. Pobocza dróg zaśmiecały głównie opakowania po napojach i przekąskach. Zebrane szkło i plastik od razu segregowano. Uczestnicy Sprzątania Świata z satysfakcją stwierdzili, że z roku na rok śmieci jest coraz mniej, co oznacza, że tego typu działania mają sens. Nagłaśnianie akcji i proekologiczna edukacja zaczynają przynosić pożądane efekty.

Oczyściliśmy:

- szlak do drewnianego mostu nad Drawą (Paweł, Damian i Patryk oraz Tadeusz Tyrk ze Szczecina z przyjaciółmi),
- przebiegający przez wieś odcinek Drogi Solnej (grupa pod wodzą Jana Konopki z Warszawy),
- teren rekreacyjny nad jeziorem Rokiet (rodzina państwa Gawrońskich ze Szczecina),
- malowniczy odcinek drogi wiodącej do wsi od granicy z Lubuskiem (grupa świetnych gimnazjalistów ze wsparciem Marioli Cieleckiej),
- pobocza drogi publicznej wiodącej przez Drawieński Park Narodowy do Zatomia (najmłodsi uczestnicy w grupach pod opieką Janiny Witkowskiej i Iwony Kowalewskiej).



Po zakończeniu akcji zatomska ekipa Sprzątania Świata w radosnych nastrojach spałaszowała pieczone kielbaski. Dyskusjom przy stole i licytowaniu się, czyje znalezisko było najbardziej oryginalne, nie było końca. Odbył się również konkurs przyrodniczy z nagrodami dla dzieci i młodzieży sponsorowany przez radę sołecką. Młodzi wolontariusze wykazali się doskonałą wiedzą! Uczestnictwo w akcji i konkursie doceniła również Iza Wnękowicz, przygotowując dla wszystkich uczestników słodką niespodziankę w postaci kosza ze słodyczami. Sołtys Zatomia, J. Witkowska podziękowała wszystkim uczestnikom jubileuszowej akcji i zaprosiła na spotkanie za rok.

10 października jest Światowym Dniem Drzewa. Na drzewa trzeba spojrzeć uważniej, bo to w końcu największe rośliny na świecie. Rola, którą pełnią w naszym ekosystemie jest bardzo istotna, a znaczenie drewna w naszych (zatomskich!) gospodarstwach domowych jest nieocenione! Dlatego warto propagować i obchodzić to święto: eko edukować, dawać przykład najmłodszym i zachęcać do udziału w tego typu akcjach.



Kolejna grupa mieszkańców Zatomia pod egidą sołtysa obchodziła święto ozdabiając ścieżkę przy kościele rzędem żywotników. Pomysłodawca święta - znawca i miłośnik przyrody Juliusz Morton – anonsował ten dzień hasłem: „inne święta służą jedynie przypomnieniu, dzień drzewa wskazuje zaś na przyszłość”. Z myślą o przyszłych pokoleniach w tegorocznej edycji święta drzewa w Zatomiu aktywnie uczestniczyli: państwo Witkowscy, Helena Kappel, Tomek Komorowski, Mariusz Kowalewski i Broniśła w Marczak.

yolac

LIST

Jesteśmy uczniami I klasy Gimnazjum Publicznego w Drawnie. Interesujemy się sportem, a szczególnie piłką ręczną, którą trenujemy przy Uczniowskim Klubie Sportowym „Drawianka” w Drawnie. Stoimy na początku sportowej „kariery”; trenujemy od niedawna i mamy świadomość, że czeka nas ciężka praca, aby osiągnąć sukces. Stanowimy zgrany zespół, bo wiemy, że siła drużyny tkwi w każdym z nas z osobna, co przekłada się potem na siłę całej grupy.

Przed naszą drużyną pojawiła się jedyna w swoim rodzaju okazja: wyjazd podczas wakacji na zawody piłki ręcznej do Włoch. W zawodach bierze udział ok. 3000 młodzieży z całego świata. Dla wielu z nas byłaby to jedyna okazja do pobytu i udziału w zawodach za granicą. Chcemy uczynić wszystko, aby w turnieju mogła wziąć udział cała nasza drużyna.

Mamy plan zorganizowania kilku działań w celu pozyskania funduszy na wyjazd: przeprowadzenie dni domowego ciasta, budowę karmników i budek lęgowych dla ptaków, dystrybucję wianków świątecznych, pracę w lesie przy porządkowaniu parkingów i pasów p.poż. Istnieje jednak obawa, że pozyskane w ten sposób pieniądze nie wystarczą na wyjazd. Koszt udziału jednej osoby w imprezie wynosi ok. 1500 zł.

Dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o wsparcie finansowe drużyny UKS „Drawianka” z Drawna. Każda, nawet najmniejsza kwota przybliży nas do spełnienia naszego marzenia – wyjazdu na zawody do Włoch. Na koszulkach, w których będziemy walczyć umieścimy logo Darczyńcy. Po powrocie z zawodów zredagujemy artykuł do lokalnych gazet opisujących imprezę i informujących o Sponsorach.

Jeżeli jesteście Państwo zainteresowani wsparciem finansowym naszej drużyny, prosimy o przekazanie pieniędzy na konto: GBS Choszczno/ oddział Drawno 43835900050031361820000001 (dopisek: Włochy).

Postaramy się, aby z dumą reprezentować miasto i gminę Drawno, powiat choszczeński, województwo zachodniopomorskie, Polskę.



Z góry dziękujemy.
Młodzież z UKS „Drawianka” Drawno
opiekun i trener Robert Kowalewski.

UWAGA: w drawieńskim Spichlerzu można zaopatrzyć się w karmniki dla ptaków – ku uciechu ptaków i nas wszystkich, lubiących podpatrywać przyrodę, piękne, świąteczne wieńce i domki z piernika – mogące stanowić wyjątkową ozdobę świątecznego domu. Zapraszamy

Z Kalendarza Drawieńskiego Ośrodka Kultury

W związku z rozpoczętymi w lipcu działaniami inwestycyjnymi związanymi z termomodernizacją Drawieńskiego Ośrodka Kultury siłą rzeczy musimy ograniczyć działania kulturalne. W holu i na zapleczu kina Wedel znajdują się teraz nasze miejsca pracy. Przez kilka najbliższych miesięcy tam właśnie można nas znaleźć. Zapraszamy.

19.10.2011r. INAUGURACJA I-GO ROKU AKADEMICKIEGO DRAWIENSKIEGO UNIwersYTETU TRZECIEGO WIEKU

19 października 2011r. w Drawieńskim Ośrodku Kultury odbyła się uroczysta inauguracja I-go Roku Akademickiego DUTW, pierwszej tego typu placówki w powiecie choszczeńskim; 11-tej w województwie zachodniopomorskim. Uniwersytet powołany został na zebraniu założycielskim 15 kwietnia 2011r; natomiast jako Stowarzyszenie zarejestrowany został 21 września 2011r w Sądzie Rejonowym w Szczecinie i wpisany w Krajowym Rejestrze Sądowym pod nazwą Drawieński Uniwersytet Trzeciego Wieku.



W uroczystości, oprócz blisko 30-osobowej grupy studentów, wzięli udział znamienici goście: Starosta Choszczeński **Lesław Śliżewski**, Burmistrz Drawna **Andrzej Chmielewski**, Radna Powiatu Choszczeńskiego **Małgorzata Buchajczyk**, Przewodniczący RM w Drawnie **Czesław Paszkiewicz**, Sekretarz Gminy **Mariola Kowalewska**, Radny, członek Rady Programowej DUTW i jednocześnie z-ca prezesa TPZD **Edward Kulesza**, dyrektor miejscowego oddziału GBS **Ewa Paszkowska**, p.o. dyr. DPN **Paweł Bilski**, dyr. Biblioteki Publicznej **Regina Budrewicz**, dyrektor GP **Jan Urbanowski** a także pierwszy wykładowca uniwersytetu mecenas **Waldemar Ślaski** z małżonką. Nie zabrakło także przedstawicieli mediów w osobie pani **Elżbiety Lipińskiej** z Kuriera Szczecińskiego.

Uroczystość rozpoczęła się od hymnu akademickiego „Gaudeamus Igitur” zaprezentowanego przez sekcję artystyczną uniwersytetu prowadzoną przez dyr. DOK Annę Hińcza-Gnysińską. Dyrektor DOK przedstawiła następnie genezę uniwersytetów trzeciego wieku w świecie oraz w Polsce przedstawiając w podsumowaniu potrzeby społeczne, które były powodem powołania Drawieńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wiek. Po osobistym powitaniu obecnych prezes DUTW pan Jan Michniewicz przedstawił skład Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Wiele miłych słów i życzeń uczestnicy oraz twórcy uniwersytetu usłyszeli od Starosty Choszczeńskiego, pana Burmistrza, Radnej Powiatowej i Przewodniczącego Rady Miejskiej. Oficjalną część uroczystości zakończyło wręczenie legitymacji członkowskich, toast na dobry początek i historyczne słowa wypowiedziane przez pana Prezesa „I-szy Rok Akademicki Drawieńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wiek uważam za otwarty”.

Świetny wykład o genezie powstania prawa i podstawowych normach prawnych wygłosił mecenas Waldemar Ślaski.

Na zakończenie uroczystości prezes J. Michniewicz serdecznie podziękował wszystkim obecnym za wspólne spotkanie ze szczególnym ukłonem w stronę pana Burmistrza-sponsora poczęstunku, pana mecenas- za wiedzę przekazaną podczas wykładu oraz pracowników Drawieńskiego Ośrodka Kultury za pomoc organizacyjną. Podziękowania otrzymał także Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Choszczynie za wsparcie w postaci bezpłatnie prowadzonego konta przez drawieński oddział banku. Na pożegnanie sekcja artystyczna

DUTW zaprezentowała się raz jeszcze wykonując dwie piosenki: z repertuaru Zbigniewa Kurtycza „Cicha woda” i Maryli Rodowicz „Niech żyje bal” .



Do dnia inauguracji deklaracje członkowskie złożyło 27 studentów. Dziś (grudzień) jest już ponad 30 słuchaczy. Uniwersytet jest otwarty dla wszystkich chętnych osób, które nie są już aktywne zawodowo. W każdym czasie można jeszcze się zapisać; wystarczy w Drawieńskim Ośrodku Kultury pobrać i wypełnić deklarację członkowską. Do chwili obecnej uruchomione zostały oprócz sekcji artystycznej-sekcja turystyczna i sekcja rękodzieła artystycznego. W Zatociu działa sekcja decoupage. Na bazie sali informatycznej Gimnazjum Publicznego ruszyła już sekcja „oswajania z komputerem i internetem”, którą prowadzi pan Jan Urbanowski. 23 listopada w pomieszczeniach Restauracji kolejny świetny wykład dotyczący prawa spadkowego wygłosił pan mecenas Waldemar Ślaski. Po wykładzie w mini koncercie zaprezentowała się sekcja wokalna Drawieńskiego Ośrodka Kultury prowadzona przez Bartka Michalczyka. Do późnych godzin wieczornych następowała integracja studentów przy stole i na „parkiecie”. A 07 grudnia miał miejsce ostatni już tym roku wykład- tym razem w holu kina-zrealizowany przez pana Stanisława Pilźysa dotyczący finansów. **DUTW ZAPRASZA!!!**

11 listopada- Święto Niepodległości

Tradycyjnie już drawieńskie obchody Święta Niepodległości rozpoczęły się Mszą Świętą za Ojczyznę celebrowaną przez księdza Dziekana Dariusza Dobrzyńskiego, którą uświetniły poczty sztandarowe Jednostki Wojskowej z Choszczyna oraz Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Publicznego w Drawnie, Ochotniczej Straży Pożarnej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Po Mszy i wystąpieniu Burmistrza Drawna Andrzeja Chmielewskiego wzruszający, patriotyczny program zaprezentowały najmłodsze pociechy z Przedszkola Miejskiego. Serdecznie dziękujemy dzieciom, Paniom, które je przygotowały oraz ich Rodzicom.



Tym razem w Centrum Drawna Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Drawieńskiej zaprosiło Mieszkańców na kolejny VI-ty Turniej Strzelecki Bractwa Kurkowego. Wyjątkowo łagodna tegoroczna jesień powitała nas co prawda niską temperaturą ale i pięknym słońcem. Rozstawiliśmy namioty a uczestników Turnieju oraz gości przybyłych na uroczystość częstowaliśmy w Restauracji pod Urzędem m.in. przepysznym ciastem z Wardyńskiej Cukierni.



14 listopada- finał warsztatów teatralnych ARTERNATYWA

Trzykroć po dwa dni w każdym z jesiennych miesięcy dzięki szczecińskiemu Stowarzyszeniu OFFicyna, autora projektu pt. „arternatywa” finansowanego z puli Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego we współorganizacji ze stowarzyszeniem TEATR KRZYK oraz Drawieńskim Ośrodkiem Kultury, odbyły się niesamowite warsztaty teatralne.

Wzięła w nich udział sekcja teatralna Drawieńskiego Ośrodka Kultury prowadzona przez panią Małgorzatę Dolatę-Trzaskawkę w składzie: Aleksandra Chrobot, Maksymilian Polarczyk, Katarzyna Fatalaska, Rafał Łojko, Paulina Zajączkowska, Martyna Toman, Julia Kaszuba, Paulina Sobisiak, Natalia Sergiejuk, Kacper Słotwiński, Dagmara Słotwińska, Kamila Siwa, Aleksandra Góralczyk i Maja Trzaskawka. Finał efektów warsztatów, który odbył się 14 listopada, przeszedł oczekiwania wszystkich zgromadzonych widzów.



Sami **arternatowicze** w swoim zaproszeniu twierdzili, że „*najważniejsze jest spotkanie, z którego rodzi się myśl o przekraczaniu granic. Żywość wymiany, która następuje w grupie jest dla nas bardzo ciekawym doświadczeniem. To również zaproszenie widzów do wspólnej refleksji przy zabawie, która jest nieodłącznym naszym próbowaniem. A zatem przybawajcie i zostawcie swoje spojrzenia i oddechy w arenie drawieńskiego kina. To miejsce, w którym może się wiele zdarzyć – na pewno zaistnieje NASZA energia. To macie zagwarantowane*”.



I rzeczywiście tak było. Prowadzący warsztaty aktorzy Teatru KRZYK **Marek Kościółek** i **Marcin Pławski** zanimowali nie tylko uczestników ale i także całą przestrzeń przed kinem, w holu i w sali. Sami widzowie w bardzo pozytywnych komentarzach są pewni, że życie uczestników tych warsztatów nabrało innej jakości, która na pewno znajdzie swoje przełożenie w przyszłości. Dziękujemy wszystkim, dzięki którym to wszystko się zadiąło. Mamy także obietnicę ciągu dalszego w roku przyszłym.

Szczególne podziękowania kierujemy do prowadzących oraz do pani Małgosi Dolaty-Trzaskawki za to, że zawsze można na nią liczyć. Dziękujemy pani Elżbiecie Toman za dokarmienie warsztatowców pizzami a pani Joasi Słowińskiej –należnikami (pani Joasi dziękujemy także za zdjęcia).

16 listopada –wyniki naboru

Po raz kolejny składaliśmy wniosek o dofinansowanie pt. "Organizacja IV-go Festiwalu Krasnali w Drawnie – imprezy kultywującej tradycje miejscowego dziedzictwa kultury" w Lokalnej Grupie Działania „Partnerstwo Drawy” w ramach tzw. małych projektów. Cieszymy się, że nasz wniosek znalazł się na 8-mym miejscu listy i tym samym został rekomendowany do dofinansowania w ramach programu LEADER ze środków Unii Europejskiej poprzez WPROW w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Zachodniopomorskiego.

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie. Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013.



06 grudnia: Mikołajki

W ramach Mikołajków dla najmłodszych zorganizowaliśmy dwa seanse filmowe „Kubuś Puchatek i Przyjaciele”. Film obejrzały dzieci młodsze ze Szkoły Podstawowej i Przedszkolaki, którym film sponsorowaliśmy z podziękowaniem za całoroczną współpracę i realizację wielu wspólnych projektów.

Przed nami:

31 grudnia 2011r. Powitanie Nowego Roku

W imieniu Burmistrza Drawna zapraszamy do Centrum Drawna na powitanie Nowego 2012 Roku. Uroczystość poprowadzą świetnie nam znani aktorzy Teatru Krzyk- Marek Kościółek i Marcin Pławski. Nie zabraknie także Noworocznej Loterii Fantowej i Sztucznych ogni. Bądźcie w tę niezapomnianą noc z NAMI.

06.01.2012r. Kolejny koncert kolędowy w wykonaniu „Księdza Roberta Żołnierów oraz Przyjaciół”

Cudownych, radosnych i pełnych rodzinnego ciepła Świąt Bożego Narodzenia. Słońca w sercu, gwiazdki z nieba a w Nowym 2012 Roku SZCZĘŚCIA, które będzie częstym gościem w Waszym domu.

Dyrektor i pracownicy DOK

PIĘCIOLATEK W PRZEDSZKOLU

Od 2011 roku dziecko pięcioletnie jest objęte obowiązkową edukacją przedszkolną. Ta decyzja władz jest dobrodziejstwem, zdajemy sobie sprawę z konsekwencji pozbawienia dzieci w tym wieku odpowiedniej stymulacji. Przedszkole zadba o wszechstronny rozwój dziecka, ukształtuje system wartości, wdroży do pokonywania trudności, ukształtuje odporność emocjonalną i stworzy warunki do rozwijania umiejętności społecznych. Nauczyciel w przedszkolu obserwując dziecko sprawdzi zakres jego wiadomości i umiejętności, rozezna się w jego możliwościach rozwojowych. Do tego dopasuje treści programowe

i rozpocznie proces wspomagania w osiąganiu przez nie gotowości szkolnej. Nie wszystkie dzieci pięcioletnie osiągają gotowość szkolną. Nie wszystkie one są pełnymi pięcioletkami. Dzieci urodzone w listopadzie i grudniu to jeszcze czterolatki. Dla tych dzieci osiągnięcie gotowości szkolnej jest o wiele trudniejsze.

Pięcioletek jest dzieckiem bardzo ruchliwym, nie potrafiącym długo usiedzieć w jednym miejscu. Stale się przemieszcza, kreci, leży na podłodze, pokłada na stoliku, podciera. Nie potrafi zapanować nad swoją ruchliwością. Dopiero pod koniec szóstego, a nawet na początku siódmego roku życia dziecko jest odporne na zmęczenie i opanowane. W przedszkolu nauczycielki dbają w swojej codziennej pracy o rozwój fizyczny pięcioletka. Codziennie prowadzone są ćwiczenia poranne, co najmniej dwa razy w tygodniu ćwiczenia gimnastyczne ogólnorozwojowe i dwa razy dziennie zabawy ruchowe z różnymi elementami ruchu. Ćwiczenia gimnastyczne i zabawy ruchowe rozwijają sprawność ruchową, uczą współdziałania i współpracy w grupie rówieśniczej. Z tym wiąże się przestrzeganie wcześniej ustalonych zasad. Z realizacją zabaw ruchowych i ćwiczeń gimnastycznych dziecko nabywa doświadczenia z zakresu orientacji przestrzennej. U dziecka pięcioletniego obserwuje się również niski poziom sprawności rąk, ich niedoskonała koordynacja, kłopot w zakresie współpracy oka i ręki przynosi trudności w nabywaniu umiejętności pisania. Nauczyciele muszą kłaść nacisk na usprawnianie ruchów obu rąk podczas czynności samoobsługowych, higienicznych, a także zajęć plastyczno – technicznych. W przedszkolu doskonalą się takie umiejętności jak; samodzielne posługiwanie się łyżką i widelcem, ubieranie i rozbieranie się, samodzielne mycie rąk i twarzy. Dzieci w przedszkolu uczestniczą w zajęciach i zabawach plastyczno-technicznych typu: wycinanie, wydzieranie z kolorowego papieru, malowanie i lepienie, składanki papierowe, nawlekanie koralików, szyćce prostym ściegiem. Dziecko wymaga od nauczyciela motywacji i zachęty w wykonywaniu tych czynności gdyż samo szybko się męczy a przez to zniechęca, odmawia udziału w zajęciach. Dlatego też zadaniem nauczycielki w ciągu całego dnia pobytu dziecka jest zachęcanie do wielokrotnego, ale krótkotrwałego podejmowania czynności samoobsługowych, plastyczno-technicznych dobrze wiedząc o tym, że dobra sprawność manualna to gwarancja sukcesu szkolnego w procesie pisania. Dziecko pięcioletnie jest ciekawe świata, ale ma kłopoty z umiejętnością skupiania uwagi. Uwaga dziecka nie jest podzielna. Potrafi skupiać się na jednej rzeczy przez dłuższy czas tylko wtedy, gdy ta rzecz go szczególnie interesuje. Dziecko bawiąc się nie słyszy co się do niego mówi. Podobnie jest z zapamiętywaniem, najszybciej dzieci zapamiętują to, na co zwróciły szczególną uwagę lub co je zainteresowało. Praca nauczycieli przedszkola w tym kierunku koncentruje się na wspomaganiu dzieci w umiejętności skupiania uwagi przez czas dłuższy i świadomego zapamiętywania, a także odtwarzania zapamiętanych informacji. Nauczyciel musi być przygotowany na prowadzenie różnorodnych zabaw i ćwiczeń i dbać o wielokrotność powtórzeń, bo tego wymaga uwaga dziecka.

Pięcioletek, oglądając obrazki, spostrzega różne rzeczy w sposób przypadkowy kierując się zainteresowaniami. Dziecko nie dostrzega zależności pomiędzy narysowanymi

przedmiotami. Dla niego „ tramwaj jedzie , a nie tramwaj jedzie po szynach „ . W zakresie doskonalenia spostrzegawczości wzrokowej nauczyciel pracuje nad dostrzeganiem zależności przestrzennych między elementami obrazka, gdyż to od nich zależą podstawowe umiejętności szkolne: pisanie, czytanie, liczenie. Stwarza również sytuacje do odwzorowywania przez dzieci różnych wzorów , układania puzzli.

Pięciolatkowi wiele trudności przysparza spostrzeganie słuchowe. Dziecko ma kłopoty z rozpoznawaniem zależności czasowych, takich jak: kolejność głosek w słowie, kolejność słów w zdaniu, a także odległości czasowe między głoskami i czasem trwania głosek. Są to umiejętności bardzo ważne w nauce czytania i pisania i liczenia.

W przedszkolu praca z dzieckiem w tym kierunku skupia się przede wszystkim na zabawach i ćwiczeniach kształtujących gotowość do nauki czytania poprzez różne warianty układania opowiadań, uświadomienie, że opowiadanie składa się ze zdań, a zdanie z wyrazów, dzielenie wyrazów na sylaby, wyodrębnianie głosek na początku, środku i na końcu wyrazu.

Dziecko pięcioletnie ma kłopoty z tworzeniem nowych informacji w procesie przetwarzania informacji już posiadanych. Myślenie pięciolatka nie jest logiczne. Jest ono oparte na cechach wyglądu zewnętrznego obiektów i porównywaniu ich pod kątem różnic i podobieństw. Wiele kłopotów dziecko napotyka w czasie operacji myślowych niezbędnych podczas grupowania obiektów, informacji podobnych do siebie, oraz przy tworzeniu pojęć i ich definiowaniu.

W przedszkolu nauczycielki w pracy z pięciolatkami organizują zajęcia, zabawy, sytuacje edukacyjne podczas których dziecko ma okazję do dostrzegania związków przyczynowo – skutkowych, gromadzenia doświadczeń w zakresie grupowania obiektów ze względu na ich przeznaczenie i miejsce, gdzie się znajdują, a także ich segregowania według wyróżnionych cech i definiowania. Dziecko pięcioletnie podczas zabaw, gier , sytuacji edukacyjnych rozwija myślenie matematyczne. Liczy obiekty, dodaje i odejmuje na konkretach lub materiale zastępczym. Rozumie pojęcia więcej, mniej, tyle samo. Rozwiązuje proste zadania z treścią, rozpoznaje i nazywa figury geometryczne. Nauczyciele w przedszkolu organizują zabawy matematyczne podczas których dzieci nabywają umiejętności matematyczne i rozwijają myślenie logiczno-matematyczne.

W wieku pięciu lat dzieci powinny prawidłowo wymawiać głoski, wypowiadać się zdaniami na temat swoich przeżyć i doświadczeń, a także rozumieć kierowane do nich polecenia. Jeżeli wymowa dziecka jest nie prawidłowa, powinno się ono znaleźć pod opieką logopedy, gdyż w szkole napotka trudności w pisaniu ze słuchu. Tak zwane dyktanda będzie pisało tak jak mówi. Na wzbogacaniu słownictwa dziecka i rozwojem jego mowy pracuje się poprzez częste czytanie książek, rozmowy przy obrazku, zachęcanie do tworzenia przez dzieci opowiadań, organizowanie teatrzyków kukielkowych. Współpracując z logopedą zadba o prawidłowe wybrzmiewanie głosek w trakcie ćwiczeń ortofonicznych jak również w różnych sytuacjach w ciągu dnia.

Dzieci pięcioletnie kierują się emocjami . Są one gwałtowne i nieadekwatne do bodźca. Emocjonalnie są kruche i nie radzą sobie w nowych trudnych dla nich sytuacjach. Robiłyby tylko

to co sprawia im przyjemność, i bronią się przed tym, co jest dla nich przykre. Mają problemy z umiejętnością znoszenia porażek, pokonywaniem trudności, przewidywaniem skutków swojego działania. Pracując z pięciolatkami nauczyciel organizuje sytuacje sprzyjające kształtowaniu emocji pozytywnych prowokując dzieci do powtarzania sytuacji edukacyjnych mających duże znaczenie w procesie uczenia się. Przyzwyczajają do radzenia sobie w sytuacjach trudnych, łagodniejszego znoszenia porażek, kształtowania nawyku uważnego słuchania , wspólnego ustalania zasad i respektowania ich w działaniu, do rozumnego kierowania swym zachowaniem w sytuacjach pełnych napięć, ustalania związków przyczynowo-skutkowych, korygowania swoich zachowań. Nauczycielki muszą pamiętać o nagradzaniu i chwaleniu właściwych postaw i zachowań przyczyniając się tym samym do ich utrwalania.

Podczas wspólnych zabaw i zajęć dziecko pięcioletnie rozwija umiejętności społeczne tak ważne w poprawnych relacjach z dziećmi i dorosłymi. Dziecko odczuwa więc potrzebę przebywania w grupie rówieśniczej. Przebywając w grupie dziecko uczy się współdziałania, współpracy, podejmowania decyzji, dzielenia się zadaniami i rozwiązywania konfliktów. Kształtowanie umiejętności społecznych w przedszkolu odbywa się podczas zabaw i zajęć edukacyjnych i ma duży wpływ na nabywanie wiadomości i umiejętności. Proces uczenia się jest realizowany w kontaktach społecznych. Społeczne uczenie się pomaga w porozumiewaniu się i nabywaniu kompetencji językowych, a także w nabywaniu umiejętności obdarzania uwagą osoby do której się mówi. Nauczyciele w przedszkolu stwarzają codziennie sytuacje pomagające dzieciom w lepszym funkcjonowaniu w grupie społecznej, zarówno w sali zabaw, jak i podczas pobytu na powietrzu.

Pięciolatek gotowy do podjęcia obowiązków szkolnych:

- jest sprawny ruchowo, czyli biega, skacze, stoi na jednej nodze, robi przysiad i kopie piłkę;
- ma sprawne ręce, czyli potrafi się umyć i posługiwać łyżką, wycinać nożyczkami, wydierać, lepić, właściwie trzymać ołówek, kredkę, pędzel i poprawnie się nimi posługiwać, chętnie rysuje, nawleka koraliki;
- ma dobre spostrzeganie wzrokowe, czyli lubi oglądać obrazki w książkach, potrafi znaleźć szczegóły, którymi różnią się dwa obrazki, układa według wzoru;
- ma dobre spostrzeganie słuchowe, czyli dzieli zdania na wyrazy, wyrazy na sylaby w zakresie analizy i syntezy, wysłuchuje głoski w nagłosie, wygłosie i w śródgłosie;
- mówi poprawnie pod względem artykulacyjnym i opowiada, opisuje obrazek.

Rok pobytu dziecka w przedszkolu to za krótki czas, aby każdy pięciolatek osiągnął pełną gotowość do podjęcia obowiązku szkolnego we wszystkich obszarach edukacyjnych. W przedszkolu prowadzi się diagnozę przedszkolaka daje ona obraz słabych stron dziecka. Nauczyciele zajmują się więc wspomaganiem rozwoju dziecka w tych obszarach edukacyjnych w których jest ono słabsze. Gwarancją

sukcesów szkolnych będzie kształtowanie gotowości szkolnej dziecka przy ścisłej współpracy z rodzicami.

Zofia Radziwoń

Opracowano na podstawie art. E. Zielińskiej



Inauguracja Sportowego Roku Szkolnego 2011/2012

22 września 2011 roku dzieci ze Szkoły Podstawowej zainaugurowały Sportowy Rok Szkolny 2011/2012. Z tej okazji na stadionie miejskim w Drawnie odbyły się biegi przełajowe w których wzięli udział wszyscy uczniowie naszej szkoły. Szczególnie ciepło przywitaliśmy pierwszaków, dla których były to pierwsze zawody sportowe w ich szkolnej karierze. Przy wspaniałej pogodzie i gorącym dopingiem rodziców, nauczycieli i uczniów wyłoniliśmy najlepszych, oto oni:



klasa I dziewczęta

1. Tałałaj Paulina I b
2. Ulewicz Emilia I a
3. Kuźmińska Paulina I c

klasa II dziewczęta

1. Filipowicz Emilia II a
2. Wytlib Katarzyna II b
3. Czyrkun Kinga II b

klasa III dziewczęta

1. Knap Iwona III c
2. Cholewska Jagoda III c
3. Markiewicz Zuzanna III a

klasa IV dziewczęta

1. Andruszkiewicz Natalia IV a
2. Mateusz Dominika IV b
3. Gadula Joanna IV b

klasa I chłopcy

1. Gadula Konrad I c
2. Klimczak Jakub I a
3. Wolniak Nikodem I a

klasa II chłopcy

1. Dzierbun Remigiusz II b
2. Federowicz Kacper II a
3. Czaja Adrian II a

klasa III chłopcy

1. Kaciupa Adrian III b
2. Wolański Nikodem III b
3. Ciechanowicz Hubert III

klasa IV chłopcy

1. Pierzak Kamil IV a
2. Pietraszyński Piotr IV a
3. Czyrkun Łukasz IV b

klasa V dziewczęta

1. Mateusz Kamila V b
2. Michałek Julia V b
3. Kaciupa Sara V a

klasa VI dziewczęta

1. Mateusz Kornelia VI b
2. Wiśniewska Klaudia VI c
3. Pierzak Dominika VI b

klasa V chłopcy

1. Poliński Damian V b
2. Żebrowski Dawid
3. Czaja Patryk V a

klasa VI chłopcy

1. Krawczyk Dawid VI b
2. Wiatr Mateusz VI c
3. Banaszak Kacper VI b



GRATULUJEMY!!!

Agnieszka Świerczewska

KONKURSY INTERDYSCYPLINARNE

W roku szkolnym 2011/2012 nasi uczniowie wzięli udział w eliminacjach rejonowych do Konkursu Języka Polskiego z Elementami Historii i Konkursu Matematycznego z Elementami Przyrody. Naszą szkołę reprezentowali uczniowie:

Aleksandra Biegniewska

Ewelina Maćkowiak

Marlena Sadowska

Joanna Zawadzka – przygotowywane do konkursu polonistycznego przez p. E. Musiałek.

Łukasz Karmelita

Jakub Musiałek

Igor Pawłowski – przygotowywani do konkursu matematycznego przez p. A. Górską.

Dnia 18 i 19 listopada 2011 r. wzięli oni udział w eliminacjach rejonowych.

Tym razem nie udało się im zakwalifikować do dalszych zmagania – jednak my serdecznie im gratulujemy zapału i zaangażowania, które włożyli w przygotowanie się do konkursów.

A.G. i E.M.

NASZE TALENTY

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Drawnie uczestniczyli także w X Powiatowym Przeglądzie Twórczości Regionalnej w Pelczycach.

Do konkursu szkoła zgłosiła własne utwory poetyckie następujących uczniów:

Darii Andrzejewskiej

Igora Pawłowskiego

Jakuba Ptaka

Marleny Sadowskiej
Aleksandry Biegiewskiej
Kornelii Mateusz
Wiktorii Talagi
Marty Talagi

Spośród 61 uczniów II miejsce w kategorii „Szkoły Podstawowe” zdobył dwunastoletni uczeń **Jakub Ptak**. Oto nagrodzone wiersze:



Barwy jesieni

*Idzie przez ogród, łąki i sady
i tak jak malarz zostawia ślady.
Maluje drzewa w ognia kolorze,
Ale i tak jest chłodniej na dworze.*

*Gdzie się pokaże - nie ma zieleni,
Czego nie dotknie - kolory zmieni.
Drzewa i kwiaty ciut oszupiał.
Bo w ciepłym słonku ogrzać się chciały.*

*I choć maluje barwy jesieni,
To w naszej duszy nic się nie zmieni.
Nie ma znaczenia jesienna słota,
Gdy w sercu lato, żar i ochota...*

Jakub Ptak

WIOSNA

*Malutka główka krokusa
nad śniegiem się pojawiła.
To znaczy, że już wkrótce
przybędzie wiosna miła.*

*Słoneczko nasze kochane,
bardzo cię prosimy.
Ogrzewaj mocno ziemię,
zacieraj ślady zimy.*

*Pod śniegiem mocno bije
pani przyrody serce.
Słoneczko wyślij promienie,
daj ciepła jak najwięcej.*

*Urośnie młoda trawa,
rozwiną się ptaki na drzewach.
Dla ciebie miłe słoneczko
każdy ptaszek zaśpiewa.*

Jakub Ptak
ZIEMIA DRAWIENSKA

Jeszcze nie było takiego Dnia Niepodległości w naszej szkole...

Obchody Narodowego Święta Niepodległości w naszej szkole miały bardzo uroczysty charakter. Przebiegały one nieco inaczej niż w poprzednich latach. Aby ten dzień bardziej uświetnić to już tydzień wcześniej każda klasa otrzymała tematy do wykonania projektów i zadań. I tak klasy pierwsze przygotowały flagi, klasy drugie napisały życzenia dla naszej Ojczyzny.



Z kolei klasy III – VI wykonały plakaty:

- „Zasady zachowania się na szkolnym apelu” - kl. IIIa,
- Godło Polski - kl. IIIb
- Tadeusz Kościuszko – kl. III c
- Uchwalenie Konstytucji 3 maja 1791r. - klasa IVa,
- Mazurek Dąbrowskiego – kl. IV b,
- Ignacy Jan Paderewski – kl. V a
- Józef Piłsudski – kl. V b,
- Artyści w obronie polskości – kl. VI a
- Udział Polaków w powstaniach narodowowyzwoleńczych – kl. VI b
- Życie Polaków pod zaborami – kl. VI c

Przed obchodami Święta Niepodległości z wyżej wymienionych projektów została przygotowana wystawa na dolnym korytarzu. Dnia 10 listopada 2011r. każda klasa ze swoją wychowawczynią o wyznaczonej godzinie mogła ją zwiedzić i w ten sposób pogłębić swoją wiedzę na temat święta tak ważnego dla Polaków. Po obejrzeniu wystawy uczniowie brali udział w „zajęciach narodowych”, w trakcie których pod okiem nauczyciela wykonywali kotyliony lub flagi i przygotowywali się do prezentacji klasy na apelu. W tym także dniu uczniowie klas I-III wspólnie ze swoimi wychowawczyniami wzięli udział w projekcji filmu pt., „Symbole narodowe”. Na zakończenie o godz. 11:45 cała społeczność szkolna wzięła udział w akademii upamiętniającej odzyskanie przez Polskę niepodległości. Przedstawienie pt. „Jaś-data historyczna” przygotowali uczniowie z klasy IVb i członkowie kółka historycznego. Nad przebiegiem uroczystości pieczę sprawowały panie: M. Janicka, E. Szumotalska i B. Wytlib.



W „Dniu Polskim” obowiązywały barwy narodowe. Klasą, która najlepiej zaprezentowała się okazała się klasa Va, która z rąk pani dyrektor J. Fatalskiej otrzymała nagrodę w postaci pysznego tortu z biało-czerwonymi różyczkami upieczonych przez panią B. Bruzi. Pozostałym klasom zostały ufundowane słodycze przez Radę Rodziców.

Święto Niepodległości jest dla nas dniem niezwykłym i radosnym i tak właśnie obchodzone był w tym roku w naszej szkole. Uczniowie przygotowywali piękne kotyliony i flagi, brali udział w wystawie przygotowanych przez poszczególne klasy projektów, a przede wszystkim cieszyli się, że mogą żyć w wolnej i niepodległej Polsce. Z pewnością dla wielu uczniów była to piękna i interesująca lekcja historii, która zostanie w ich pamięci naszych na zawsze.

M.J. i B.W.

LUDZIE KARTKI PISZĄ...

Uczniowie podstawówki wraz z nauczycielami p. Małgosią Szymańską i p. Mirką Lewandowską skorzystali z propozycji firmy POLDANOR i postanowili „w tych trudnych czasach” zarobić kilka groszy dla szkoły.

Praca była miła i przyjemna, wymagała trochę kreatywności i oczywiście czasu. Polegała na wykonaniu świątecznych kartek. Nasza szkoła wykonała 100 kartek, z czego sprzedała 86, a tym samym zarobiła 344 zł.

Jest to pierwszy wkład na poczet planowanego zakupu nowego stołu do ping-ponga lub piłkarzyków, które będą alternatywą dla dzieci w czasie jesienno- zimowych przerw i oczekiwania na odwóz.

Niektórzy już myślą: Co by tu jeszcze zrobić, aby zarobić i osiągnąć zamierzony cel?

Mirka Lewandowska

MOJA WIGILIA

Dzieci na całym świecie znają opowieść o mówiących w wigilijny wieczór zwierzętach. Prawdopodobnie ta magiczna chwila ma miejsce o północy. Będąc młodsza zawsze próbowałam dogadać się z moimi pupilami, ale na próżno. W wieku ośmiu lat w kilka godzin przed świąteczną kolacją wyszłam na spacer do lasu. Podczas

drogi była piękna pogoda, aż w pewnym momencie zaczął wiać wiatr. Niebo zrobiło się czarne a mały krzaczek przede mną zaszeleścił. Przestraszyłam się. Zaczęłam biec do domu. Słyszałam jednak, że ktoś mnie goni. Odwracając się nie zauważyłam wystającego z ziemi korzenia. No cóż, każdy pewnie domyśla się, co się stało. Potknęłam się i straciłam przytomność uderzając głową w kamień.

Gdy otworzyłam oczy ujrzałam siedzącą na mnie wiewiórkę. Zobaczywszy mnie powiedziała, że zostałam wybrana. To było zaskakujące i nie wierząc w mającą miejsce sytuację spytałam, o co chodzi? Wiewiórka odpowiedziała, że ma na imię Czesiek i co roku kilka zwierząt szuka tej jednej osoby, która ma, jako jedyna, zobaczyć ukryty świat i prawdziwe oblicze niektórych czworonogów. Myślałam, że to wszystko żarty, lecz gdy poszłam za Cześkiem naszym oczom ukazała się jaskinia, na której końcu był dziwny, mały tunel. Zajrzałam do środka i poślizgnęłam się na lodzie. Wpadłam w głąb. Tam było cudownie! Na drzewach wisiały prezenty, domy były z pierników, obok których stały bałwany. Dróżką jechał powóz zaprzęgnięty w renifera. Mój wzrok przyciągnął jednak największy w miasteczku budynek. Czesio powiedział, że to dom elfów. Było wspaniale, aż nagle po okolicy rozszedł się głośny dźwięk przypominający dzwonki. Nagle wszyscy zebrali się na placu piernikowym. Na środek wyszedł sam św. Mikołaj. Był niezmiernie przerażony. Ogłosił zaginięcie psiego zaprzęgu i jednego zająca. Czesio zaprowadził mnie do swojego domu, nakarmił i uszykował spanie. Nazajutrz zaczęły się poszukiwania. Oczywiście pomagałam szukać do wieczora - niestety bezskutecznie, aż nagle zobaczyłam światło i usłyszałam dzwonki. Od razu ruszyłam w tamtą stronę. W dość sporym dole leżał cały zaprzęg. Psy były nieprzytomne a szarak miał złamaną nogę. Przyznam, że nieco spanikowałam, szybko pobiegłam po pomoc. Elfy stały się w dole raz dwa. Dostałam podziękowania od samego Mikołaja.

Cały tydzień spędziłam z szarakiem, widocznie się do mnie przyzwyczaił. Przypomniało mi się jednak, że minął już cały tydzień i rodzice na pewno odchodzą od zmysłów. Czesio i szarak odprowadzili mnie do drzwi powrotnych. Po wyjściu z tunelu szybko ruszyłam do domu. Wbiegając do salonu krzyknęłam, że jestem i rzuciłam się rodzicom w ramiona. Byli okropnie zdziwieni i po wyjaśnieniu wszystkiego okazało się, że nie było mnie zaledwie piętnaście minut.

To była moja największa przygoda, nigdy jej nie zapomnę a w przyszłości będę opowiadać swoim wnukom.

Joanna Zawadzka



**Świąt prawdziwie świątecznych,
ciepłych w sercu, zimowych na zewnątrz
jaśniejących pierwszą gwiazdką,
co daje nadzieję na następny rok**

**życzą
Uczniowie, Dyrekcja i Grono Pedagogiczne
Szkoły Podstawowej
w Drawnie**

„Zima”

*Gdy nadchodzi zima –
Kasia, Jacek już zaczyna pisać listy oraz bajki,
że nadchodzą Mikołajki!
Kiedy pierwsza Gwiazdka zaświeci
do stołu siadają rodzice i dzieci,
każdy z nich ma uśmiech na twarzy
wiedząc, że los ich szczerze obdarzył.*

Weronika Milewska Va



OTRZĘSINY KLAS PIERWSZYCH

W tym roku tradycyjnie już w naszej szkole, dnia 10.10.2011r. odbyły się OTRZĘSINY klas pierwszych. Uczniowie klasy Ia, Ib i Ic o godzinie 12⁰⁰ zebrał się w sali kina „Wedel”.

Na początku odbyły się prezentacje projektów edukacyjnych klas trzecich. Następnie po zakończeniu projektów przystąpiono do „kotowiska”. Prowadzące: Hanna Śliwiak, Kinga Maćkowiak oraz Katarzyna Sargalska przedstawiły pierwszoklasistom plan otrzęsin. Uczniowie z każdej klasy byli wybierani losowo. Jedną z konkurencji był quiz ekologiczny. W tej dziedzinie „nasze koty” poradziły sobie bardzo dobrze. Następnie trzeba było zjeść kisiel z zawiązanymi oczami. Do konkurencji, gdzie trzeba było skakać na skakance zostały wytypowane głównie dziewczyny. Poszło im znakomicie. Najwięcej śmiechu wywołała konkurencja z balonem. Polegała ona na tańcu dwóch osób z balonem w środku, który nie mógł spaść na ziemię. W tej dziedzinie spisali się na medal uczniowie klasy Ic. Najwięcej trudu sprawiło kotom zjedzenie jabłka zawieszzonego na sznurku. W trakcie otrzęsin ochrzciliśmy również nową nauczycielkę- panią Olgę Fedejko. Jej zadanie polegało na wypiciu kubka mleka.

Pod koniec imprezy prowadzące zliczyły punkty wszystkich trzech klas. Zwycięzcą została klasa Ib. Jeszcze przed zakończeniem nasze koty złożyły uroczystą przysięgę. Pierwszoklasiści dzielnie poddali się wszystkim zabiegom i otrzymali dyplomy poświadczające stanie się prawdziwymi gimnazjalistami. Gratulujemy!

Uczennica kl. III

AKCJA: ZBIÓRKA TELEFONÓW KOMÓRKOWYCH

W tym miesiącu nasze gimnazjum przystąpiło do Akcji Ekoszkoly, której celem jest zebranie jak największej ilości niepotrzebnych, starych, używanych telefonów komórkowych.

Sprawne urządzenia zostaną ponownie wykorzystane w najbiedniejszych krajach świata, a pozostałe zostaną zrecyklingowane.

Poprzez udział w Akcji Ekoszkoly przyczynimy się do zmniejszenia zagrożenia środowiska naturalnego, poprawimy i podniesiemy poziom świadomości ekologicznej wśród dzieci i młodzieży.

Za udział w tej akcji uczniowie dostaną upominki, a szkoła atrakcyjne nagrody.

Uczennica kl. III B

„PEŁNE PRZYGÓD WYPRAWY Z GPS-EM”

Od października nasza szkoła uczestniczy w projekcie „Pełne przygód wyprawy z GPS”. Jest to już drugi w ciągu ostatnich dwóch lat projekt o tej nazwie. Opiekunami są Pan Maciej Gławdel, nauczyciel j. niemieckiego w naszej szkole oraz Państwo Karin i Wolfgang Roth firmy ECOREG z Berlina. Udział w projekcie bierze 12 uczniów z Gimnazjum w Drawnie oraz młodzież z niemieckich szkół z podberlińskich miejscowości Zepnick, Wandlitz i Bernau.

Całość koordynują pracownicy Drawieńskiego Parku Narodowego oraz Parku Krajobrazowego Naturpark Barnim.

Celem projektu jest wdrożenie młodzieży do korzystania z urządzeń GPS, poszerzenie naszej wiedzy o formach ochrony przyrody w Polsce i w Niemczech, jak również nawiązanie relacji z rówieśnikami z Niemiec i szlifowanie języka niemieckiego.

W ramach tego projektu uczniowie przemierzają ścieżki Drawieńskiego Parku Narodowego i Parku Natury Barnim i zapisują je na urządzeniach GPS. Później ścieżki są opracowywane i udostępniane w programie GoogleEarth. Oprócz ścieżek tworzone są również ulotki i prezentacje dotyczące ciekawych miejsc w parkach.

W dniach 9 – 11 listopada uczniowie naszej szkoły, biorący udział w projekcie pojechali do Niemiec.

Pierwszego dnia, gdy dojechaliśmy na miejsce, zwiedzaliśmy wrzosowiska Schönower Heide. Trasa była dość długa, a pogoda nieprzyjemna, lecz mimo to było wesoło i bardzo nam się podobało. Dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy. Wieczorem pojechaliśmy obejrzeć główne zabytki Berlina. Następnie wróciliśmy do schroniska w Wandlitz i poszliśmy spać.

Następnego dnia, część naszej grupy opracowywała nagraną dzień wcześniej ścieżkę przy pomocy komputerów, a część wyruszyła na kolejną wędrowkę. Tym razem trasa

była krótsza i przebiegała na tzw. polderach zalewowych (niem. Rieselfelder Hobrechtsfelde).

Ostatniego dnia dopracowywaliśmy szczegóły w naszych ulotkach oraz trasach turystycznych stworzonych w programie Google Earth, a następnie przed zgromadzoną publicznością zaprezentowaliśmy wyniki naszych dwudniowych działań.

Po prezentacji nadszedł czas pożegnania i powrotu do Polski. Kolejna przygoda z GPS-em w styczniu.

Projekt zakończymy w lutym, gdy prezentować będziemy ostateczny efekt naszej pracy w siedzibie Drawieńskiego Parku Narodowego.

Zapraszamy!

Kinga Maćkowiak,
Hania Śliwiak

TURNIEJ SPORTOWY

Dnia 01.12.2011r. o godzinie 11⁰⁰ na hali sportowej Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Drawsku Pomorskim odbył się Turniej Piłki Ręcznej Chłopców dla klas I i II, zorganizowany przez Mirosława Małeckiego.

W turnieju brało udział 6 drużyn, w tym UKS Drawianka Drawno, w składzie:

1. bramkarze:
 - ❖ Krzysztof Czerniak
 - ❖ Patryk Mikina
2. Zawodnicy z pola:
 - ❖ Artur Majorczyk
 - ❖ Ernest Elias
 - ❖ Eryk Poliński
 - ❖ Jan Pierzak
 - ❖ Patryk Góralczyk
 - ❖ Radosław Rembiałkowski
 - ❖ Szymon Ulewicz
 - ❖ Wojciech Gładel
 - ❖ Wojciech Lasota
 - ❖ Wojciech Zięba
 - ❖ Kacper Słotwiński

Wyniki meczów z udziałem naszej drużyny:

- W pierwszym - 4:14 - przegrana z „CKS Szczecin 1”
- W drugim – 5:8 – przegrana z Koszalinem
- W trzecim – 6:5 – wygrana z Szczecinkiem

Zdobywcy bramek dla „Drawianki”:

- Wojciech Lasota-5
- Patryk Góralczyk-3
- Wojciech Gładel-3
- Szymon Ulewicz-2
- Radosław Rembiałkowski-2

Drużyna UKS Drawianka Drawno zajęła 5 miejsce zaś turniej wygrali : „CKS Szczecin 2”. Wszyscy jednak cieszyli się z wyjazdu.

Kacper Słotwiński

WIELKA GRA

Dnia 7 grudnia 2011 roku od godziny 13:40 do godziny 14:45 na sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Drawnie odbyły się konkurencje dla uczniów.

W wydarzeniu tym brali udział uczniowie trzech klas pierwszych z Gimnazjum Publicznego w Drawnie.

Najpierw uczniowie udali się ze szkoły na salę. Tam czekali dwaj panowie ze stowarzyszenia „Partnerstwo Drawy”, którzy byli organizatorami i prowadzącymi tę akcję. Na środku sali rozłożona była duża plansza, a na niej stały pionki do gry. Cała zabawa polegała na tym, aby poruszać się po planszy otrzymanym pionkiem i odpowiadać na zadane pytania. Wygrywała ta klasa, której pionek jako pierwszy dotarł na metę. Z każdej klasy wychodził jeden uczeń, który miał na celu reprezentować swoją drużynę. Kolejność była ustalona według nazwisk w dzienniku. Wyznaczona osoba musiała rzucić ogromną kostką do gry i przesunąć swój pionek o liczbę pól widoczną na kostce. Następnie wybierane było dla niej pytanie. Dotyczyły one m.in. powiatu choszczeńskiego, gminy Drawno, Drawieńskiego Parku Narodowego i różnych miejscowości leżących nad rzeką Drawą. Oprócz pytań były także konkurencje fizyczne takie jak: przeciąganie liny, rzut piłką do kosza, skakanie przez skakankę. Wystąpiło także ciekawe zadanie sprawdzające siłę. Brało w nim udział trzech chłopców. Każdy z nich trzymał swój kawałek liny jedną ręką. Natomiast drugą musiał sięgnąć kubek stojący za jego plecami. Nie było to zbyt łatwe, ponieważ trzeba było włożyć w to dużo siły, aby móc pociągnąć za sobą pozostałych chłopców, którzy stali po innych stronach.

Całą grę zwyciężyła klasa Ic. W nagrodę otrzymała tort, na którym było logo stowarzyszenia.

W czasie tego wydarzenia każdy dopingował swój zespół. Podczas przeciągania liny bardzo ważną rolę odegrała praca zespołowa, której nie zabrakło w żadnej klasie. Mimo wygranej tylko jednej klasy należy przyznać, że wszyscy uczniowie bardzo się starali podczas tej zabawy. Dzięki niej mogli sprawdzić swoją wiedzę i umiejętności fizyczne.

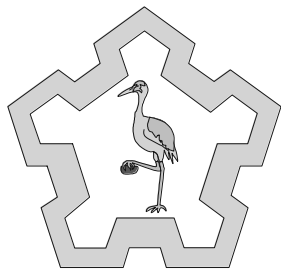
Julia Kaszuba

Stowarzyszenie Ludzi Bezrobotnych w Drawnie
informuje,
że zakończenie programu pod nazwą

“Punkty bezpłatnego poradnictwa prawnego w powiecie choszczeńskim”
współfinansowanego przez Unię Europejską
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
nastąpi w dniu 31.12.2011 roku.

**Wszystkim instytucjom
dziękujemy za pomoc i wsparcie**

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



BIULETYN KAWALIERA



KOŁO NR 21 STOWARZYSZENIA SAPERÓW POLSKICH W DRAWNIE
IZBA HISTORYCZNA ZIEMI PEŁCZYCKIEJ W PEŁCZYCACH

STOWARZYSZENIE HISTORYCZNO-KULTURALNE „BASTION TRADYCJI” W KALISZU POM.
ZRZESZENIE KASZUBSKO POMORSKIE ODDZIAŁ KONARZYN

Nr 3/2011

„Wstępując ochotniczo w szeregi Batalionu „Odra”, podziemnego oddziału Wojska Polskiego, w imię Trójcy Przenajświętszej przysięgam Narodowi Polskiemu, że ze wszystkich sił będę walczył z hitlerowską nawałą aż do całkowitego zwycięstwa, że przy zachowaniu honoru żołnierza polskiego będę sumiennie wykonywał wszystkie rozkazy bezpośrednich przełożonych oraz że nawet za cenę własnego życia nie zdradzę tajemnicy organizacyjnej ani wojskowej! Tak mi dopomóż Bóg i Ty Matko Najświętsza, Królowo Polski”.

Jan Nowak. Rota przysięgi „Batalionu Odra”

ODRA

„Odra” to nazwa konspiracyjnej organizacji polskich jeńców i robotników przymusowych na Pomorzu. Nazwa ta ciągle jest tajemnicza, ale przewija się w wielu opracowaniach i wspomnieniach. Często są to relacje epizodyczne lub sprzeczne, wykluczające się wzajemnie i nieudokumentowane. Fenomen „Odry” polegał na tym, że jej ściśle dowództwo zamknięte było w jenieckim obozie i zza drutów kierowało całością organizacji, której członkami byli rozsiani po Pomorzu robotnicy przymusowi. „Odra” działała na obszarze wroga. Przynależność do tej organizacji wiązała się z dużym ryzykiem, gdyż teren, na którym działała, był nieznany i zamieszkały przez wrogo nastawioną niemiecką ludność. Nim została zdekonspirowana, działała przez długie wojenne lata. Pozycją książkową poświęconą całkowicie „Odrze” są wspomnienia Jana Nowaka „Kryptonim „Odra” wyd. MON 1986 r. „Odra” ujęta została również w pracy K. Buczaka i T. Gasztolda „Ruch oporu na Pomorzu Zachodnim w latach 1939 -1945” wyd. Koszalin. Innym ważnym opracowaniem ukazującym „Odrę” ze strony wojskowej jest leksykon autorstwa Krzysztofa Komorowskiego „Konspiracja Pomorska 1939-1947” (wyd. Novus Orbis Gdańsk 1993 str. 124, 125), a także publikacje Wojciecha Sulewskiego, Jana Nowaka i innych. W Bibliotece Akademii Pomorskiej w Słupsku znajdują się archiwalia oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, gdzie przechowywane są wspomnienia wielu członków „Odry”. Pozostałe publikacje organizację tę traktują epizodycznie, dlatego nadal czeka ona na badacza, który zbierze wszystko, co dotychczas o „Odrze” napisano i naukowo zweryfikuje.

Nazwa organizacji

Wciąż występują trudności w określeniu faktycznej nazwy organizacji. Pewne jest, że w jej nazwie znajdował się rzeczownik „Odra”. Trudno jest dziś jednoznacznie odpowiedzieć ,czy prawidłowa nazwa to: „Batalion Odra”, „Bataliony Odra” lub „Bataliony Odry” ,Polska Armia Podziemna (PAP),„Odra” czy też Polska Organizacja Wojskowa (POW) „ Odra”? Wspomniany Jan Nowak nazewnictwo to usystematyzował w takiej formie ,iż poszczególnym szczeblom przypisał odpowiednie miana i tak, według niego, PAP „Odra” odnosi się do całej organizacji, „Batalion Odra” to batalion specjalny, którym dowodził osobiście, natomiast POW „Odra” to pion obejmujący bataliony i inne formy organizacyjne podległe (kpr. ?) Leonowi Hamerskiemu. Niestety najprawdopodobniej Nowak nazwy te wprowadził po wojnie . Najczęściej w literaturze „Odrę” określa jako „Bataliony Odry” . W odniesieniu do jej struktury i ze względów praktycznych jest to nazwa trafna, choć raczej w czasie wojny nie była stosowana.

„Odra”- organizacja jeńców i robotników przymusowych

Utworzenie „ Odry” zobligowane było koniecznością zorganizowania na Pomorzu wśród jeńców i robotników przymusowych polskiej sieci konspiracyjnej podległej krajowym władzom wojskowym. Dlatego jej geneza sięga 1939 r. Objęła ona swoim zasięgiem niemieckie obozy jenieckie dla oficerów (Oflagi) i dla pozostałych żołnierzy (Stalagi). Pierwsze nosiły konspiracyjną nazwę „Kurniki”, drugie były „Gołębnikami”. „Odra” zorganizowała swe struktury w skupiskach Polaków- robotników przymusowych, które nazwano „Mrowiskami”. Działała ona głównie na obszarze, którego siłę roboczą stanowili byli jeńcy wojenni Stalagu II

B Hammerstein (Czarne). Dość wspomnieć, że robotnicy o tym rodowodzie pracowali m.in. w powiatach Koszalin, Słupsk, Sławno, Bytów, Miastko itd. Podstawową formą aktywności konspiracyjnej „Odry” był wywiad. Rozpracowywano system komunikacyjny Pomorza (lotniska, drogi, koleje), rozbudowę fortyfikacyjną, ze szczególnym uwzględnieniem Wału Pomorskiego i infrastrukturę. Zbierano dane na temat dyslokacji, organizacji, zadań oraz ruchu przebywających na Pomorzu jednostek wojskowych wroga. Rozpoznaniem i stałą obserwacją objęto obiekty administracyjne oraz inne uważane za ważne pod względem militarnym. Zbierano dane o miejscowych funkcjonariuszach i pracownikach aparatu hitlerowskiego oraz o aktywnych faszystach i konfidentach. W źródłach wspomina się także o akcjach dywersyjnych, jak np. podpalenie młyna, magazynu smarów oraz gospodarstw Niemców źle odnoszących się do pracujących Polaków. Żołnierze „Odry”, a ściślej z batalionu „Świt”, mieli także dokonać kilku zamachów na funkcjonariuszy gestapo i SS oraz wykoleić pociąg. Brak jest jednak konkretnych danych na temat tych akcji, a co do przeprowadzenia niektórych z nich można mieć poważne wątpliwości. W swojej działalności szkoleniowo-wojskowej „Odra” przygotowywała się do podjęcia działań obronnych w przypadku próby fizycznej likwidacji obozów. Prowadzono szkolenia wojskowe, a poprzez nasłuch radiowy i kolportaż wojennych wiadomości wpływało na odpowiednie kształtowanie nastrojów. Wprowadzano uczucie niepewności wśród rodzimej ludności Pomorza. „Odra” zorganizowała dozbrajanie swoich komórek. Broń pozyskiwano od skorumpowanych bądź wciągniętych do konspiracji Niemców. Jednak głównym źródłem tego zaopatrzenia stały się Bory Tucholskie ze swoimi skrytkami po Armii Pomorze z 1939 r. Ważnym elementem było zorganizowanie przez „Odrę” systemu pomocy i opieki nad zbiegami oraz tras ich przerzutu. Na czele organizacji stał sztab, który znajdował się w Oflagu II B Gross Born, podlegały mu pododdziały liniowe i komórki pomocnicze. Główną siłą pododdziałów liniowych były bataliony. Pierwsza komórka organizacyjna, składająca się z pracujących tam jeńców, będąca niejako zalążkiem „Odry” powstała w rejonie Białego Boru, Biskupic, Jeziornik i szybko rozrosła się w tzw. batalion. Organizatorem i jego pierwszym dowódcą był ppor. Jan Nowak ps. „Skrzydło”. On też powinien być uznany za głównego prekursora „Odry”.

Formowanie batalionu „Skrzydło”

„Skrzydło”, czyli ppor. Jan Nowak, był oficerem batalionu ON Czersk (85 batalionu ON). Przeszedł tragiczny szlak bojowy od obrony Chojnic aż do linii Wisły, gdzie z zaimprovizowanym pododdziałem złożył broń. Początkowo trafił do Dulagu Gross Born. Tam, jak podaje w swojej książce, spotkał przyjaciela swego ojca z powstania wielkopolskiego kpt. Henryka Kosińskiego. Do grona ich znajomych zaliczał się również ówczesny płk dypl. Witold Dzierżykraj-Morawski. Jan Nowak w wydanych w 1986 r. wspomnieniach pt. „Kryptonim Odra” opisuje, że z namowy Kosińskiego ukrył swój oficerski stopień i zdecydował się przebywać w niewoli jako kapral. Zmiana korpusu miała umożliwić Nowakowi zorganizowanie żołnierskiej konspiracji i realizację wypracowanej przez płk Morawskiego koncepcji (wg. Kosińskiego) organizacji polskiego podziemia na terenie Pomorza. Trudno jest dziś, gdy wiedza o płk./gen. Witoldzie Morawskim jest dość obszerna, bezkrytycznie przyjmować opis spotkań z Kosińskim w Gross Born. Nie ulega wątpliwości, że Jan Nowak ukrył stopień oficerski, już jako kapral otrzymał tabliczkę jenieckiej tożsamości z napisem ; „Stalag II B nr 7135” i został przetransportowany do macierzystego Stalagu II B w Czarnem. Po przybyciu na miejsce, wykorzystując podłe warunki socjalne, zdołał namówić trzydziestu szeregowych do zgłoszenia się na roboty u bauerów (z niem. - gospodarzy). Wybór padł na Biskupicę k. Białego Boru (miejsce to miało być zasugerowane przez Kosińskiego?). Całą trzydziestkę odebrał ze Stalagu Ortsbauernführer Hermann Giese. To owa grupa, w której każdy znał język niemiecki, zapoczątkowała powstanie pododdziału w sile konspiracyjnego batalionu. Wprowadzono system trójkowy z tym, że każda z dwóch osób trójki znała jedynie jej dowódcę, trójka nosiła nazwę „bojówki”, z dwóch – trzech trójek tworzone „ogniwo”, czyli odpowiednik drużyny. Dowódcę „ogniwa” znali jedynie dowódcy „bojówek”. Kilka ogniw tworzyło pluton, trzy plutony kompanię, a cztery kompanie tworzyły batalion; dodatkowo w skład batalionu wchodziła drużyna dowodzenia. Zaprzysiężenie pierwszej trójki nastąpiło w pierwszą niedzielę listopada 1939 r. Stanowili ją Walenty Nowak „Wrona”, Stanisław Zając „Strzała”, przysięgę od dwóch pozostałych członków trójki odebrał Jan Nowak. Następnymi dowódcami trójek zostali: Józef Kurczewski „Dzida”, Michał Siuszko „Bryła”, Władysław Łukowicz „Goryl”, Franciszek Porębski „Kusy”, Józef Pytel „Ryś”, Antek NN, Józef Wysocki „Grom”, Stanisław Nowak „Tratwa” i NN. Jan Nowak przyjął pseudonim „Skrzydło”. Trójki batalionu rozpoznawały teren oraz jego infrastrukturę, organizacje i urzędy, osoby tam zamieszkujące, ich powiązania, funkcje itp. Z końcem roku „Odra” rozwinęła się do trzydziestu trójek. (Biskupice, Biały Bór, Jeziornik). W 1940 r. powstał sztab batalionu, na którego czele stanął Jan Nowak ps. „Skrzydło”. Walenty Nowak „Wrona” został zastępcą

dowódcy, Stanisław Zajac „Strzała” - szefem sztabu, Józef Karczewski „Dzida” - adiutantem dowódcy a Józef Wysocki „Grom” – kwatermistrzem. Organizacja „Batalionu Odra” na przełomie czerwca i lipca 1940 r. przedstawiała się następująco ; Dowództwo batalionu – kryptonim „Korab” (mp. Biskupice) Pluton specjalny „Specjał” mp Biskupice, d-ca Franciszek Porębski ps. „Kusy” ,pluton odwodowy „Odwach” mp. Biała, Przybrda, Kamienna, d-ca Antoni Kuźmiański (lub Kuźmiński) ps.”Szczygieł”, 1-sza kompania „Prymus” mp. Biały Bór, 2- ga kompania „Scott” mp. Drężno, Stare Wierzchowo ,Nowe Gonne, d-ca ppor. Aleksander Rychlinski (Żychliński) ps.”Żbik”, 3-cia komp. „Trojak” mp. Spore, Dobrogoszcz, Trzcijno, d-ca st. sierż. Moskwa (?) ps.”Mustang” 4 – ta kompania „Kwarta’ mp. Stepień, Dołgie ,Dzwonowo, d-ca plutonowy Filipiak ps.”Żubr” i 5- ta kompania „Quinta” .Razem batalion osiągnął stan 365 żołnierzy.

„Skrzydło” – Jan Nowak powyższe dane zawarł w swojej napisanej po latach książce. Precyzja przekazu zasługuje na podziw. Nie tak dawno Andrzej Gašiorowski odnalazł dokument z września 1943 r będący meldunkiem „Skrzydły” do Pomorskiego Okręgu AK w Bydgoszczy. Otóż dowódca batalionu podaje w nim nazwę swojej organizacji tj. „tajna organizacja wojskowa „Batalion Odra”, według Nowaka miała ona około 430 członków, byłych jeńców wojennych skupionych w 140 „bojówkach”. Kompanie batalionu oznaczone zostały w meldunku dużymi literami D – d-ca „Biały”, C -dca „Jacek”, B- d-ca „Przechwa”, A- d-ca „Czuch”. Zastępcą dowódcy i kwatermistrzem był „Twardy”, adiutantem dowódcy – „Organ”, lekarzem – „Bór”, natomiast szefem batalionu- „Grom”. Meldunek ma kolejny ważny szczegół, tj. datę złożenia przysięgi, która znacznie odbiega od daty książkowej.

Polska Organizacja Wojskowa „Odra”

W drugiej połowie 1940 r. zaczęto tworzyć na bazie kompanii Quinta (63 członków) kolejne jednostki, które weszły w skład formowanej tzw. (wg Jana Nowaka) Polskiej Organizacji Wojskowej „Odra”. Dowodzenie POW przejął kpr. Leon Hamerski ps. „Ziarno”, „Jotan”. Pochodził z kaszubskiej rodziny z Brus, tam mieszkali jego rodzice i bracia, a jego wujek (brat matki) był leśniczym w Borach Tucholskich. Hamerski trafił na roboty ,pracował w Jezierniku u miejscowego działacza NSDAP, właściciela folwarku, młyna i tartaku Ernsta Heinelmanna, któremu funkcje partyjne tak przeszkadzały w zarządzaniu majątkiem, że faktycznie zarządzał nim Hamerski. Jako młynarz wykorzystywał młyn swego gospodarza do spotkań organizacyjnych. Z końcem 1939 r. w rejonie Jeziernik organizował kompanię „Quinta”. Ze względu na kontakty w Borach Tucholskich i zdolności organizacyjne jego kandydatura na dowódcę POW okazała się najlepsza. Liczono, że zorganizuje dla oddziałów „Odry” przerzut broni i sprzętu wojskowego ukrytego przez oddziały WP i leśników we wrześniu 1939 r. w Borach Tucholskich. Po wyznaczeniu na dowódcę POW kpr. Hamerski otrzymał dowodzenie zorganizowanej przez siebie kompanii. Po krótkich negocjacjach podporządkował się mu tzw. „batalion Feliksa Itrycha”, który zorganizowany został niemal w tym samym czasie co „ Batalion Odra” Nowaka. W literaturze Itrych występuje jako podporucznik lub „przedwojenny oficer zawodowy”, niestety nie znajduje to potwierdzenia w wojskowych zbiorach archiwalnych sprzed 1939 r. Pochodził spod Kartuz (Sulęczyzna), urodził się 19.05.1910 r. ,zatrudniony był u Erwina Bletzke w Turowie. Możliwe ,że to jego pseudonim „kapitan”, jaki przywarł do niego w środowisku Turowa spowodował, iż postrzegany był jako oficer. Sprawa jego stopnia wojskowego wymaga nadal wyjaśnienia i udokumentowania. Do pracy w konspiracji ściągnął z Sulęczyzna na Kaszubach swego rodzzonego brata Kazimierza, który w jego pododdziale pełnił rolę kuriera i wywiadowcy i został on wraz z innymi Polakami zaprzysiężony przez brata w lasach pod Turowem. Nastąpiło to na przełomie 1941/1942 r. Feliks Itrych chodził zawsze elegancko ubrany i nie nosił naszywki z literą ”P”. Był spokojny, opanowany i wzbudzał zaufanie rodaków. Poruszał się po terenie dość swobodnie, towarzyszył mu często Jan Stencel z Kartuz – też Kaszuba. Itrych w klapie marynarki nosił znaczek NSDAP i z Niemcami pozdrawiał się po nazistowsku. W Turowie w stodole swego gospodarza Itrych zorganizował magazyn broni. Utrzymywał ścisły kontakt z szefem punktu kontaktowego Jerzym Kąkolem „Bosmanem”, pracującym w mleczarni w Szczecinku. Oddział Itrycha działał w okolicach wsi Pile, Dąbrowice, Kragi , Wilcze Laski, Lotyń. Teren ten graniczył z kompleksem obozowym Oflagu II D Gross Born. Po połączeniu się z POW „Odra” batalion ten otrzymał kryptonim „Świt”. liczył ok. 200 osób. Najprawdopodobniej wymienione w literaturze pododdziały: Włodzimierza Bojko z Mosin (15 osób), Marcinkowskiego z Parsecku (20 osób), Antoniego Mystek z Wilczych Lasek (ok. 30 osób) podlegały batalionowi „Świt” . Itrych Feliks (nr obozowy 107310) zginął w Mauthausen11.01.1945 r.

Stosunkowo szybko został utworzony batalion „Wschód” tzw. „batalion Jotana”, którym dowodził osobiście Hamerski. następnie zapoczątkowano organizację pododdziałów w Wałczu i Debrznie .Wszystko wskazuje na to, że do „Odry” należała także grupa konspiracyjna utworzona przez byłego żołnierza WP (kapitana ?) Jana Kopeć. Działała w okolicy Sypniewa, miejscem jej spotkań był miejscowy tartak, w którym ukryte było radio.

W Sypniewie istniała nawet skrytka z bronią, którą uzyskano od Niemców. Korespondencję i informacje grupa uzyskiwała poprzez żołnierzy batalionu obsługi Oflagu II D, którzy jako woźnice zaopatrzenia jeździli po okolicy. Członkami tej grupy byli: Andrzej Ceglaski, Jan Cebula z Kartuz, Mieczysław Malinowski, Jan Krotoszyński, Zbigniew Pawłowski. Stosunkowo duży pododdział zorganizowany został w m. Łąbędź pow. Koszalin, liczył 120 osób a dowodził nim Piotr Brzosko.

Rozbudowa „ Batalionu Odra”

W pierwszej kolejności Jan Nowak rozbudował sztab swego batalionu. Powołał trzech dodatkowych zastępców, tj: Feliksa Nowaka – „Poraja” (na stanowisku dowódcy kompanii zastąpił go Jan Góralik „Tur”), Józefa Wysockiego ps. „Grom” (odp. za zasoby) i Stanisława Nowaka „Tratwę” (łączność) .Kwatermistrzem został Michał Siuszka „Bryła”. Dokoptował także trzech oficerów łącznikowych. Pozostałe stanowiska pozostały bez zmian. Ogólnie po reorganizacji sztab batalionu liczył 10 osób. Po przekazaniu komp.”Quinta” i utworzeniu oddziału Hamerskiego w celu usprawnienia systemu łączności utworzono samodzielny pluton łączności (drużyna kurierów, sygnalizacyjna i łączności) kryp. „Brzęczyk” d-ca Janek NN „Kod”. Rozbudowano pluton specjalny (drużyna ochrony d-ca Wł. Łukowicz „Goryl”, drużyna rozpoznania d-ca Ryszard Pytl „Ryś” i drużyna specjalna „Kawka”). Z robotników leśnych utworzono dwa plutony zapasowe. Jeden „Zapaska” w okolicach Miastka pod dowództwem „Jelenia”- brygadzisty tamtejszego kompleksu leśnego, drugi „Zapora”, utworzony został w lasach w okolicach Bobolic, dowodził nim miejscowy brygadzista o ps. „Janta”. Oba plutony osiągnęły stany po 32 ludzi. Ogólnie w Styczniu 1941 r „Batalion Odra” liczył ok.566 osób(wg J.Nowaka). Ciekawie przedstawiał się stan uzbrojenia tego batalionu: 120 pistoletów Vis z amunicją, 150 karabinów z zapasem amunicji, 100 granatów obronnych. Batalion posiadał także 10 polowych aparatów telefonicznych AP-36, 2 łącznice polowe, kilka bębnow kabła telefonicznego i 2 radiostacje nadawczo-odbiorcze.

Rozbudowa służb pomocniczych

Wiosną 1941w Biskupicach utworzono trójkę francuską o kryptonimie „Chapelain”, która zajmowała się szyframi, w jej skład wchodził nieznanymi z nazwiska: francuski st. sierż., drugim był szyfrant ,trzecim- Marcel Laverlochere. Innym Francuzom zawdzięczała „Odra” funkcjonowanie jednej ze swoich radiostacji. Została ona zmontowana z części dostarczonych w przesyłkach z Francji. Po zainstalowaniu nadawała z byłego zakładu drewna w rejonie Człuchowa .Tam też ulokowano kilka magazynów broni, które Niemcy odkryli po koniec października 1944 r. Między innymi w okolicy Przechlewa znaleziono 20 karabinów, amunicję i dwa karabiny maszynowe. Broń człuchowskich konspiratorów miała być użyta przy opanowaniu Głęźnowa. Podobnie u Hamerskiego we wsi Jeziernik działała od lipca do września 1944 r. radiostacja zrzucona przez Anglików, nadawała ona od 24 do 1.00 w nocy. Kolejna trójka ”Arche” była niemiecka i znajdowała się w pastorówce w Kazimierzu, a głównym filarem był miejscowy pastor antyfaszysta Franz Papenfuss, który zaprzysiągł drogowca - robotnika o nieznanym już nazwisku i ajenta pocztowego z Kazimierza Willy Kuchenbäcka .W Biskupcach powstała także trójka kobieca krypt.”Białka”. Wywiad „Batalionu Odra” składał się z tzw. rezydentów „R” 10- 25 , było ich 16 umiejscowionych w Pile, Szczecinku, Brusach, Chojnicach, Czersku, Człuchowie, Bytowie, Jastrowiu, Kościerzynie, Miastku, Międzyrzeczu, Tucholi, Wałczu, Złotowie, Słupsku i Koszalinie. Rezydentom podlegali wywiadowcy polityczno- gospodarczy tzw. kontrwywiad zewnętrzny („K” - było ich 16).W wybranych miejscowościach ulokowano wywiadowców wojskowych („W”), działali oni : W-1 „Ząb” w Międzyrzeczu, W-2 „Dąb” w Dobiegniewie, W-3 „Mrąg” w Mirostawcu, W-4 „Krag” w Okonku, W-5 „Płat” w Pile, W-6 „Lotka” w Lotyniu, W-7 :Śmigło” w Borujsku, W-8 „Ogon” w Altkam, W-9”Lufa” w Greifswald (RFN), W-10 „Peryskop” w Bornem, W-11 „Laweta” w Barwinie, W-12 „Zamek” w Szczecinku, W-13 „Las” w osadzie leśnej pomiędzy Krępskiem a Biskupicą. Zorganizowano kontrwywiad wewnętrzny . Ponadto w Szczecinku utworzono samodzielną trójkę wywiadu. Nadzorem wywiadowczym objęto obozy jenieckie, zakłady przemysłowe ,lotniska, jednostki wojskowe itp. Oddzielną komórką był kontrwywiad wewnętrzny, który sprawował opiekę kontrwywiadowczą nad POW Hamerskiego, batalionem ”Świt”, niemiecką trójką w Kazimierzu. W komórce kontrwywiadu wewnętrznego było 10 osób. Ważną rolę pełniły trójki kolejowe działające na kilku pomorskich stacjach (np. Drzonowo, Biały Bór – 2 tj 6 osób, Słosino -2 tj. - 6 osób, Miastko –3 tj. 9 osób, Bobolice-3 tj. 9 osób razem 32 osoby). System trójkowy stosowano również w innych strukturach organizacji.

Wątpliwości wokół genezy „Odry” Płk Witold Morawski

Jan Nowak „ Skrzydło” jak i Krzysztof Komorowski podają, że inicjatorem powstania „ Odry” był płk Witold Morawski. Jest to mało prawdopodobne, gdyż po dostaniu się do niewoli w m. Dobrosin k. Żółkwi Morawski

był leczony w szpitalu i nic wspólnego z Pomorzem nie miał. Od 10 listopada 1939 r. do 28 grudnia 1939 r. przebywał w szpitalu PCK w Krakowie, następnie do 7 stycznia 1940 r. w Krakowskim Dąbiu, skąd został skierowany do Oflagu XI B Braunschweig. Natomiast 25 czerwca 1940 r. trafił do Oflagu II C Woldenberg. Nie jest całkowicie pewne czy płk Morawski włączył się tam czynnie do pracy w konspiracji. (Niektóre źródła podają , że nastąpiło to w roku 1941). Faktem jest, że dopiero w Choszczynie po karnym przeniesieniu do Oflagu II B Arnswalde Morawski zaczął odgrywać w miejscowej konspiracji obozowej czołową rolę. Zreformował ją, przeprowadzając znaczne zmiany organizacyjne. Sądząc po dynamice rozwoju struktur „ Odry” od 1942 r. należy uznać, że ścisły kontakt między „Odrą” a Oflagiem nawiązany został po przeniesieniu oficerów z Oflagu II B Arnswalde do Oflagu II D Gross Born (maj 1942 r.). Dowodzenie „ Odry” płk Morawski przejął w 1942 r. i posługiwał się pseudonimem „Konrad Wallenrod”. Objęcie tych obowiązków nie było samowolą pułkownika, tylko działo się za wiedzą i aprobatą KG AK .Sądzić można , że „Odra” była w tym czasie organizacją niescentralizowaną pod względem dowodzenia jednak o dość dużym zasięgu działania.

Współpraca z AK

Kwestia podporządkowania „ Odry” AK nie jest dokładnie poznana. Na podstawie artykułu Antoniego Sanojca z 1970 r. „Akcja IKO” można stwierdzić , że AK do 1942 r. nie miała nic wspólnego z „Odrą”. Zainteresowanie AK tą organizacją wzrosło po tym roku. I dlatego współpraca ta zaistniała dopiero między 1942 a 1943 r. Wiadomo, że „Odra” działała na terenie Pomorskiego Okręgu AK, podokręgu Bydgoszcz, na którego bazie przystąpiono do utworzenia z „Odry” inspektoratu AK (T- 103). Słynny partyzant Jan Szalewski stwierdził w swoim pamiętniku, że „Odra” została podporządkowana AK i otrzymała kryptonim „Istebna” - ”Tuja”- T.103. Ponieważ symbol T- 103 jest jednym z ostatnich w wykazie okręgu oznacza to , że „Odra” została podporządkowana Bydgoszczy jako jedna z ostatnich przed wyspą w okręgu „Reich”. W ramach okręgu utworzony był III Inspektorat „Odra” , który obejmował powiaty Bytów, Lębork, Słupsk, Miastko, Człuchów, Złotów. Zakres podporządkowania i autonomii „Odry” jednak nie mógł być ścisły. Podporządkowaniu pododdziałów „Odry” Armii Krajowej sprzeciwiał się - jak twierdzi w swojej książce - Jan Nowak (wg niego, na mocy decyzji płk Morawskiego), czyli dowódca najsilniejszego batalionu. Ponadto Nowak podaje, że mimo zakazu istniały tendencje do współpracy, jej rzecznikami byli Leon Hamerski i Feliks Itrych, którzy z AK na własną rękę utrzymywali kontakt i to nie tylko poprzez łączników. Taka jednostronna wersja Nowaka została podważona za sprawą wymienionego wyżej, odnalezionego przez Andrzeja Gąsiorowskiego meldunku dowódcy „Batalionu Odra” (Jana Nowaka) z września 1943 r. do Pomorskiego Okręgu AK. Meldunek ten jednoznacznie zaświadcza, iż Nowak też taką współpracę podejmował. Co ciekawe, zawiera on datę złożenia przysięgi przez pierwsze dwie „bojówki” Odry, co miało miejsce 03.05.1942 r. i zgodnie z tym, co Nowak zameldował, był to moment powstania Odry . Rota złożonej wówczas przysięgi miała brzmieć: *W imię Trójcy Przenajświętszej przysięgam-życie i wszystkie siły swoje oddać sprawie Odrodzenia Ojczyzny, tajemnicy organizacyjnej święcie dochowam, rozkazy przełożonych bezwzględnie wykonam .Tak mi dopomóż Bóg i Ty Matko Najświętsza, Królowo Polski.* Czyli tekst ten znacznie różni się od roty stanowiącej motto niniejszego opracowania. Jak wynika ze wspomnianego meldunku i biorąc pod uwagę jenieckie losy płk Morawskiego, czasokres tworzenia struktur „Odry” należy zweryfikować i uznać , że przypadał on na lata 1939 -1942. Kolejnym problemem jest ustalenie terminu zorganizowania łączności „Odry” z Oflagiem II D. Jan Nowak we wspomnieniach sugeruje, że kontakt z płk Morawskim istniał od powstania „Odry”, jednak w meldunku z 1943 r. pisze co innego i stwierdza , że z Oflagiem łączność zostanie nawiązana. Możliwe, że została dokonana celowa dezinformacja. Odnośnie kontaktów z AK istnieje jeszcze jeden wątek, otóż członek wywiadu AK z Krakowa, a rodowity gdynianin Edward Meller, dzięki kontaktom z rodzicami swojej matki Marianną i Piotrem Wojtaszewskimi uzyskiwał niezbędne wiadomości wywiadowcze z Gdyni. Podczas jednego ze swych wyjazdów w 1942 r. przyjechał wujek Mellera, Maksymilian Wojtaszewski ,który przebywał na robotach na Pomorzu. Jak się okazało M. Wojtaszewski ps.”Biały” był dowódcą jednego z pododdziałów „Odry” i też zajmował się wywiadem. Dzięki niemu Meller dowiedział się, że organizacja ma poważne trudności z nawiązaniem zerwanej uprzednio łączności z konspiracją krajową. Ustalono, że łączność ta będzie prowadzona poprzez Kraków, a skrzynką kontaktową miało być mieszkanie dziadków Wojtaszewskich przy ul. Św. Wojciecha 7 w Gdyni. Tą drogą „Odra” zaopatrywano w prasę konspiracyjną i pieniądze. Co potwierdzają nieliczne dokumenty z 1943 r. Meldunki „Odry” Meller przewoził do Krakowa, a stamtąd trafiały do KG AK. Po aresztowaniu M. Wojtaszewskiego w 1944 r. kontakt batalionu Nowaka z AK się urwał. Meller w literaturze występuje jako łącznik AK z „Odrą” w Chojnicach, tymczasem pseudonim Wojtaszewskiego „Biały” wymieniony jest w meldunku Nowaka z września 1943 r. i odnosi się do dowódcy kompanii - D „Batalionu Odra”. Stąd wspomnienia Jana Nowaka „Kryptonim „Odra” wyd. MON 1986 r. w zakresie

współpracy z AK należy zweryfikować i uznać, że i Jan Nowak utrzymywał kontakt z AK. Innym łącznikiem z AK był najprawdopodobniej Jerzy Kąkol ps. „Bosman”. Według W. Staszewskiego był on jednym ze współtwórców szczecineckiej Polskiej Organizacji Wojskowej w Niemczech. Nie ma żadnych wątpliwości istniał na pewno i na pewno był Kaszubą. Miał być podoficerem (marynarzem) Polskiej Marynarki Wojennej. Do dziś nie udało się ustalić, czy był jeńcem, czy też normalnym robotnikiem przymusowym. Ogólnie panuje przekonanie, że należał do „Odry”, ale nie wykluczone, że działał też w jej strukturach AK. Mleczarnia jako miejsce jego pracy stała się jednym z głównych punktów kontaktowych między Oflagiem II D a pododdziałami „Odry” oraz z pomorską AK. Kąkol miał możliwość bezpośredniego wglądu w tę korespondencję. Ponieważ współpraca pododdziałów Odry z AK była faktem, to niewykluczone, że „wpadki i wyspy” w strukturach Okręgu Pomorskiego AK mogły stać u źródeł rozbicia i tragedii „Odry”. Niestety brak jest jakichkolwiek danych co do losu Kąkola po dekonspiracji „Odry”, dlatego istnieje pogląd, iż mógł on być podwójnym agentem.

Współpraca za Gryfem Pomorskim

„Odra” nawiązała ok. 1943 r. współpracę z największą organizacją na Pomorzu „Gryfem Pomorskim” (Tajna Organizacja Wojskowa Gryf Pomorski), z którą utrzymyвано kontakt poprzez punkty w Konarzynach (k- gminny Gryfa Teodor Chlebosz ps. „Odra”) oraz w Chojnicach (k- t powiatowy Alojzy Kiedrowicz ps. „Kruk”, „Jan”, „Tarka”). Chojnice stały się bazą kolejnej grupy „Odry”, która rekrutowała się z robotników miejscowych zakładów lotniczych.”

Związki organizacji z Gryfem potwierdza Jan Nowak we wspomnianym meldunku z września 1943 r., pisze w nim, że „Odra” nawiązała ścisłą łączność z Gryfem i że prowadzone są negocjacje na temat współpracy. Informuje także, że Gryf już od jakiegoś czasu udziela schronienia jej spalonym działaczom. Gryf pośredniczył także w przerzucie z Borów Tucholskich broni dla jej pododdziałów. Kazimierz Itrych dostarczył do oddziału brata kilka karabinów, które dostał od partyzantów „Gryfa” z Kartuz. Na szczeblach niższych współpraca została zawiązana znacznie wcześniej, np. batalion Hamerskiego był w stałym kontakcie z wywodzącym się z Gryfa oddziałem AK Jana Szalewskiego „Szyszki”. Łącznikiem Szalewskiego był partyzant jego oddziału NN Jażdżewski ps. „Mechlin”, a między dowódcztwami obu organizacji- członek Gryfa Józef Olik. Po aresztowaniu Teodora Chlebosza wzajemne relacje ustały. Jak się okazało, powiązania „Gryfa” z „Odrą” mogły być przyczynkiem do jej tragedii i jest niemal pewne, że skierowały oczy Gestapo na struktury organizacji w Chojnicach.

Kpt. Stefan Adamowski –Adamowicz

Istnieje relacja por. Jana Banacha ps. „Lis”, oficera wywiadu AK rezydującego w Szczecinie (siatka o kryptonimie „Fela” zajmująca się Pomorzem), która za miejsce powstania „Odry” wskazuje Kalisz Pom. Według niej wiosną 1941 r. w prywatnym mieszkaniu przy Aldgrabenstrasse w Kaliszu doszło do spotkania dowódców polskich oddziałów konspiracyjnych na Pomorzu Zachodnim, w którym mieli uczestniczyć kpt. Adamowicz –Adamowski, Leon Hamerski, Feliks Itrych, Rybak, Jerzy Kąkol ps. „Bosman”. Według Banacha zawarto porozumienie, na mocy którego powstać miała Samodzielna Grupa Operacyjna „Odra” z mjr „Januszem” Łangowskim na czele. Siedzibą dowództwa SGO miał być Szczecinek. Jan Nowak relację Banacha uznał za nieprawdziwą. Spośród osób w niej wymienionych na uwagę zasługuje kpt. Stefan Adamowicz –Adamowski ps. „Stefan”. Wymieniany jest w wielu źródłach, w tym i we wspomnieniach Mariana Wierzbickiego i Bolesława Szulca, ale tak naprawdę brak jest precyzyjniejszych opisów dotyczących tej postaci i roli, jaką wraz ze swoją domniemaną grupą odegrał w historii „Odry”. Stąd wniosek, że jest on faktycznie osobą nieznaną i na granicy fikcyjności. Adamowski – Adamowicz miał być oficerem batalionu Obrony Narodowej, który po dostaniu się do niewoli zataił swój oficerski stopień. Trafić miał do Stalagu a następnie na roboty do bauera. Niemal od samego początku miał przystąpić do konspiracyjnej roboty, tworząc szczecinecką Polską Organizację Wojskową w Niemczech (wraz z Kąkolem) i jakoby jako pierwszy rozszerzył swą działalność na znaczny obszar Pomorza. Miejscem jego pracy miała być Biskupica, czyli miejscowość, w której pracował „Skrzydło”. Stąd pojawia się sugestia, że Adamowski – Adamowicz to osoba fikcyjna, gdyż Stefan Adamowicz, którego „Skrzydło” znał z Biskupicy, urodził się 26.12.1926 r. we Lwowie i na robotach przymusowych przebywał od 1942 r., czyli jako kilkunastoletni chłopiec nie mógł dowodzić konspiracyjnym pododdziałem. Faktem jest, że w źródłach Centralnego Archiwum Wojskowego nie widnieje w spisach sprzed 1939 r. oficer o takim imieniu i nazwisku. Natomiast jest tamteczka owego chłopca z Biskupic tj. płk LWP Stefana Adamowicza, oficera sztabu powojennej 20 Dywizji Pancerniej ze Szczecinka, byłego mieszkańca Czarnego a w latach 60 –tych uczestnika misji w Wietnamie. Narzuca się wniosek, że albo kpt. Adamowicz-

Adamowski jest osobą, która nigdy nie istniała, albo w historię tej postaci wplotły się dane dwóch osób, czyli autentycznego oficera oraz młodzieńca, robotnika przymusowego.

Problem sztandaru i opasek

Za sprawą Stefana Adamowicza, który po wojnie spisał swoje wspomnienia, możliwa jest do wyjaśnienia sprawa sztandaru „Odra”. Otóż Jan Nowak opisując ten sztandar, stwierdził w jednym ze swoich artykułów: *„Sztandar został wykonany według mego projektu wyrysowanego na papierze pergaminowym w skali 1:1. Awers sztandaru (odnaleziony): Na czerwonym tle (plótno „wsypowe”) biały orzeł, a pod nim napis: BATALION:ODRA:-Rewers (dotąd nieodnaleziony): Na białym tle (plótno pościelowe) brązowe kontury Krzyża Walecznych, a u dołu dwuwierszowy napis: SALUS AMOR QUE POLONIAE NOSTRA SUPREMA LEX Awers sztandaru wykonały: Franciszka Wysocka (mieszka w Ilawie) oraz Helena Wierzbicka (poszukiwana bezskutecznie). Natomiast rewers sztandaru wykonała Irena Kuczyńska (prawdopodobnie nauczycielka), której dotąd nie udało się odszukać.*

Material i potrzebne nici dostarczył teść Wysockiej, a ojciec Józefa Wysockiego. Ten ostatni sprawował nadzór i zabezpieczenie prac przy sztandarze. Józef Wysocki (mieszka w Ilawie) był w Batalionie „Odra” początkowo kwatermistrzem, a następnie zastępcą d-cy batalionu ds. zasobów”... Natomiast Stefan Adamowicz odnośnie sztandaru dał takie świadectwo: „Osiedlony w Biskupicy po wojnie Polak o nazwisku Wiśniewski, pokazał mi w 1946 r. parę opasek biało-czerwonych z wyhaftowanym napisem „BATALION Odra” oraz wyhaftowany na czerwonym plótnie orzeł polski, w którym tkwiły jeszcze igły i nici. Wiśniewski nie chciał mi oddać pokazanych rzeczy, na co mu powiedziałem, żeby to starannie zachował, gdyż to zostało wykonane przez robotników polskich w czasie okupacji i że ktoś być może po to się zgłosi. Dopiero w 1975 r. wraz z Wysockim Józefem odnaleźliśmy sztandar w Biskupicach u Wiśniewskiego i protokółarnie przekazaliśmy do koła ZBOWiD w Białym Borze...” Relacja Adamowicza, w której prawdziwość nie ma powodów wątpić wskazuje, że sztandar „Batalionu Odra” nie został do końca wykonany. Podobnie było z opaskami organizacyjnymi, niemal na pewno nie wykonano ich dla całego stanu osobowego „Odry”, także umieszczone na nich napisy nie były jednolite. Na jednych znalazł się napis „Odra”, na drugich „Batalion Odra”

Konspiracja w Oflagu II D

Konspiracja obozowa ukształtowała się ostatecznie po przybyciu na początku 1944 r. do Gross Born oficerów z Oflagu II A Neubrandenburg. Komendantem konspiracji obozowej Oflagu II D był płk Witold Morawski. Rozkaz o wyznaczeniu na to stanowisko otrzymał dn.06.07.1943 r., czyli rok po przejściu z Choszczna do Bornego Sulinowa. Zastępcą był płk dypl. Ignacy Izdebski, a szefem sztabu początkowo ppłk dypl. Stefan Mossor, jednak po kilku tygodniach zrezygnował z tego stanowiska i funkcję tę pełnił szef oddziału pierwszego- mjr Konrad Rogaczewski. Kolejnymi oddziałami dowodzili: II –gim mjr Walery Wieleżyński, III-cim – ppłk dypl. Aleksander Aleksandrowicz, IV –tym mjr dypl. Izydor Kwieciński, V –tym kpt. Słomka. Za komunikaty i propagandę odpowiadał mjr dypl. Janusz Wawrzekiewicz. Zorganizowano dwa bataliony szturmowe „A” i „B”. Dowódcą batalionu „A” został mjr Tadeusz Hordt, natomiast batalionu „B” mjr dypl. Olgierd Dunin Borkowski. Krzysztof Komorowski wspomina w swoim Leksykonie o dwuosobowym batalionie kadrowym „Odra”, który miał być zorganizowany na bazie Oflagu II D Gross Born i Stalagu II Hammerstein. Dowodzić nim miał kpt. Henryk Kosiński. Jednak nic więcej o tym batalionie nie wiadomo. Ponadto w Oflagu funkcjonowały grupy; lotnicza- mjr obs. Zygmunt Zbrowski, łączności – kpt. Marian Kowal, artylerii- mjr Stanisław Reichert, saperów mjr Kazimierz Wojakowski. Dowódcą całości grup szturmowych był mjr dypl. Ludwik Zych. Za utrzymanie łączności z organizacjami działającymi poza Oflagiem odpowiadali: mjr Wiesław Hołubski, mjr Bronisław Wandycz, por. Eugeniusz Kloc. Organizacja obozowa przekazała do kraju kilka ważnych meldunków, jak „Spis imienny volksdeutschów w obozie”, „Stan i plan sytuacyjny obozu II D w Gross Born”, „Organizacja i przydatność do walki załogi obozu i skupisk polskich w najbliższej okolicy”, „Wiadomość o miejscu przygotowania V-1 przez Niemców”, „Miejsce postoju kwatery głównej Hitlera i Göringa”. Organizacja obok działalności informacyjno - propagandowej, szkoleniowej, wywiadowczej przygotowywała się do wystąpienia zbrojnego w przypadku próby likwidacji obozu lub odgórnego zarządzenia o jego rozładowaniu. Liczono się ze wsparciem z powietrza w postaci rzutu broni a nawet desantu. Bataliony szturmowe przygotowane były do wykonania przejść w drutach kolczastych ogrodzenia, a jeden z nich miał wyjść na tyły niemieckie poprzez zakonspirowany podkop. W Oflagu istniał ukryty schron dowodzenia. Znajdował się on pod sceną obozowego teatru, został wykonany podczas przebudowy jednego z baraków na teatr. Poczynania zbrojne z Oflagu miały być wspierane przez zewnętrzne pododdziały „Odry”. Sądząc po jej rozbudowie, brano również pod uwagę większe wystąpienia typu

powstańczego. Zachodzi jednak pytanie, czy konspiracja obozowa była także w strukturach „Odry”?. Wszystko wskazuje na to, że nie. Gdyby tak było, to po wpadce „Odry” konspiracja ta przestałaby istnieć, a tak się nie stało, czyli stanowiła ona samodzielny pion jedynie pod względem decydenckim, podległy dowództwu w Gross Born a konkretnie płk Morawskiemu, który dowodził „Odrą” poprzez wyznaczonych oficerów. Kompleks poligonu Gross Born a tym samym i Oflag II D za sprawą dowództwa „Odry” otoczony był terenem organizacyjnej działalności jej pododdziałów. Takie rozmieszczenie tych pododdziałów było celowe i wskazuje, że ostatecznie zostały zorganizowane dla dwóch celów, tj. wywiadowczego i dla ratowania oficerów w przypadku podjęcia próby ich likwidacji, co mając na uwadze przypadek Katynia oraz tworzenie przez Niemców obozów jedynie z Polakami, przyjmowało realne kształty. W przypadku próby likwidacji Oflagu bataliony „Odry” miałyby wystąpić zbrojnie. Nietrudno zrozumieć, że wywołałby to zamieszanie po stronie wroga i w stosunku do robotników przymusowych reakcję pacyfikacyjną. Wówczas odezwałby się obóz, rozpoczynając przebijanie się. Do tego zadania miały służyć bataliony szturmowe- jeden rozrywałby pierścień wroga atakiem od wewnątrz, drugi po przejściu przez tunel uderzyłby od zewnątrz. Czy ten drugi batalion wspierałby bataliony „Odry”? Należy w to wątpić. Niestety gdy na „Odrę” patrzy się chłodnym wzrokiem, to pojawia się wniosek, że jej żołnierze mieli być typowym mięsem armatnim osłaniającym próbujących ratować się oficerów. W wyniku wybuchu powstania w Warszawie bezpośrednio władzę nad konspiracją obozową przejął 28 sierpnia 1944 r. Londyn.

Ekspozytura „Odry” w Stalagu II B Hammerstein

Czarne jest tym miejscem, gdzie fizycznie narodziła się „Odra”. Miejscowy Stalag II B był jednym z największych obozów jenieckich, przebywało tam nawet 45 569 jeńców (dane z 1 października 1943 r.). Początkowo przebywali w nim tylko Polacy. Po klęsce Francji stał się pod względem narodowym różnorodny. W stosunku do Polaków zastosowano represje zmierzające do „dobrowolnego” zrzeczenia się statusu jeńca. Ponieważ stworzono realne zagrożenia, zdecydowana większość Polaków stała się robotnikami cywilnymi i została zatrudniona na terenach Rzeszy. Pozostali tylko nieliczni, głównie ci pełniący funkcje obozowe. Według danych niemieckich z lat 1942 – 1945 zostało ich tylko trzech (bazując na literaturze wspomnieniowej, było ich więcej). Dlatego obóz w Czarnem nie mógł być znaczącym ośrodkiem rekrutacji członków „Odry” spośród przebywających w nim jeńców. Natomiast działalność tę można było z powodzeniem stosować po drugiej stronie drutów wśród robotników przymusowych. Uważa się, że represje w stosunku do „Odry” ominęły komórkę działającą w Stalagu II B. W obozie mieścił się szpital jeniecki obsługujący jeńców z terenu Pomorza, w tym także z Oflagu II D Gross Born. Spełniał on bardzo ważną rolę w systemie łączności „Odry”. Jego oddziałem chirurgicznym kierował przedwojenny dyrektor szpitala w Kartuzach por. dr Edmund Mroczkiewicz. Zorganizował on na „swojej chirurgii” główny punkt kontaktowy organizacji i faktycznie pełnił obowiązki dowódcy obozowej komórki. Gromadził też niezbędne środki opatrunkowe na potrzeby organizacji. Kontakt utrzymywany był poprzez oficerów przybywających na badania lekarskie (lub symulujących chorobę). Tą drogą utrzymywano łączność w obie strony. Do „pacjentów” por. Mroczkiewicza należeli także późniejsi towarzysze niedoli płk Morawskiego, m.in. por. Eugeniusz Kloc ps. „Brzoza” i mjr Wiesław Hołubski. Por. Eugeniusz Kloc był oficerem artylerii, walczył jako dowódca baterii w obronie polskiego wybrzeża. 18 IX 1939 r. dostał się do niewoli. Do Bornego Sulinowa trafił z Oflagu II A Prenzlau. W „Odrze” pełnił ważną rolę, gdyż był adiutantem płk Morawskiego. Przez chirurgię trafiały do Oflagu nie tylko cenne informacje, meldunki itp., ale także materiały techniczne, chociażby części do radiodbiornika, które np. przenoszono w świeżych opatrunkach oficerów- pacjentów. Szpital w Czarnem dawał możliwości szeregu kontaktów ze światem zewnętrznym, gdyż możliwe były tam odwiedziny chorych. Zostało to wykorzystane do celów konspiracyjnych. Bywało, że łączniczki z kraju występowały np. w roli rodzonych siostr chorych żołnierzy. Z biegiem czasu głównym filarem systemu łączności w Czarnem stał się aspirant Janusz Szaybo (ur. 23.05.1904 r.), który przybył do Czarnego w 1943 r. Znał płynnie język niemiecki, dlatego został zatrudniony w szpitalnej administracji. Szybko zyskał takie zaufanie Niemców, że w sposób nieskrepowany z Ausweisem w kieszeni mógł opuszczać teren obozu. Dawało mu to szerokie możliwości działania, nic więc dziwnego, że po szczecineckiej wpadce został również aresztowany. Szaybo nie tylko występował jako pośrednik, ale był organizatorem szeregu przedsięwzięć takich jak tworzenie plutonu „Hammerstein” i w Słupsku batalionu „Północ”. Latem 1944 r. do szpitala w sprawach organizacyjnych został skierowany por. Eugeniusz Kloc. Miał on nawiązać bliższe kontakty z terenem, oraz zorganizować zdobycie broni. Wiadomo, że nie zachował należytych środków ostrożności, co groziło dekonspiracją. W związku z działalnością „Odry” w Słupsku i Ustce Janusz Szaybo musiał rozwiązać problemy łączności z tym terenem. Wykorzystywał do tego celu

kierowcę Czerwonego Krzyża oraz kolejarzy. Na przykład rozkazy z Czarnego wpływały do członków „Odry” w Korzybiu drogą kolejową, gdzie pracowało ok.100 Polaków. Zaprzysiężonych członków konspiracji było tylko pięciu.

Batalion „Północ”

Głównym organizatorem tego batalionu był por. Bolesław J. Kontrowicz. Zataił on swój stopień oficerski, początkowo, działał w Czarnem, gdzie na polecenie Janusza Szaybo pracował w miejscowym hotelu jako „chłopiec na posyłki”. Organizował pluton „Odry” „Hammerstein”. W lutym 1944 r. za sprawą J.Szaybo, Kontrowicz wcielił się w rolę oficera francuskiego, który także zataił stopień wojskowy i wniknął we francuską organizację jeniecką w Stalagu II B. Został nawet pełnomocnikiem starszego obozu ds. jeńców polskich. W marcu 1944 r. J.Szaybo reorganizując działalność „Odry” na podległym sobie terenie, powierzył Kontrowiczowi nowe zadanie. Wysłał go jako francuskiego żołnierza do Słupska z zadaniem zorganizowania batalionu „Północ” i komendantury wojennej tego miasta. B.J.Kontrowicz realizując te polecenia, otrzymał przydział pracy w Arbeits Komando w Słupsku. W maju 1944 r. został przez specjalnego łącznika zaprzysiężony jako żołnierz AK. Przejął komendę nad kompaniami: 2 – gą (dwa plutony) i 3 – cią (trzy plutony) batalionu „Północ”. W tym czasie zmieniono system z trójkowego na piątkowy. Kompanie dysponowały bronią boczną i kilkoma rkm –mi. Broń zdobywano od żołnierzy niemieckich głównie poprzez zakup lub handel wymienny. Gro żołnierzy- robotników zatrudnionych było na lotnisku w Słupsku, co umożliwiło rozpoznanie tego lotniska. Natomiast lotnisko hydroplanów w Ustce rozpoznał B. Kontrowicz osobiście. Meldunki przesłał do Oflagu II D Gross Born. Łączność Słupsk – Czarne utrzymywano przez kierowcę Czerwonego Krzyża, który co dwa tygodnie jeździł na tej trasie z paczkami żywnościowymi i odzieżą. Wśród członków słupskiej konspiracji byli także męczennicy Słupska, których Niemcy rozstrzelali tuż przed zbliżeniem się frontu: Władysław Sztotinger z Warszawy, Józef Dobosz z Radzymina, Piotr Szpruch z Łodzi.

Przykład z terenu - polska konspiracja w Cybowie

Były mieszkaniec Kalisza Pom. Jan Szwed (ur.23.10.1919 r.). w czasie wojny przebywał w Cybowie. W zachowanych w Bibliotece Akademii Pomorskiej wspomnieniach zapisał, że w Kaliszu Pom. w czasie wojny przebywali także Belgowie (ok. 40 zakwaterowanych przy ul. Strzeleckiej) oraz umieszczonych w obozie koło stacji Rosjan i około 200 Litwinów na ul. Grunwaldzkiej. Robotników z Polski miało być ok. 200. Polacy za aprobatą Belgów i Francuzów założyli w Cybowie grupę konspiracyjną. Według Jana Szweda nastąpiło to w 1943 r. W tym to roku na przymusowe roboty przybył do Cybowa Władysław Matuszewski ze wsi Brzozy w woj. warszawskim, który twierdził, że zapisał się na wyjazd do Niemiec na rozkaz organizacji konspiracyjnej działającej w imieniu Armii Krajowej. Mówił, że ma do spełnienia specjalną misję. Powiedział w zaufaniu ,że chętnie przystąpi do zorganizowania tajnej organizacji bojowej, która będzie jedną z komórek konspiracyjnych istniejących na terenie Pomorza Zachodniego. Za aprobatą Szweda tak się stało. Powstała grupa nazwana przez konspiratorów Związek Wojskowy Zachodni, do którego – według instrukcji posiadanych przez Matuszewskiego – należało werbować głównie byłych wojskowych. Utworzono tzw. piątki składające się z ludzi, których dobrze znano. Co jest ciekawe, zgromadzono nawet pewne ilości broni i amunicji. W 1944 r. mieli ok. 6 karabinów, które ukryli u Niemca w stodole. Zdobyto ją różnymi sposobami głównie z niemieckich transportów przejeżdżających przez stację w Kaliszu, np. jeden z zaprzysiężonych, Józef Dziurlikowski, w niemieckim mundurze wniknął do wojskowego eszelonu, z którego podczas jazdy wyrzucił broń ,po czym tuż przed Drawnem wyskoczył z transportu i wrócił do Cybowa. Podobna komórka konspiracyjna istniała w Kaliszu- mieście i Starej Korytnicy, gdzie znajdowały się punkty kontaktowe . Łączność utrzymywano poprzez gońca. Członkowie konspiracji z innych miejscowości wzajemnie się nie znali. Śledzono ruchy wojsk, obserwowano inwestycje. U miejscowej Niemki Emmy Schtatler słuchano radia, głównie Londynu. Jednym z zadań organizacji miało być opanowanie Kalisza Pomorskiego. Matuszewski otrzymywał listy z kraju pisane na jego nazwisko, zawierające zaszyfrowane wiadomości oraz instrukcje. On także odwiedzał okoliczne miejscowości, takie jak Złocieniec, Choszczno, gdzie najprawdopodobniej kontaktował się z uczestnikami ruchu oporu. Nic jednak o tym podwładnym nie mówił. Członkami konspiracji w Cybowie byli między innymi: Kazimierz Buczarski z Młocin, Józef Dziurlikowski z Rypina , Józef Łeszko (Leszko) z Lubelskiego, Roman Ogonowski z Kieleckiego, Stanisław Szostak, Zofia Rucińska i inni. Razem w rejonie Kalisza związanych z konspiracją mogło być ok. 36 osób. Konspiratorka Zofia Rucińska pracowała u Wilhelma Arnholtz , została wywieziona do Straflagru.

Dekonspiracja

Okoliczności dekonspiracji „Odry” i aresztowania płk dypl. Witolda Dzierżykraj – Morawskiego nadal nie są jasne, a istniejące przypuszczenia budzą wątpliwości. Nie ma się czemu dziwić, jeśli występują już trudności w określeniu faktycznej nazwy organizacji. Rozbieżności istnieją także przy ustaleniu jej liczebności od 850-4000 członków. Mało prawdopodobna jest teza mówiąca, że przyczyną aresztowania pułkownika i członków „Odry” był zamach na Hitlera z lipca 1944 r. Według niej spiskujący oficerowie niemieccy mieli nawiązać kontakt z płk Morawskim w celu wsparcia ich działań antynazistowskich. Choć na to dowodów nie ma, nie można z całą pewnością odrzucić twierdzenia, że nie było kontaktów między nim a oficerami niemieckimi. Jednak na pewno nie one zadecydowały o rozbięciu „Odry”. Istnieją przesłanki, by sądzić, iż płk Morawski znał dobrze głównego bohatera spisku na Hitlera płk Stauffenberga. Według siostrzeńca Morawskiego, L. Bukowieckiego, obaj oficerowie mieli się przyjaźnić, a Stauffenberg ponoć odwiedził płk Morawskiego w Oflagu II D Gross Born. Podobno odbył z nim dłuższą rozmowę. Znajomości z oficerami niemieckimi nie muszą dziwić, przecież płk Morawski był w czasie pierwszej wojny oficerem niemieckim i zrozumiałe, że wielu z dawnych jego niemieckich kolegów, ówczesnych podporuczników i poruczników, doszło do wysokich stopni w armii hitlerowskiej. Analizując biografię obozową pułkownika, trudno nie oprzeć się myśli o jego specjalnym traktowaniu. Przy całej zadziorności, twardej patriotycznej postawie, cieszył się pewnymi względami lub inaczej, szacunkiem Niemców. Przykładem charakterystycznym jest karne przeniesienie go do Oflagu II B Arnswalde. Pułkownik zadarł z oficerem Abwehry i za karę z barakowego Oflagu II C Woldenberg trafił do nowych ogrzewanych centralnie koszar Oflagu II B Arnswalde, w którym objął obowiązki najstarszego obozu, czyli człowieka nr 1 wśród jeńców. Oficerowie Abwehry w obozach jenieckich byli draniami, a za ich draństwo pośrednio odpowiadał ich szef adm. Canaris, którego tak chętnie dzisiaj w Polsce kreuje się na bohatera. Oczywiście, że nie można kwestionować „karności” tego przeniesienia, gdyż oficer Abwehry był usatysfakcjonowany. Ale jest faktem, że ktoś przeniósł Morawskiego w lepsze warunki. Kto? Przypadek? Ponoć nieco wcześniej, w czasie wrześniowej tragedii 1939 r., jako były attache w Berlinie, podejrzany o działalność wywiadowczą był na liście najbardziej poszukiwanych polskich oficerów. Ranny dostał się do niewoli, mimo że mógł, nie uciekł ze szpitala, gdyż dał Niemcom słowo honoru. Wydawać by się mogło, że powinien być miesiącami przesłuchiwany, konfrontowany itd., lecz nic się takiego w znanej formie się nie działo. Po wyleczeniu stał się normalnym jeńcem. Także opisany przez Marka Sadewicza obozowy styl życia pułkownika był jak na warunki jenieckie bardzo nietypowy. W okresie najtragiczniejszym - w Mauthausen- długo oczekiwał na wykonanie egzekucji, co nasuwa przypuszczenie, że sprawa jego życia i śmierci nie została jednoznacznie przesądzona. Natomiast po egzekucji, która miała przebieg niezmiernie dramatyczny, gdyż płk Morawski bronił się, ciało jego nie zostało- tak jak było w zwyczaju obozowym- od razu spalone, lecz przeleżało w krematoryjnej trupiarni do następnego dnia. Płk Morawski w wojnie 1914-1918 r. służył w pruskich cesarskich kirasjerach gwardii. Z wojny wyniósł rany i dwa Krzyże Żelazne, co świadczy, że był niemieckim bohaterem wojennym. Czy to wystarczyło, aby mieć takie jenieckie „względy”? Nie, gdyż był powstańcem wielkopolskim. Można sądzić, że nad losem płk Morawskiego ktoś czuwał, może to był jego niemiecki frontowy kolega, a może kobieta, którą poznał podczas berlińskich balów lub ktoś z rodziny, gdyż mógł jako wielkopolski ziemianin być skoligowany lub powiązany z niemiecką arystokracją. Nie bez znaczenia na jego kontakty miała wpływ kilkuletnia służba w berlińskiej placówce dyplomatycznej. Możliwe, że nad Witoldem Morawskim czuwało tylko szczęście, którego ostatecznie mu zabrakło? Z analizy przebiegu zatrzymań oficerów w Gross Born i metodyki postępowania Gestapo po zamachu 20 lipca, nie można całkowicie wykluczyć zamachu właśnie jako pierwotnego powodu aresztowania Morawskiego. Kontakty ze Stauffenbergiem byłyby ku temu wystarczającym powodem. Wpadka „Odry” mogła dopomóc w wyeliminowaniu pułkownika. Faktem jest, że Morawski widząc zmaltretowanych podwładnych oświadczył na Gestapo w Pile -”Ja byłem dowódcą i wydawałem rozkazy, oficerowie są niewinni” - tym samym całą odpowiedzialność wziął na siebie. Kto wie, może wtedy nastąpiło ostateczne jego zdekonspirowanie jako dowódcy „Odry”. Natomiast ewentualne kontakty koleżeńskie ze spiskowcami mogły skierować śledztwo na kwestię wyjaśnienia, czy „Odra” miała coś z zamachem na Hitlera wspólnego. Na co pewnie otrzymano odpowiedź negatywną. Wnioskiem najbardziej przekonującym jest to, że zamach na Hitlera mógł jedynie uniemożliwić uratowanie Morawskiego. Reszta to tylko domysły i dywagacje. Inna z hipotez próbujących wyjaśnić początki dekonspiracji „Odry” opiera się na fakcie aresztowania 9 czerwca 1944 r. szefa łączności komendy okręgu pomorskiego AK, Gustawa Olszewskiego i przyjęciem przez Niemców części dokumentów okręgowych, w których miała być wymieniona „Odra”. Biorąc pod uwagę dostępne publikacje, realne wydają

się twierdzenia, że wsypa organizacji nastąpiła w rodzimej konspiracji pomorskiej. Jedną z poszlak opartą jest na zeznaniach agenta gestapo Jana Kaszubowskiego, który zeznał, że w wyniku aresztowania nieznanego z imienia leśniczego (chodzić może o Teodora Chlebosza) z Konarzyn Niemcy znaleźli odezwę „Odry” do kierownictwa organizacji „ Gryf Pomorski” z propozycją wspólnych działań konspiracyjnych. Leśniczy ten miał być łącznikiem między obiema organizacjami. Fakt istnienia takiego łącznika potwierdził ppor. Jan Nowak ps. „Skrzydło”. Dalsza dekonspiracja miała nastąpić pod wpływem policyjnego informatora z Chojnic Huberta Dobrowolskiego, który przeniknął w miejscowe struktury organizacji i odkrył, że ośrodek kierowniczy znajduje się w Oflagu II C Woldenberg. Popełnił jednak błąd, gdyż nic nie wskazywało na to, by wówczas Woldenberg taką rolę odgrywał. Lecz samo ujawnienie działania tajnej organizacji w Chojnicach było znaczącym sukcesem. O zorganizowanej akcji niemieckiej względem „Odry”, według relacji świadków, miał wiedzieć jeden z komendantów „Gryfa Pomorskiego”, który ponoć nikogo nie ostrzegł, co jest w stosunku do niego poważnym oskarżeniem. Dlatego wymaga dokładnego zbadania. Niestety, jest to prawdopodobne, ponieważ mogły tu zadziałać czynniki ambicjonalne i konspiracyjne. Powstanie silnej komórki „Odry” w Chojnicach jednocześnie zmniejszało rolę „Gryfa”, ponadto niosło za sobą wiele innych zagrożeń dla funkcjonowania rodzimej lokalnej konspiracji niezależnej od AK. Jednak do czasu pełnego wyjaśnienia tej sprawy podawanie w literaturze nazwiska owego działacza Gryfa wydaje się niestosowne (01.06.1944 r. został więźniem obozu koncentracyjnego Mauthausen). Kolejny ślad wiedzie do Szczecinka, gdzie w miejscowej mleczarni (w koszu na śmieci ?) znaleziono pismo będące instrukcją, którą w związku z wybuchem powstania w Warszawie przesłano z Oflagu II D do poszczególnych komórek „Odry” i to miało być przyczyną aresztowań w miejscowej placówce 2-go września 1944 r. , które pociągnęły za sobą dalsze zatrzymania już bezpośrednio w Oflagu II D Gross Born., co dokumentuje niemieckie pismo z 2.9.1944; *Tajna policja w Szczecinku odkryła w koszu na papiery w mleczarni w Szczecinku wydrukowane rozkazy wskazujące na polską tajną organizację ruchu oporu. Dochodzenie doprowadziło do aresztowania polskiego robotnika cywilnego mleczarni i na podstawie jego zeznań do aresztowania jeńca wojennego znajdującego się w szpitalu obozowym Stalag II B. Hammerstein, francuskiego sanitariusza polskiej narodowości i oficera sztabowego Oflagu II D w tym lazarecie, jak również innych członków organizacji, którzy się przyznali. Stwierdzono, że w Białym Borze i w Szczecinku pod kryptonimem "Odra" w 1 batalionie utworzonym z polskich cywili, został zaplanowany i ustalony dzień wywołania powstania w Oflagu II D, po którym władzę by przejęli oficerowie jeńcy Oflagu II D. Łącznikami byli Polacy ze szpitala obozowego. Celem organizacji było uwolnienie polskich jeńców, które nastąpiłoby po zrzucie broni przez samoloty. Punktami spotkań jeńców z polskimi cywilami były: mleczarnia, gorzelnia i dworzec kolejowy...*

Jest także druga szczecinecka, nieco podobna wersja wydarzeń, jednak w świetle pamiętników jest ona kwestionowana. Według niej innym zasłużonym kapusiem (obok Olszewskiego) podejrzanym o dekonspirację dowództwa „Odry” był Witold Świętochowski. Jako były przedwojenny działacz i sekretarz Sopotckiego Związku Polaków wstąpił w szeregi „Odry”. Miał on ustalić, że punktem kontaktowym jest szczecinecka mleczarnia, a konkretnie osoba Jerzego Kąkola ps. „Bosman”. Dając temu wiarę, Gestapo zaczęło obserwować mleczarnię. Pewnego dnia do mleczarni zawitali polscy żołnierze- jeńcy, którzy wozem konnym wozili ze Szczecinka do Bornego Sulinowa chleb dla Oflagu II D. Przywieźli oni dla Kąkola przesyłkę od jednego z oficerów – jeńców. Był to karton papierosów. Lecz w tym czasie Kąkola w mleczarni nie było, papierosy odebrał mężczyzna z przyszytą literą „P”, który oznajmił żołnierzom, że „Bosman” prosił, aby jemu tę przesyłkę przekazać. Karton natychmiast przejęło Gestapo. „Odwijając” papieros po papierosie znaleźli zwiłki instrukcji dla podległych komórek w związku z wybuchem Powstania Warszawskiego. Z przedstawionych wersji wynika, że znalezisko w mleczarni spowodowało nabycie przez gestapo pewności o istnieniu dowództwa organizacji w Oflagu i o jego kontaktach z podziemiem w kraju. Mając taki argument w ręku, ustalenie personaliów obozowych konspiratorów było już kwestią czasu. Natychmiast po zdobyciu dowodów przystąpiono do aresztowań. Realizatorami byli funkcjonariusze gestapo z tzw. oddziałów zamiejscowych szczecińskiej placówki gestapo w Szczecinku i w Pile. W pierwszej kolejności aresztowaniami objęto powiaty: szczecinecki, człuchowski i miasteczki. Do 20 .09.1944 r. zatrzymano ok. 20 osób. W ręce niemieckie obok „Bosmana”- Kąkola i asp. Janusza Szaybo wpadł także, jak podają źródła, tajemniczy kpt. Stefan Adamowski – Adamowicz (?), co miało spowodować, że oddział jego przestał istnieć. Aresztowano także d-cę batalionu „Świt” Feliksa Itrycha. Natomiast jeden z czołowych dowódców „Odry”, Leon Hamerski, zdołał uniknąć aresztowania. Zbiegł do Borów Tucholskich i tam się ukrył. Doczekał końca wojny ,niestety 29 lipca 1948 r. utopił się w jeziorze Bielsko k. Jeziernika. W następnych dniach gestapo wkroczyło do Oflagu II D w pierwszej kolejności zabrano por. Eugeniusza Kloca (możliwe, że zatrzymano go w Czarnem i to on jest tym oficerem

sztabowym wymienionym w meldunku niemieckim z dn. 21.09.1944 r.), następnie z Oflagu wywieziono mjr Wandycza i mjr Hołubskiego. Nazajutrz 7 września gestapo zabrało płk Morawskiego. Zatrzymanie asp. Janusza Szaybo nie było jedynym aresztowaniem związanym z rozpracowywaniem „Odry” w Czarnem. Oprócz asp. Szaybo zatrzymano jeszcze trzy osoby z personelu chirurgii, dwóch o imionach Mieczysław i Jan, trzecim był por. dr Mroczkiewicz. Aresztowania nie dotknęły sanitariusza Stanisława Gryniewicza, który w obozie występował jako żołnierz francuski oraz Beniamina Piegut -wieśniaka z Polesia, który sprzątał u płk dr von Blume i jego kartoteka została wyciągnięta z ewidencji jeńców, gdyż płk dr von Blume płacił obozowi za usługi Polaka, co odnotowane było w tej karcie. Stanisław Gryniewicz i Beniamin Piegut o działalności konspiracyjnej w szpitalu wiedzieli, lecz nie można z całą pewnością stwierdzić, czy byli czynnymi członkami „Odry”. Sam Gryniewicz przyznał, że o organizacji na oddziale dowiedział się przypadkowo, lecz o ewentualnym członkostwie nic nie wspomina. Z aresztowanych, po kilku tygodniach zatrzymania, powrócił do obozu jedynie por.dr Mroczkiewicz. Powodów swego ocalenia dr Mroczkiewicz nigdy nie podał. Przypuszcza się, że nie został obciążony zeznaniami innych zatrzymanych i że pomogło mu wstawiennictwo niemieckich oficerów- lekarzy, którzy korzystali z fachowej wiedzy i umiejętności doktora lub stało się to za przyczyną generała niemieckiego, którego córkę zoperował i uratował od śmierci. Niemcy wypuścili także jeszcze kilku aresztowanych, na których nie znaleziono obciążających argumentów. Ponownie znaleźli się oni w Oflagu IID Gross Born. Powrót dr Mroczkiewicza nie oznaczał, że ekspozytura „Odry” w Czarnem przetrwała. Przytoczona historia komórki „Odry” w Stalagu II B w Czarnem została opisana w książce Stanisława Gryniewicza „Płatek róży białej ...” wydanej w 2006 r. w Kartuzach. Autor jej był bezpośrednim świadkiem tych wydarzeń i oparł się na swoim dzienniku prowadzonym w czasie niewoli. Dlatego trzeba zweryfikować pogląd o przetrwaniu komórki „Odry” w Czarnem. Niestety, przez aresztowania Niemcy praktycznie ją zlikwidowali. Początkowo aresztowanych w obozach jenieckich oficerów i ważnych dla śledztwa robotników przymusowych przetrzymywano w szczecińskich koszarach artyleryjskich (ponoć było tam ok. 100 osób). Trzymano ich w specjalnie ogrodzonym i oświetlonym drewnianym baraku, który znajdował się na środku koszarowego dziedzińca, wg innych wersji przebywali oni także krótko w Pile(gdzie torturami usiłowano od nich wydobyć informacje o działalności konspiracyjnej i tworzeniu batalionu). Następnie po przeprowadzeniu niezbędnych czynności śledczych aresztowanych przewieziono do wychowawczego obozu pracy w Policach, bezpośrednio w ręce szczecińskiego gestapo.

Egzekucja

Na początku października 1944 r. zatrzymanych członków „Odry” pod konwojem żołnierzy Wehrmachtu odprowadzono na dworzec. Nim to nastąpiło, zwrócono wojskowym mundury i kazano im naszyć swoje dystynkcje .Na dworcu załadowano ich do wagonów okratowanych drutem kolczastym i po trzech dobach postoju pociąg ruszył na południe. 9 października 1944 r. Janusz Szaybo i inni zatrzymani oficerowie oraz pozostali członkowie „Odry” z płk Witoldem Morawskim przywiezieni zostali do obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Ponieważ postawiono ich pod murem, obserwujący tę scenę więźniowie obozu sądzili, że „nowi” zostaną od razu zgładzeni. Jednak po dwóch godzinach przyszedł rozkaz z Politische Abteilung o skierowaniu ich na blok. Wszystkim zabrano rzeczy osobiste, rozebrano z mundurów, wykąpano i w bieliźnie więziennej wysłano na blok nr 19 (wg innej wersji podanej przez Wilhelma Ornsteina, nim trafili na blok, przez dwa tygodnie przetrzymywani byli w areszcie obozowym w tzw. bunkrze). Asp. Szaybo otrzymał nr obozowy 107500. Co jest ciekawe, płk Morawski dostał numer sąsiedni, czyli 107499. W obozie starzy więźniowie zorganizowali dla nowo przybyłych ubrania i inne podarunki. Tym samym polska część Mauthausen wyraziła swoją solidarność z Armią Polską [wg Wacława Słonimskiego]. Zatrzymanych oficerów nie skierowano jednak do pracy, co było niepokojącym symptomem. Obóz Mauthausen był tym, gdzie rozstrzeliwano jeńców wojennych złapanych podczas ucieczki lub przeznaczonych do likwidacji za inne „przewinienia”. Wiedział o tym płk Morawski, wiedzieli i inni, jednak dwutygodniowa przerwa w egzekucjach uspokoiła oficerów. Po tym czasie rozstrzeliwano już regularnie dwa do trzech razy w tygodniu. Zapewne asp Janusz Szaybo, jak i inni konspiratorzy przeczuwali nadchodzącą śmierć. Rozpoczęły się dni „wyczekiwania”. Pewnego dnia do kancelarii (Schreibstuby) bloku 19 nadeszło zarządzenie z oddziału politycznego obozu, by 9.11.1944 r. o godz.13.00 na placu więziennym przy krematorium postawić jeńców polskich i Rosjan. W ten dzień, który okazał się dniem stracenia, *„Płk. Morawski wezwany był do Politische Abteilung, gdzie go przesłuchiwali w sprawie prywatnej, nic ze straceniem nie mającej wspólnego, i gdzie perfidnie zaproponowano mu funkcję tłumacza języków obcych, wiedząc, że za godzinę lub dwie ma być stracony. Płk Morawski wrócił na blok zadowolony, że w ten sposób uda mu się przetrwać obóz koncentracyjny. Tymczasem*

pisarz bloku, Dziarski, zebrał naszych oficerów i oświadczył im: Panowie, musimy traktować sprawę po męsku. Komunikuję wam, mimo że tego mi czynić nie wolno, iż nadszedł z Politische Abteilung rozkaz, iż mam was odstawić za pół godziny na plac apelowy w ręce esesmanów, którzy wykonają na was egzekucję. Przebywający na bloku Polacy zebrawali się razem. Franciszkanin o. Wilk-Witostawski wyspowiadał oficerów. Wszyscy pożegnali się. Oficerowie zapalili papierosy i po ostatnich pożegnalnych gestach z papierosem w ustach odeszli na plac, tam byli już inni więźniowie, w tym polscy podoficerowie; razem wszystkich było około osiemdziesięciu [Wacław Słonimski]. To co później nastąpiło, obserwował pisarz krematorium, polski Żyd, więzień Wilhelm Ornstein: „O godz. 13.15 przyprawiono ich na wyznaczone miejsce, na którym stali przez całą godzinę w czasie burzy i deszczu. Płk Morawski palił jednego papierosa po drugim, a gdy mu się skończyły, dalsze papierosy wręczył mu obecny członek SS (Blockführer). Oficerowie zdawali sobie sprawę, że przeznaczono ich i przyprawiono na egzekucję, którą wyznaczono na godz. 14.00. Przypuszczam, że w kancelarii bloku zostali poinformowani o celu ich wezwania. Ponieważ komendant obozu Zierys [Franz – przyp. mój] na czas nie przybył, odprowadzono ich po godzinie z powrotem do bunkra. Po półgodzinie przyprawiono ich ponownie na plac więzienny, na którym znowu godzinę stali i czekali. O godz. 16.00 rozpoczęła się egzekucja. Wezwano jako pierwszego płk Morawskiego, po nim szli dalsi oficerowie i Rosjanie. Wszyscy musieli się przedtem rozebrać. Skazańca wprowadzono do ubikacji krematorium, w której pozornie były ustawione przyrządy do fotografowania. Stawiano go – nago - w rogu, twarzą do ściany, za nim znajdował się aparat fotograficzny oraz jeden z obecnych wykonawców egzekucji i kom. obozu Zierys względnie jego zastępca .Bachmeier [Georg - przyp. mój] . Zaledwie ofiarę ustawiono, padał strzał z karabinka małokalibrowego, wycelowanego w tył głowy”. Po strzale Wilhelm Ornstein z dwoma pomocnikami zabierał zwłoki do chłodni – trupiarni (Kühlraum). „Chwyciliśmy je za ręce i nogi i przenieśliśmy do chłodni, układając na podłodze cementowej pod ścianą”. W tym czasie splukiwano pozostałą krew i wprowadzono następnego oficera na egzekucję. Tego dnia życie stracili: płk Witold Dzierżykraj - Morawski (ur.1895 r.), mjr Bronisław Wandycz (ur.1887 r.), mjr Wiesław Hołubski (ur.1899 r.), por. Eugeniusz Kloc (ur.1910) , asp.Janusz Szaybo (ur.1904 r.), Jan Goralik (ur. 1906 r.), Wacław Łopatka (ur.1907 r.), Piotr Małczyk (ur.1928), Jan Majewski (ur.1907 r.), Walenty Nowak (ur.1898 r.), Franciszek Olik (ur. 1913 r.), Władysław Połec (ur. 1905 r.), Józef Sondej (ur.1916 r.), Stanisław Staroń (ur.1913 r.), Jan Szkubnia (ur .1906 r.), Henryk Szczepaniak (ur.1922 r.), Zygfryd Szramek (ur. 1915 r.), Edward Ursel (ur. 1918 r.), Feliks Wojtaszewski (ur. 1910 r.).

Por. Eugeniusz Kloc przywieziony został na miejsce egzekucji na wózku szpitalnym. Podobnie postąpiono z ciężko chorym na nerki mjr Hołubskim, którego wywleczono ze szpitalnego łóżka. Stracono wówczas 36 osób. Po półtorej godzinie cała eskorta esesmańska opuściła miejsce zbrodni. Nad krematorium unosił się dym z palonych zwłok, w obozie zapanowała żaloba. Jednak ciała płk dypl. Witolda Morawskiego nie spalono od razu. Pozostał w krematoryjnej trupiarni do dnia następnego. Główny kat, komendant Mauthausen SS - Standartenführer Franz Zierys został podczas próby ucieczki w maju 1945 r. postrzelony przez Amerykanów, w wyniku odniesionych ran zmarł w szpitalu w Gusen. Byli więźniowie wywlekli jego trupa i powiesili na drutach kolczastych obozu.

Kolejne aresztowania

Po zatrzymaniu płk Morawskiego nastąpiły kolejne aresztowania na terenie i w Oflagu II D Gross Born . 10 września 1944 r. podczas pracy na polu w gospodarza Schachta z Biskupic został zatrzymany faktyczny organizator i dowódca „Batalionu Odra” por./kpt – mjr Jan Nowak ps. Skrzydło. W dniu 15 września 1944 r. zatrzymano por. Maksymiliana Kreutzigera, por. Stefana Żywirskiego i plut. Stanisława Paprzyckiego. Jednak po kilkutygodniowym śledztwie wrócili oni do obozu. Tego samego dnia w Słupsku został aresztowany por. B. J. Kontrowicz, organizator batalionu „Wschód”. Miał szczęście, wojnę przeżył. Zatrzymany został również Niemiec feldfebel Ernest Heim (możliwe, że w literaturze popełniany jest błąd i prawdziwe nazwisko feldfebla brzmi Erich Heym). Pomagał jeńcom jak umiał, aż zaangażował się w obozową konspirację. Wysyłał nieocenzurowane listy oraz paczki zawierające różne ważne materiały. Informował o wszelkich niemieckich telegramach, zarządzeniach i rozkazach. Dostarczył radiowe części, z których zmontowano odbiornik. Organizował punkty kontaktowe i był stałym łącznikiem ze światem zewnętrznym. Dostarczał konspiracyjnemu dowództwu plany tzw. „stref śmierci” i dokładne mapy sztabowe, które w ciągu jednej nocy kopiowano. Aresztowano go prawie równocześnie z pierwszymi zatrzymanymi oficerami. 15 września doszło do konfrontacji, podczas obozowego apelu prowadzono go zakutego w kajdanki wzdłuż szyku stojących jeńców , miał wskazać współpracowników, nie wydał nikogo. Heim ostatecznie trafił do Szczecina, tam na gestapo przyznał, że udostępnił mapy leśne na zajęcia obozowego Koła Leśników. W konsekwencji ta wiadomość dotarła do kolejnych zatrzymanych i uratowała im życie. Niestety nie Ernestowi Heim. Został

powieszony w lutym 1945 r. Nieco później aresztowania dotknęły także Oflag II C Woldenberg. 22.10.1944 r. z baraku XV b wywołano, a następnie zatrzymano i wywieziono do siedziby gestapo w Pile por. mar. Kazimierza Rekniera i por.

J. Radońskiego. Kolejne zatrzymania nastąpiły w listopadzie 1944 r., aresztowano wówczas rtm. Eugeniusza Parafianowicza, por. Ajfonsa Stanisława Rogowskiego i kpt. mar. Jana Busiakiewicza. Gro z tych osób doczekało końca wojny.

Tragedia w terenie. Sprawa Józefa Szczyglińskiego

Jednym z członków „Odry” był zapewne Józef Szczygliński, jeńiec wojenny zatrudniony w majątku ziemskim Glińnica pow. Bytów. Z racji zawodu wszyscy nazywali go „Ogrodnikiem”. Pewnego jesienno dnia 1944 r. do majątku, w którym pracował zajechało gestapo. Dokonano rewizji i pod zarzutem rozprowadzania ulotek Szczyglińskiego zatrzymano. Skutego w kajdanki trzymano początkowo na terenie majątku, w izbie, w której mieszkał. Pilnowało go aż pięciu żandarmów. Tu też został wstępnie przesłuchany i był nawet torturowany. Wieczorem pod podobnym zarzutem zatrzymano innego robotnika przymusowego Józefa Boseka. Następnie obu aresztantów odwieziono do więzienia w Słupsku. Tam osadzono ich w oddzielnych celach. Szczygliński był nadal torturowany, zmasakrowano mu twarz. Bosek, który faktycznie o ulotkach nic nie wiedział, a jego znajomość ze Szczyglińskim była przypadkowa, przesłuchiwany był dziesięć razy, po miesiącu został zwolniony. To on dał świadectwo, że Józef Szczygliński pobytu w słupskim więzieniu nie przeżył. Sądono różnie o przyczynach jego śmierci. W samym Słupsku przeprowadzono również liczne aresztowania wśród Polaków-robotników przymusowych. Aresztowania te niektórzy przypisują represjom związanym z dekonspiracją „Odry”. Zatrzymani Polacy zostali osadzeni w słupskim więzieniu. Ich los okazał się tragiczny. W godzinach rannych 07.03.1945 r. kopiące w rejonie Lasku Południowego okopy Rosjanki otrzymały polecenie wykopania rowu o wymiarach 6m x 2 m i głębokości 1,5 m, co wykonały. W godzinach popołudniowych wyprowadzono ze słupskiego więzienia 21 osób, w tym jedną kobietę. Prowadzeni byli przez około 15-tu SS –manów ulicą Gancarską w kierunku Lasku Południowego (Waldkatze). Jeden z przechodniów, robotnik przymusowy Julian Gardzielewski, wśród prowadzonych więźniów rozpoznał Józefa Szczyglińskiego, inny z robotników, Roman Chaciński, widział uznanych za członków „Odry” :Władysława Sztokingera, Józef Dobosza, Piotra Szprucha. Według relacji robotnika leśnego Emila Dentza, ofiary trzymane za ręce, były pojedynczo przyprowadzane do rowu przez dwóch SS-manów, na krok przed rowem więźnia puszczano, a trzeci SS-man pchał go do przodu, strzelając mu prosto w głowę. Dentz potwierdził, że jedną z zamordowanych była kobieta. Dziś trudno orzec czy wszyscy zamordowani byli Polakami. Na pewno nie. Wiadomo natomiast, że sprawcą zbrodni był „SS-Sonderstab III”, oddział ten opuścił Słupsk w nocy z 07 na 08.03.1945 r. W czasie ekshumacji w dniu 03.08.1945 r. znaleziono ciała 22 osób w tym kobiety oraz obok odkryto drugi nieznaną grób, w którym pochowano dwóch uśmierconych przez powieszenie mężczyzn, niestety nie udało się zidentyfikować, kim byli. Wśród zamordowanych rozpoznano zwłoki Józefa Szczyglińskiego i pozostałych wymienionych powyżej osób, a także ciało Stefana Borzęckiego, co do którego brak jest danych, by był członkiem „Odry”.

Wnioski i refleksje

Przedstawione w różnych opracowaniach wersje dekonspiracji „Odry” zebrane w całość pozwalają stworzyć logiczny ciąg prawdopodobnych wydarzeń. Przy takiej a nie innej ilości znanych faktów można założyć, że dekonspiracja „Odry” miała taki a nie inny przebieg. W dostępnej literaturze powyższe przypadki przytaczane są jako hipotetyczne przyczyny rozbicia organizacji. Na ogół wymienia się je jako od siebie niezależne, co wydaje się błędem. Otóż jeżeli zbierze się je chronologicznie, to okaże się, że otrzymamy logiczną całość. Niemcy zdawali sobie sprawę z organizowania się na Pomorzu Polaków przebywających na robotach i w niewoli. W marcu 1944 roku doszło do rozbicia pierwszej komórki „Odry” (możliwe, że była to inna nierozpoznana organizacja). Nastąpiło to w Miszewie w powiecie łobeskim, aresztowano wówczas członków miejscowej placówki Franciszka Sybilla, Józefa Waszewicza i komendanta Edwarda Czajka. Aresztowanych 03.04.1944 r. przewieziono do Szczecina ,tam ślad po nich zaginął ,dalszych aresztowań nie było. Niemcy wiedzieli też o „Gryfie Pomorskim” i poprzez agentów próbowali go rozpracować. 04.03.1944 r. zginął jeden z przywódców organizacji TOW „Gryf Pomorski” Józef Dambek, W ręce gestapo trafiły liczne dokumenty organizacyjne łącznie z tymi świadczącymi o wzajemnych kontaktach „Gryfa z „Odrą”. W kwietniu 1944 r. został aresztowany komendant gminny „Gryfa” w Konarzynie Teodor Chlebosz ps.„Odra”, który po wojnie podał, że jego nazwisko jako delegata do nawiązania łączności „Gryfa Pomorskiego” z „Odrą” figurowało w archiwum Józefa Dambka. Podczas aresztowania w Konarzynie znaleziono ulotkę „Odry”. Jak zeznał były agent gestapo Jan Kaszubowski znaleziono także dokumenty, które skierowały Niemców do Zakładów Części

Samolotowych w Chojnicach. A tam była już „Odra”. Agent Dobrowolski jako pierwszy ustalił, że istnieje powiązanie komórki „Odry” w Chojnicach z oficerskim obozem jenieckim w Woldenbergu. Do tego obozu udał się agent Świętochowski, przeniknął w szeregi jenieckie, pobyl wśród nich, jednak jak się powszechnie uważa, nic nie znalazł. Czyżby? W Woldenbergu przebywał por. J. Radoński, który za pośrednictwem żołnierzy pracujących za drutami i poprzez szpital jeniecki w Stargardzie Szcz. utrzymywał stały kontakt z płk Morawskim, od którego w 1944 r. otrzymał polecenie zorganizowania na zewnątrz obozu kolejnego batalionu „Odry”, co też zaczął czynić. Batalion miał być uzbrojony przez Oflag II C. Po wpadce „Odry” w Gross Born został wraz kilkoma oficerami aresztowany, lecz do związku z „Odrą” się nie przyznawali. Jest wielce prawdopodobne, że Świętochowski znalazł powiązania kontaktowe między Woldenbergiem a Gross Born., to wystarczyło, by skierować śledztwo w tamtym kierunku. Po aresztowaniach 9 czerwca 1944 r. w bydgoskiej AK Niemcy na pewno trafili na część dokumentów dotyczących „Odry”. Potwierdza to Jan Nowak, któremu podczas śledztwa przedstawiono podpisane przez niego pokwitowanie przyjęcia z zasobów AK broni i dokumenty dotyczące L. Hamerskiego. Także aktywność batalionu Itrycha spowodowała wzrost zainteresowania niemieckich służb Polakami w rejonie Szczecinka. Wśród nich znaną i stosunkowo mocno zaangażowaną postacią był były jeniec (mógł być tylko robotnikiem przymusowym) Jerzy Kąkol ps. „Bosman”. Według wspomnień i relacji świadków jeździł on w sprawach organizacyjnych po okolicy i nic dziwnego, że zwrócono na niego baczniejszą uwagę. Te same relacje są prawie zgodne w określeniu miejsca pracy J. Kąkole, była to szczecińska mleczarnia. Drugą charakterystyczną postacią był jeniec z pobliskiego Stalagu II B w Czarnem asp. Janusz Szaybo. Poruszał się dość swobodnie i to w cywilnych ubraniach. A to na pewno nie uszło uwadze obserwatorów. Uderzenie zorganizowane przez Gestapo okazało się celne i przyniosło niezbitę dowody istnienia ścisłych powiązań organizacyjnych z Oflagiem II D Gross Born.. Sądzić należy, że miejscem tych wydarzeń była mleczarnia. Czyli tym miastem, w którym Niemcy zdobyli najważniejsze dowody istnienia zorganizowanej konspiracyjnej „Odry”, stał się Szczecinek. Reasumując, można przyjąć za wysoce prawdopodobne, że początek tragedii „Odry” i płk Morawskiego zaczął się w rejonie Chojnickim. To tu Niemcy uzyskali wstępne wiadomości o „Odrze”, reszta to efekt ich pracy operacyjnej. Pozwoliło im to na natychmiastowe uderzenie i na sparaliżowanie jej działalności. Wśród przyczyn wpadki „Odry” obok zdrajców, regeneratów i zwykłej nieostrożności należy wymienić zbyt rozbudowaną strukturę organizacji. Duży teren działania (do Słupska i Ustki włącznie), różnorodność zadań, duża ilość członków funkcjonujących we wrogim środowisku – wszystko to wróżyło, że prędzej czy później wpadka musiała się zdarzyć. Było to tylko kwestią czasu. Największą tragedią „Odry” jest to, że została rozpracowana i rozbita kilka miesięcy przed nadejściem frontu. Szacuje się, że Niemcy zamordowali ok. 150 członków tej organizacji, a 300 aresztowali i osadzili w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Mając na uwadze poniesione ryzyko oraz ofiary z ludzkiego życia, nasuwa się wniosek, że „Odra” nigdy nie powinna powstać. Efekt jej działania jest nikły. Jej funkcjonowanie zabezpieczało komfort psychiczny oficerów w Oflagu. Odra była mięsem armatnim, które miało chronić oflag przed likwidacją. Miała zginąć, by oficerowie mogli przeżyć.

Andrzej Szutowicz

Literatura

Jan Nowak. Kryptonim „Odra”. Wyd. MON 1986 s.52,67,70,71,77,81,95,103,105,114 – 124,143,151 -157,178-182,210,216.

Bolesław J. Kontrowicz „Bataliony Odry”(Migawki wspomnień żołnierskich).Więź nr 6 .Czerwiec 1975 s.120 – 126.

Marek Sadzewicz „Oflag II B Gross Born”. Wyd. Książka i Wiedza 1977 r. s.125,126,142-156

Józef Bohatkiewicz „Oflag II C Wpldenberg” Wyd. Książka i Wiedza 1971 r. s.81-85.

Krzysztof Komorowski „Konspiracja Pomorska 1939-1947” Leksykon. Wyd. Novus Orbis Gdańsk 1993 str. 124,125

Tadeusz Gasztold „Polacy na robotach przymusowych w rolnictwie Pomorza Zachodniego” Wydawnictwo Morskie.1971 r.217-229.

A. Czechowicz ,T. Gasztold „Hitlerowskie prześladowania Polaków na Pomorzu zachodnim 1939 – 1945” Wyd.OKBZHWP/Koszalin 1974.s.229-239.

- Andrzej Jaracz „Generał Witold Dzierżykraj – Morawski 1895 – 1944” Wyd. Politechnika Koszalińska 2002.s.182-202
- Andrzej Ziętański „Represje Gestapo wobec polskich robotników przymusowych na Pomorzu zachodnim 1939 – 1945”Koszalin 1979.s.194-196
- Andrzej Gąsiorowski. Nieznane dokumenty dotyczące „Batalionu Odra” Pomerana nr 9 / 1986 r. str.29,30
- Jan Nowak. Czy ktoś zdradził „Odrę”. WPH nr 2,3 Jan Nowak „Prawda o Batalionie Odra” Panorama Północy 1981 r. nr 41.
- Jan Nowak. Trzy rodowody. Panorama Północy”1981 r. nr 43. Str.12,13
- Sulewski Wojciech.”Batalia kpt. Adamowskiego” Spojrzenia 1974 r. nr 2 ,str. 19 i 22
- Sulewski Wojciech. Gestapo na tropie Spojrzenia 1974 r. nr 3. str.20
- Sulewski Wojciech. „Lipcowa tragedia „Odry” Nadodrze.1974r. nr 10
- Sulewski Wojciech. Siatka Odry. Nadodrze nr 8 1974 r.
- Sulewski Wojciech. „Zanim powstała Odra” Nadodrze 1974 r.nr 7
- Stanisław Gryniwicz „Płatek białej róży ”Wyd.Muzeum Kaszubskie im. Franciszka Tredera w Kartuzach.Kartuzy 2006 r.s.123,124,125. „Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Koszalińskiej w latach 1933-1945”Wyd. OK BZH, AKOPWM, ZO ZBOWID. Koszalin 1968 r. s.87,88.
- „Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Koszalińskiej w latach 1933-1945”Wyd. OK BZH, AKOPWM, ZO ZBOWID. Koszalin 1968 r. s.87,88.
- Juliusz Pollack, Jeńcy polscy w hitlerowskiej niewoli, s.29, 51, 80, 82 -86, 97, 129, 146, 157, 174 ,226.Wyd. MON 1982 r.
- Gracjan Bojar- Fijałkowski, Losy jeńców wojennych na Pomorzu Zachodnim i w Meklemburgii 1939-1945, s.8, 103, 116, 202, 203, 262, 263, 265, 266. Wyd.MON 1979 r.
- Praca Zbiorowa, Miejsca pamięci narodowej pomniki idei niepodległościowych, s.75-86 Wyd. Wojewódzki KOPWiM Koszalin 1998 r
- A. Toczewski „Okoliczności zamordowania płk dypl. .Witolda Dzierżykraj Morawskiego w obozie koncentracyjnym Mauthausen WIH Nr 2 1992 s.196-200

73-220 Drawno ul. Kaliska, Tel. 608 051 465

Redaguje Kolegium:

Redaktor naczelny: Andrzej Szutowicz; z-ca red. nac. Gerard Sopiński; dział sportowy: - Jerzy Wiewiórowski;

dział bieżący: - Jan Brycki;

Redakcja nie odpowiada za opinie wyrażane przez autorów artykułów.



KAWALIERA

BIULETYN KOŁA NR 21

STOWARZYSZENIA SAPERÓW POLSKICH W DRAWNIE
IZBA HISTORYCZNA ZIEMI PEŁCZYCKIEJ W PEŁCZYCACH



ORLIKI „DRAWY DRAWNO” MISTRZAMI JESIENI ZAKOŃCZONA RUNDA JESIENNA LIGI ORLIKÓW STARSZYCH ZZPN (ROCZNIK 2001 I MŁODSI).

Ostatnie spotkanie rundy jesiennej nasi mali piłkarze rozegrali w Reczu. Spotkanie odbyło się tym razem na hali sportowej w szkole podstawowej w Reczu. Było to dla nas coś nowego, bo nasi piłkarze do tej pory nie mieli okazji do treningów, ani nie rozgrywali meczów na hali sportowej. Podeszliśmy do tego spotkania bardzo ostrożnie. Pierwszym naszym rywalem była Gavia Choszczno. Mecz od samego początku spotkania stał na wysokim poziomie. Po bardzo dobrej grze naszych zawodników i dobrych podaniach udało nam się jako pierwszym strzelić gola przez naszego snajpera M. Michalak. Gavia nadal atakowała naszą bramkę, jednak znakomicie spisywał się w niej nasz bramkarz N. Dziermański, który skutecznie nie pozwalał na zmianę wyniku. Po kolejnych akcjach Drawy mogliśmy liczyć na podniesienie wyniku meczu i to się udało, padły kolejne gole. Strzelcami kolejnych bramek byli M. Michalak- 1, P. Pietraszyński-2, K. Garbicz.-1, H. Ciechanowicz- 1. Mecz zakończył się wynikiem 6-0 dla Drawy. Była to największa wygrana tego turnieju.



Po przerwie naszym kolejnym rywalem był Klon Krzęcin, który próbował od samego początku meczu strzelić nam jako pierwszy gola. Po znakomitej obronie naszych obrońców nie dopuściliśmy do tego, a swymi ciągłymi atakami strzeliliśmy Klonowi 5 bramek, co dało nam kolejne punkty w naszej grupie. Strzelcami w tym meczu byli M. Michalak-2, R. Dzierbun-1, K. Dziatko-1, K. Garbicz-1.

Ostatnie spotkanie tego turnieju rozegraliśmy z gospodarzem turnieju Remorem Recz. Mecz był bardzo wyrównany czego dowodem był wynik 3-3. Gole dla nas strzelili S. Pawłowski-1, K. Garbicz-1, P. Pietraszyński-1. O wygranej decydowały więc rzuty karne, które nie wliczają się do punktacji końcowej. W rzutach karnych lepsi okazali się piłkarze z Remoru 2-1. Ogółem na turnieju w Reczu zdobyliśmy 7 punktów i nadal jesteśmy liderami grupy H.



Po rozegraniu zawodów, wręczona została nagroda ufundowana przez **p. Jacka Demczura**, prezesa UKS "Ina" Recz dla najbardziej wartościowego zawodnika turnieju. Została ona przyznana zawodnikowi Drawy - **Mikołajowi Michalakowi**. Bardzo się cieszymy i gratulujemy nagrody.

Graliśmy w składzie: Piotr PIETRASZYŃSKI, Remik DZIERBUN, Mikołaj MICHALAK, Karol DZIATKO, Kuba GARBICZ, Nikodem DZIERMAŃSKI, Hubert CIECHANOWICZ, Seweryn ŁYCZEK, Oskar GONCIARZ, Szymon PAWŁOWSKI.

Turniej w Reczu 13 października 2011r.

| | | |
|---------------------|---------------------|---------------------|
| Gavia Choszczno0-6 | Drawa Drawno | |
| Remor Recz | 5-1 | Klon Krzęcin |
| Klon Krzęcin | 0-5 | Drawa Drawno |
| Remor Recz | 0-3 | Gavia Choszczno |
| Klon Krzęcin | 1-3 | Gavia Choszczno |
| Drawa Drawno | 3-3 | Remor Recz |

Grupa H – tabela

| | | |
|------------------------|-----------|---------------|
| 1. Drawa Drawno | 30 | 32 - 7 |
| 2. GAVIA | 20 | 30 - 18 |
| 3. Remor Recz | 17 | 27 - 19 |
| 4. Klon Krzęcin | 1 | 4 - 52 |

Tekst i foto: Krzysztof Dzierbun , Jarek Michalak

ZIEMIA DRAWIEŃSKA wydawca: URZĄD MIEJSKI W DRAWNIE, 73 – 220 Drawno, ul. Kościelna 3, tel./fax: 95 768 20 31

e- mail: poczta@drawno.pl ; adres www: www.drawno.pl

Druk: Profi-Druk Sp. z o.o. ul. Gdańska 7 70-660 Szczecin tel. 091 462 40 04

Redaguje zespół w składzie: Mariola Kowalewska – red. naczelny, Anna Barska, Jan Brycki, Małgorzata Dolata – Trzaskawka, Anna Hińcza-Gnysińska, Andrzej Konopelski, Janusz Lewandowski, Alicja Łukasik, Edyta Musiałek, Filip Sońta, Zofia Radziwon, Ewelina Wiśniowska, Ewa Wnuc – Gławdel.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów materiałów bez wiedzy i zgody autora. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Za wykorzystane w druku materiały nie wypłaca się honorarium traktując to jako działalność społeczną autorów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za poglądy wyrażane przez autorów artykułów. Redakcja nie drukuje anonimów.